

Premier Donald Tusk spotkał się z szefem węgierskiego rządu Peterem Magyarem **strona 7**



FOT. ADAM JANKOWSKI

8 maja 1953 roku polscy biskupi powiedzieli: „Non possumus”. Kościół w Polsce trwał na pozycjach defensywnych. **strony 9 - 11**

POD
PARAGRAFEM

RADOMSKIE

Echo
Dnia

Czwartek
21.05.2026

Nr 116 (15 087)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wraca wniosek
o budowę bloków
w zabytkowym
centrum Radomia
strona 3

Piękna Pomimo
na Uniwersytecie
Radomskim
strona 5

Kontrowersje
wokół budowy
obwodnicy
Ciepielowa
strona 4

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



FOT. JULIA SOSNOWSKA

NASZ REGION

Stowarzyszenie Radomski Czerwiec '76
będzie „Zasłużone dla Mazowsza” **strona 6**

W Radomiaku bili się trener i dyrektor?

Bruno Baltazar miał wejść w bezpośrednią, fizyczną konfrontację z dyrektorem sportowym Antonio Ribeiro. W akcji też jego brat Emanuel, asystent trenera. **strona 16**

Brutalny atak
na dworcu
w Radomiu. 68-latek
został uderzony
butelką w twarz
strona 4

Wyjątkowe dzieła
Jacka Malczewskiego
trafiły
do radomskiego
Muzeum
strona 6

INWESTYCJE JEST JUŻ NOWA KŁADKA NAD RZEKĄ MLECZNĄ

Budują Park Stary Radom na Piotrówce

Izabela Kozakiewicz
Radom

Prace przy budowie Parku Kulturowego Stary Radom trwają po obu stronach Mleczonej. Nad rzeką jest już nowa kładka. Od Piotrówki w części jest już nawet wybrukowana alejka. Po sąsiedztwie trwa odbudowa „straszego dworku”.

Park Kulturowy Stary Radom powstaje na Piotrówce, historycznej kolonce Radomia. Ma być wybudowany bulwar północny wraz z terenem rekreacyjnym i starym sadem. Prace trwają po obu stronach Mleczonej, przy wzgórzu dawnego grodu i od Zamłynia i istniejącego już bulwaru. To duży teren zielony, który po zakończeniu prac w części ma być przywrócony mieszkańcom.

Na Piotrówce trwają prace przy odbudowie „straszego dworku”, nazywanego tak ze względu na swoją mroczną historię. To budynek przy ulicy Piotrówka 19. Stary dom, wybudowany w latach 20-tych ubiegłego wieku był w fatalnym stanie technicznym. W większości został wyburzony, została tylko część ścian zewnętrznych. Wzmocniono fundamenty i ruszyła odbudowa. Ściany parteru już prawie są gotowe.

Pod zakończeniu prac to będzie reprezentacyjna część nowego parku. Docelowo ma to być obiekt pełniący funkcje społeczne, edukacyjne, kulturowe i turystyczne. Być może będzie tam lokal gastronomiczny, może będzie tam miała swoją siedzibę jakaś organizacja z dziedziny kultury i sztuki.

Przy dawnym grodzisku jest już wybudowana nowa kładka

nad Mleczną. Można będzie nią przejść z Piotrówki do bulwarów i dalej na Zamłynie czy na Borki i nad zalew. Kładka zastąpiła starą, zrujnowaną konstrukcję, której przez lata korzystali mieszkańcy. Póki co nie jest dopuszczona do użytkowania.

Do kładki, od strony Piotrówki jest wytyczona alejka. Wykonano jej podbudowę, a w części jest już wyłożona kostka bazaltowa. Wzdłuż jest położona instalacja i wyprowadzone przyłącza do parkowych latarni. Od strony Zamłynia na razie jest tylko wykarczowany i przekopany teren, na którym będzie wykonana alejka.

Dalej ekipy pracują przy układaniu i wytyczaniu alejek przyszłego parku. Na Piotrówce powstanie między innymi ogród sensoryczny, strefy piknikowe i place zabaw i średniowieczny sad. ©©



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Kładka nad Mleczną między Piotrówką a Zamłyniem jest już wybudowana. Trwa układanie nawierzchni.

Jutro w naszej gazecie PULS

● - Przeszłam długą drogę do akceptacji swojej nadwrażliwości - mówi Paula Roma. Teraz przyszedł czas na nowy album wokalistki - „Z resztek”

Adam
Willma
publicysta



DLACZEGO LEPIEJ NIE MÓWIĆ PO POLSKU

Huby, laby, runy - nasi decydenci nauczyli się angielskie-go, więc postanowili nas też nauczyć. Skoro w Londynie czy Birmingham etniczni Brytyjczycy są już mniejszością, to pytam, co się właściwie stało. Bo skoro ich nie ma, to zapewne gdzieś ci Brytole musieli wyjechać. I to jest sytuacja bardzo niepokojąca, bo już kiedyś w historii wyjechali, a później okazało się, że pół świata należy do nich. No więc ów niedobór Brytyjczyków w Brytanii niczego dobrego nie wróży i lepiej się rozglądać, czy się przypadkiem gdzieś u nas nie zadomowili. Tym bardziej, że z Krakowa już dochodzą słuchy o brytyjskiej inwazji, którą póki co udało się powstrzymać dzięki żelaznym zasobom okowity. Pewne jest natomiast jedno: jeszcze ich nie widać, ale już słychać. Przesącza się ta zachodniogermańska mowa zewsząd. Macki angielszczyzny opłotły Uniwersytet Mikołaja Kopernika i ten otworzył nawet Konsorcjum Lifelong Learningu. Znakomita uczelnia dała nam skądinąd tabuny marketing managerów, area sales manager, a nawet wybitnych CEO.

Biegacze biegają u nas w ruinach, zakupoholicy kupują na sale'ach, ciekawi zachodzą na open daysy, a zainteresowani nauką biorą udział w science festivalach. Urzędnicy szkolą się na webinarach, by update'ować briefingi politykom i uzyskać pożądany feedback. Pracownicy realizują targety, aby zdążyć przed deadline. A życie przy pomocy software'u przeniosło się nam do netu. Wielka brytyjska zмова. A może jednak nie? Może to tylko sprawne działanie naszych służb, takie wielkie maskowanie, aby Brytole z Birmingham, którzy szykują się w lasach do podboju kraju nad Wisłą, odnieśli wrażenie, że to przecież już ziemie dawno skolonizowane, i ruszyli podbijając inne ludy. Jedno mnie niepokoi. Co będzie, jeśli na językowe podboje ruszą kiedyś ci, którzy w Birmingham pozostali. Bo trzeba państwu wiedzieć, że język angielski nigdzie nie jest zapisany jako oficjalny język Królestwa. Ale być może obawiam się na wyrost, bo z językiem urdu wiąże nas zaskakująco dużo. Dość powiedzieć, że 5 to „paancz”. Brzmi swojsko? Nie to co brytolskie „five”.

Historyczna sesja Sejmiku Mazowieckiego w Radomiu

Julia Sosnowska
Radom

We wtorek, 19 maja, odbyła się po raz pierwszy w Radomiu sesja Sejmiku Województwa Mazowieckiego.

Podczas sesji Sejmiku Województwa Mazowieckiego radni zdecydowali o przekazaniu pomocy samorządom w ramach kolejnych programów wsparcia, a także podsumowali, ile pieniędzy z budżetu województwa mazowieckiego trafiło do regionu radomskiego.

Przed sesją, podczas konferencji prasowej, Zarząd Województwa Mazowieckiego przekazał Muzeum imienia Jacka Malczewskiego dwa obrazy. To „W pracowni artysty” i „Portret żony” namalowane przez Jacka Malczewskiego. Więcej na ten temat piszemy na stronie 6.

Radni rozpoczęli sesję apelem o godne uczczenie rewolty robotniczej z 25 czerwca 1976 roku w związku z 50. rocznicą wydarzeń Czerwca 1976 roku.

Na sesji był również poseł na Sejm Konrad Frysztak.

Podczas sesji Sejmiku Województwa Mazowieckiego został rozpatrzone pozytywnie wnioski o nadanie odznaki honorowej „Zasłużony dla Mazowsza” dla Stowarzyszenia Radomski Czerwiec '76 oraz dla Muzeum Wsi Radomskiej. Więcej na ten temat na stronie 6.

„Sejmik Województwa Mazowieckiego uznał, że pamięć



Podczas sesji przedstawiciele władz Radomia rozmawiali z członkami prezydium Sejmiku Mazowieckiego.

o Wydarzeniach Czerwca 1976 roku jest nie tylko obowiązkiem wobec Bohaterów tamtych dni, lecz także istotnym elementem kształtowania świadomości historycznej i obywatelskiej obecnych oraz przyszłych pokoleń. Sejmik Województwa Mazowieckiego składa hołd wszystkim uczestnikom protestów, oddając cześć ofiarom oraz wyrażając najwyższe uznanie dla ich odwagi, determinacji i niezłomnej postawy w walce o wolność i godność człowieka. Uznaje także, że dziedzictwo Czerwca 1976 roku (...) stanowi jeden

z fundamentów współczesnej Rzeczypospolitej” - czytamy w sprawozdaniu Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego o projekcie stanowiska w sprawie upamiętnienia Wydarzeń Czerwca 1976.

Prezydent Radomia Radosław Witkowski podsumował sesję Sejmiku Województwa Mazowieckiego.

- Dzięki wsparciu ze strony Sejmiku Województwa Mazowieckiego zrealizowaliśmy mnóstwo projektów wartych setki milionów złotych w obszarze między innymi infrastruktury, ochrony zdrowia, kultury

i transportu publicznego - powiedział Radosław Witkowski.

Prezydent Radomia dodał, że dzięki wsparciu możliwa była rewitalizacja Kamienicy Deskurow, gdzie odbyła się sesja, budowa trasy N-S i przebudowa innych dróg miejskich, zakupy nowych autobusów i rozbudowa infrastruktury komunikacji miejskiej, zakupy nowych karettek i sprzętu dla szpitala, rozbudowa i modernizacja szkół czy trwająca modernizacja Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt.

Podczas sesji radni także przyznali pieniądze działkowcom z regionu radomskiego i powiatu grójckiego.

- To już ósma edycja programu „Mazowsze dla działkowców”. Ogródki działkowe są miejscem wypoczynku wielu mieszkańców Mazowsza, dlatego już po raz ósmy zdecydowaliśmy o ich dofinansowaniu. W tym roku wsparcie z naszego budżetu pomoże w realizacji aż 64 zadań o łącznej wartości blisko miliona złotych - podkreślał marszałek Adam Struzik.

Do regionu radomskiego trafi prawie 167 tysięcy złotych na realizację 13 inwestycji.

- Ogrody przeznaczą środki między innymi na budowę wewnętrznej sieci wodociągowej, ułożenie dachu na budynku świetlicy, wymianę ogrodzenia, modernizację oświetlenia czy zakup i montaż kontenera biurowego - mówił wicemarszałek Rafał Rajkowski. ©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Piątek	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
22°C	9°C	22°C	9°C
Barometr 1023 hPa		Sobota	
Wiatr płn.-zach. 20 km/h			
Biomet korzystny/obojętny		Dzień	Noc
		24°C	9°C
		Niedziela	
		Dzień	Noc
		27°C	10°C

Uwaga: zachmurzenie małe i umiarkowane, bez opadów, stopniowe ocieplenie

21 MAJA 2026

Dziś 141. dzień roku
Do sylwestra pozostało 224 dni.

Wschód słońca
o godzinie 4.33, zachód o godzinie 20.33.

Dzień będzie trwać 16 godzin. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 47 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 8 godzin i 18 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Donata, Jan, Krzysztof, Lena, Piotr, Tymoteusz, Wiktor.

KALENDARIUM

1872

Zakończono budowę kościoła pod wezwaniem Świętego Mikołaja w Wysokiej w powiecie szydlowieckim.

1945

Zamordowany został osadzony w 1945 roku w obozie NKWD w Rembertowie Henryk Jarnatowski, ostatni właściciel pałacu w Jasieńcu w powiecie grójcekim.



FOT. ARCHIWUM

1983

Święcenia kapłańskie przyjął Wiktor Bąk. Był proboszczem parafii NMP Nieustającej Pomocy w Hucie, w gminie Chlewiska. Zmarł 20 stycznia 2022 roku. Miał 72 lata.

2006

Odsłonięto pomnik upamiętniający łżeckich Żydów (na zdjęciu); na cmentarzu żydowskim przy ulicy Kampanii Wrześniowej.

2012

Budynek kaplicy-skarbczyka z XVIII wieku, przy ulicy Radomskiej w Brzozie wpisano do rejestru zabytków Mazowieckiego Województwa Konserwatora Zabytków.

nasz REGION

KRÓTKO

RADOM

Złodziej zaatakował ochroniarza

W miniony weekend w jednym ze sklepów w Radomiu mężczyzna wszedł do sklepu i ukraść kilka opakowań czekolady oraz kawy. Gdy chciał wyjść nie płacąc za towar zauważył to pracownik sklepu. Gdy interweniował, sprawca zaatakował pokrzywdzonego i wybiegł ze sklepu. Pracownik ochrony ruszył za nim i na ulicy Miłej ujął sprawcę kradzieży.

Oficer dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Radomiu otrzymał zgłoszenie o zajściu od świadka. Natychmiast

skierował na miejsce policyjny patrol. Funkcjonariusze zatrzymali 28-letniego mieszkańca Radomia. Mężczyzna był trzeźwy i został osadzony w policyjnych pomieszczeniach dla osób zatrzymanych.

Następnego dnia doprowadzono go do Prokuratury Rejonowej Radom Wschód, gdzie mężczyźnie przedstawiono zarzuty. Odpowie za kradzież rozbójniczą oraz uszczerbek na zdrowiu. Za przestępstwa te grozi kara do 10 lat więzienia.

JP

GMINA KOZIENICE

Pijany uciekał przez pola



FOT. POLICJA KOZIENICE

W poniedziałek, 18 maja, w miejscowości Nowiny, policjanci próbowali zatrzymać kierującego motorowerem. Ten rozpoczął ucieczkę przez pola i las. Został jednak zatrzymany. Był to 47-letni mieszkaniec powiatu kozienickiego. Miał ponad 3 promile alkoholu i zakaz prowadzenia pojazdów.

JP

KOZIENICE

Samochód potrafił rowerzystkę na przejściu dla pieszych

Do groźnego wypadku doszło we wtorek, 19 maja na ulicy Warszawskiej w Kozienicach. Na przejściu dla pieszych została potracona 76-letnia rowerzystka.

Do zdarzenia doszło o godzinie 12.13. Rowerzystka – mieszkanka Kozienic – wjechała jednośladem na ozna-

cowane przejście dla pieszych. Została potracona przez samochód marki Skoda, którym kierował 76-letni mieszkaniec Kozienic.

Kobietę odwieziono do szpitala. Jak ustalono kierowca auta i rowerzystka byli trzeźwi.

JP

RADOM

Wystąpi Czesław Mozil

W Radomiu trwa 33. Ogólnopolski Turniej Śpiewających Poezję. W piątek, 22 maja o godzinie 19 w sali konferencyjnej Strefy Łuczniak przy ulicy Biznesowej 9 wystąpi Czesław Mozil. PAT

RADOM

Zabrzmią piosenki Osieckiej

W piątek 22 maja w sali Re-sursy Obywatelskiej w Radomiu najpiękniejsze piosenki Agnieszki Osieckiej zaśpiewa Natalia Lubrano. Początek koncertu o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl. SW



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Antoni Sokołowski. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 564. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: radom@echodnia.eu

Wraca wniosek o budowę bloków w centrum Radomia

Janusz Petz
Radom

Na najbliższej sesji Rady Miejskiej w Radomiu radni będą głosowali w sprawie wyrażenia zgody na budowę budynków w centrum Radomia – między ulicami Żeromskiego a Stańczyka.

Radni zajmą się w poniedziałek, 25 maja zmienionym wnioskiem w sprawie koncepcji architektonicznej zabudowy działek między ulicą Żeromskiego a Stańczyka, ale zapewne debata dotyczyć będzie generalnie ułatwień lub utrudnień w realizacji inwestycji w odniesieniu do zabytków lub ingerencji w układy urbanistyczne na terenach objętych ochroną konserwatorską.

To problem, który dotyczy wszystkich miast w Polsce i niemal wszędzie dochodzi do sytuacji konfliktowych, gdzie przeciwnicy nowych „plomb” między zabytkami ścierają się z inwestorami lub ludźmi, którzy uważają, że rozwój cywilizacyjny i związane z tym zmiany standardów wiążą się z przekształceniami istniejącej zabudowy, w tym również zabytków architektury. W Radomiu jest to szczególnie widoczny problem, bo jest wiele zabytków, które najwyraźniej „czekają na zawalenie się”. Właściciele w ten sposób chcą skorzystać z najłatwiejszej drogi wykorzystania cennej



FOT. RODAK ARCHITEKCI

Tak według najnowszej koncepcji ma wyglądać zabudowa działek między ulicami Żeromskiego a Stańczyka.

działki – posprzątania ruin i wybudowania na atrakcyjnej działce czegoś nowego. Staje się to wtedy, gdy wymagania konserwatora zabytków przekraczają możliwości finansowe inwestora, albo wykorzystanie zaplanowanych modernizacji i adaptacji nie daje szans na późniejsze opłacalne wykorzystanie zabytków albo nowych budowli w strefie konserwatorskiej.

Radni będą debatować nad terenem między ulicami Żeromskiego i Stańczyka. Inwestor chce skorzystać z tak zwanej ustawy „lex developer”, co oznacza, że na realizację inwestycji musi się najpierw zgodzić Rada Miejska Radomia. To działki, w których udziały od roku 1990 skupowały dwie rodziny inwestorów – rodzina Wójtowiczów

i rodzina Jeziorskich. Gdy „wyprostowano” już sprawy właścicielskie i udało się przesiedlić lokatorów, właściciele terenu zamówili w znanej pracowni architektonicznej Rodak Architekti koncepcję architektoniczną zabudowy działek. W pierwszej wersji – odrzuconej przez władze Radomia – miały powstać budynki od ulicy Żeromskiego oraz budynek od ulicy Stańczyka, a pomiędzy tymi ulicami miały być zbudowane cztery budynki wielorodzinne.

Cały projekt budził jednak ogromne emocje. Przeciwnicy inwestycji przekonywali, że nowe bloki zaburzają wizualnie przestrzeń zabytkowej części miasta, albo, że nie należy w zbyt dużym stopniu ingerować w strukturę urbanistyczną centralnej części Radomia.

Były też głosy przeciwnie. Centralna część Radomia, na północ od ulicy Żeromskiego na wysokości ulicy Stańczyka to teren zaniedbany. Niektóre z budynków nie przyniosą chwały miastu. Wiadomo nie od dziś, że centrum Radomia wyludnia się, ludzie uciekają z nieremontowanych kamienic. Nowe budynki wielorodzinne i nowi mieszkańcy to oczywista szansa na ożywienie zabytkowej części miasta. Dodajmy, że budowanie w tym miejscu cegółkolwiek wymaga ścisłego nadzoru konserwatora zabytków.

Pracownia architektoniczna działająca na zlecenie inwestorów zmieniła koncepcję. Zakres pierwotnego projektu został w najnowszej wersji okrojony, ograniczony do zabudowy od ulicy Stańczyka. Teren od ulicy Żeromskiego pozostał inwestycyjnie nietknięty. Istniejąca zabudowa została zachowana w obecnej formie.

Jednak również ta koncepcja została negatywnie zaopiniowana przez Miejską Pracownię Urbanistyczno – Architektoniczną i projekt uchwały odmawiającej ustalenia lokalizacji inwestycji mieszkaniowej trafił pod obrady Rady Miejskiej. W międzyczasie inwestor dokonał wyburzenia istniejącego na tych działkach – w głębi ulicy Żeromskiego – dawnego Hotelu Rzymskiego, który rzekomo miał być właśnie wpisany na listę zabytków. ©©

Zatrzymali dwóch kierowców z zakazami jazdy

Janusz Petz
Przysucha

Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Przysusze zatrzymali dwóch kierowców, którzy mimo sądowych zakazów zdecydowali się wsiąść za kierownicę.

Podczas służby w poniedziałek 18 maja policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Przysusze ujawnili dwa przypadki niestosowania się do sądowych zaka-

zów prowadzenia pojazdów. Kierujący zostali zatrzymani.

Około godziny 12.30 funkcjonariusze otrzymali informację, że w miejscowości Stoczek kierujący Audi porusza się pojazdem mimo braku uprawnień. Policjanci zatrzymali wskazany samochód. Za kierownicą siedział 41 letni mieszkaniec powiatu przysuskiego, wobec którego kilka dni wcześniej prowadzone były interwencje policyjne.

Mężczyzna od października 2023 roku a sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mecha-

nicznych, a od 2025 roku ma cofnięte uprawnienia do kierowania. Badanie trzeźwości wykazało 0,04 miligramy na litr alkoholu w wydychanym powietrzu, a kierujący przyznał się do wcześniejszego zażywania środków odurzających. Policjanci znaleźli przy nim woreczek z białym proszkiem.

Tablice rejestracyjne Audi pochodziły z przyczepy należącej do innej osoby. Auto nie miało obowiązkowego ubezpieczenia OC.

Do drugiej interwencji doszło około godziny 17.30

w miejscowości Grabowa. Policjanci zatrzymali do kontroli kierującego Fordem, który poruszał się bez włączonych świateł mijania. Za kierownicą siedział 43-letni mieszkaniec województwa dolnośląskiego. Ma on czynny zakaz prowadzenia pojazdów kategorii B, obowiązujący od lipca 2025 roku przez okres 12 miesięcy. Zakaz został wydany za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości.

Obaj zatrzymani mężczyźni za swoje postępowanie odpowiadają przed sądem.

©©

RADOM
Jean Michel Jarre na 50 rocznicę Radomskiego Czerwca
W piątek 19 czerwca na stadionie Radomskiego Centrum Sportu, czyli tam gdzie swoje mecze rozgrywa nasz zespół piłkarskiej ekstraklasy - Radomiak, zagra słynny Jean Michel Jarre. Na koncercie w ramach obchodów 50. rocznicy Radomskiego Protestu Robotniczego Czerwiec '76 wystąpi też Krzysztof Zalewski. Krzysztof Zalewski wystąpi o godzinie 21, a Jean Michel Jarre o godzinie 22. Bilety na biletyna.pl. JS

KRÓTKO

RADOM

Nielegalne papierosy za 1,7 miliona

Policjanci z Wydziału do walki z Przestępczością Ekonomiczną Komendy Miejskiej Policji w Radomiu zabezpieczyli ponad 50 tysięcy paczek papierosów bez polskich znaków skarbowych. Funkcjonariusze ustalili, że na jednej z posesji na terenie Radomia mogą znajdować się wyroby bez wymaganej przepisami akcyzy. Podczas przeszukania pomieszczeń, w garażu policjanci znaleźli kartony zawierające papierosy bez polskich znaków akcyzy. W sumie funkcjonariusze za-

bezpieczyli ponad 50 tysięcy paczek papierosów. - Wstępne wyliczenia wskazują, że wprowadzenie tego towaru do obrotu mogło narazić Skarb Państwa na straty przekraczające ponad 1,7 miliona złotych z tytułu niezapłaconych podatków i należności akcyzowych - informuje rzecznik radomskiej policji Justyna Jaśkiewicz. Mężczyzna odpowie za przestępstwo karno skarbowe, za które grozi wysoka kara grzywny, a nawet kara pozbawienia wolności. JS

ZWOLEŃ

70-letnia rowerzystka wjechała wprost pod jadący samochód

Do groźnego wypadku drogowego doszło we wtorek, 19 maja w Zwoleniu. 70-letnia rowerzystka wjechała wprost pod nadjeżdżający pojazd. Z urazem głowy odwieziono ją do szpitala w Radomiu.
Do wypadku doszło około godziny 15 na ulicy Targowej. Według wstępnych ustaleń policjantów rowerzystka, mieszkanka powiatu zwoleńskiego jadąc ścieżką rowerową nie zachowała ostrożności i wjechała na jezdnię, wprost pod jadący samochód suzuki, którym kierował mieszkaniec powiatu lipskiego. Kobieta z urazem głowy odwieziono do szpitala w Radomiu. Kierowca suzuki był trzeźwy, od kobiety rannej w wypadku pobrano krew do badań.
JP

RADOM
Klasyki na Placu Coraziego
W niedzielę, 24 maja, w godzinach od 12 do 16 plac Coraziego oraz ulica Żeromskiego w Radomiu wypełnią się klasycznymi, zabytkowymi pojazdami. Będą też inne atrakcje. PAT

RADOM
Wieczór ze stand-upem
W środę 17 czerwca w Karmienicy Pub Radom przy ulicy Moniuszki 18 odbędzie się stand-up. Wystąpi Arkadiusz Jaksa Jakszewicz. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl. PAT

JEDLIŃSK
Piknik Rodzinny z Playboys
W sobotę 23 maja w Jedlińsku odbędzie się Piknik Rodzinny z koncertami gwiazd, występami dzieci i teatrem dla najmłodszych. Początek o godzinie 14. O 18 zagra Playboys, a o 19 Discoboy. JS

BIAŁOBRZEGI
Wystąpią mega gwiazdy
Piotr KęKę Siara i Oskar Cyms to gwiazdy Majowych Dni Białobrzegów. Majówka odbędzie się na placu koncertowym na terenach nadpiliczych 30 maja. IK

Kontrowersje wokół budowy obwodnicy Ciepielowa

Patryk Samborski
Ciepielów

Budowa obwodnicy Ciepielowa w ciągu drogi krajowej numer 79 wywołała dyskusję dotyczącą miejsc pochówku polskich żołnierzy poległych podczas kampanii wrześniowej 1939 roku.

Sprawa nabrała rozgłosu po publikacjach pasjonata historii Artura „Sapera” Troncika, który alarmował, że ciężki sprzęt może poruszać się po terenach związanych z mogiłami wojennymi. W ostatnich dniach odbyła się wizja lokalna z udziałem przedstawicieli Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Instytutu Pamięci Narodowej, Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, wykonawcy inwestycji oraz samorządowców. Kontrowersje wokół inwestycji rozpoczęły się po publikacji materiałów wideo autorstwa Artura „Sapera” Troncika, twórcy internetowego kanału poświęconego historii i eksploatacji terenów związanych z II wojną światową. W nagraniach wskazywał on, że teren budowy może znajdować się w miejscu związanym z walkami oraz pochówkami żołnierzy Wojska Polskiego z września 1939 roku. Według Troncika problem miał dotyczyć niewystarczającego rozpoznania historycznego i ar-

cheologicznego przed rozpoczęciem inwestycji. Rejon Ciepielowa jest miejscem związanym z tragicznymi wydarzeniami z pierwszych dni II wojny światowej. We wrześniu 1939 roku żołnierze 74. Górnoląskiego Pułku Piechoty walczyli w tym rejonie z wojskami niemieckimi. Po zakończeniu walk część polskich żołnierzy dostała się do niewoli. Wielu z nich zostało następnie rozstrzelanych przez żołnierzy Wehrmachtu. Historycy od lat wskazują, że część miejsc pochówku mogła nie zostać dokładnie rozpoznana. Do sprawy odniósł się Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, podkreślając, że inwestycja prowadzona jest

zgodnie z procedurami, a teren budowy objęto nadzorem archeologicznym. Jak przekazała Małgorzata Tarnowska z warszawskiego oddziału GDDKiA, jeszcze przed rozpoczęciem prac przeprowadzone zostały badania powierzchniowe, obejmujące analizę dokumentacji historycznej, map i rozpoznanie terenowe. W ich wyniku ustalono, że w zasięgu inwestycji znajdują się trzy mogiły żołnierzy Wojska Polskiego z września 1939 roku. Jak zapewnia GDDKiA, wszystkie te miejsca były wcześniej znane, oznaczone i zostały wyłączone z obszaru robót. Na zarzuty odpowiedział także wykonawca inwestycji,

czyli firma Budimex. Przedsiębiorstwo podkreśliło, że przed rozpoczęciem budowy wykonano badania archeologiczne zgodnie z wytycznymi konserwatora zabytków. Budimex zaznaczył również, że nie potwierdzono, aby ciężki sprzęt naruszył mogiły wojenne, a miejsce, w którym ujawnione zostały szczątki, znajduje się poza właściwym terenem inwestycji. Archeolog pracujący przy budowie zgłosił sprawę do Instytutu Pamięci Narodowej. Sprawa zyskała ogólnopolski rozgłos po publicznym apelu Artura Troncika skierowanym do prezydenta Karola Nawrockiego. W odpowiedzi do Ciepielowa przyjechał minister Wojciech Kolarski, reprezentujący Kancelarię Prezydenta RP. Podczas wizji lokalnej odbyło się spotkanie z udziałem przedstawicieli Instytutu Pamięci Narodowej, Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, wykonawcy inwestycji, samorządu i społeczników. Po spotkaniu Artur Troncik zgłosił wcześniejsze stanowisko wobec inwestora i wykonawcy. - Oddział GDDKiA w Warszawie oraz wykonawca robót, realizując swoją inwestycję należycie, zgodnie z uzyskanymi decyzjami i obowiązującymi przepisami (...) Dlatego zamynam wątek dotyczący sporu - podkreślił we wpisie w mediach społecznościowych. ©©



Kontrowersje wokół budowy obwodnicy Ciepielowa dotyczą możliwych miejsc pochówku żołnierzy z 1939 roku.

Brutalny atak na dworcu w Radomiu. 68-latek został uderzony butelką w twarz

Julia Sosnowska
Radom

Na dworcu w Radomiu doszło do ataku na jednego z podróżnych. Pomiędzy dwoma mężczyznami doszło do awantury. Jeden z nich uderzył drugiego butelką w twarz.

Funkcjonariusze Straży Ochrony Kolei, we współpracy z pracownikami ochrony dworca, ujęli 33-letniego oby-

watela Bułgarii, który miał uderzyć 68-letniego mężczyznę szklaną butelką w twarz. Poszkodowanego odwieziono do szpitala, a napastnikowi grozi do 5 lat pozbawienia wolności. Do tego brutalnego zdarzenia doszło w piątek, 15 maja, w poczekalni dworcowej w Radomiu. Jak informuje kolejowyportal.pl, pomiędzy dwoma mężczyznami doszło do ostrej wymiany zdań, w trakcie której

agresor zaatakował jednego z podróżnych. Ochrona dworca natychmiast powiadomiła o zdarzeniu dyżurnego Posterunku Straży Ochrony Kolei w Radomiu. Funkcjonariusze Służby Ochrony Kolei szybko zareagowali i ujęli wskazanego przez pracowników ochrony mężczyznę. Wobec agresora zastosowano środki przymusu bezpośredniego, w tym siłę fizyczną oraz kajdanki.

Poszkodowanym był 68-letni mieszkaniec powiatu radomskiego. Mężczyźnie udzielono pierwszej pomocy do czasu przyjazdu zespołu ratownictwa medycznego oraz policji. Z obrażeniami twarzy został przetransportowany do szpitala. Sprawcą okazał się 33-letni obywatel Bułgarii. Mężczyzna został przekazany policji. Za naruszenie czynności narządu ciała grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności. ©©

REKLAMA0011526610

KONECKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W KOŃSKICH
ogłasza przetarg nieograniczony na:

Lp.	Nazwa zadania	Kwota wadium
1	Remont balkonów	
1.1	Polna 7	6 000,00 zł
1.2	Polna 7a	6 000,00 zł
1.3	Kiepury 6, Kiepury 4 – remont tarasów	10 000,00 zł

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w terminie do dnia 9.06.2026 r. do godz. 9.30 w sekretariacie KSM. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium.
Wpłata wadium na konto BP PKO o/Końskie 85 1020 2629 0000 9402 0010 3770, oddzielnie na każde zadanie, do dnia 9.06.2026 r. do godz. 9.30.
Przetarg odbędzie się w dniu 9.06.2026 r. o godz. 10.00. W przypadku niepodpisania umowy przez wygrywającego przetarg wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.
Szczegółowe informacje dotyczące zakresu robót, warunków przetargu i zawartości ofert można uzyskać w KSM lub na www.ksm.net.pl
Komisja zastrzega sobie prawo unieważnienia całości lub części przetargu bez podania przyczyn.

WYJĄTKOWE WYDARZENIE W RADOMIU O SILE KOBIET I ŻYCIU MIMO CHOROBY. BYŁY PRELEKCJE I POKAZY MODY

Piękna Pomimo na Uniwersytecie

Julia Sosnowska
Radom

W środę, 20 maja, w Auli Głównej Uniwersytetu Radomskiego odbyło się wydarzenie „Piękna Pomimo”. Była to inicjatywa poświęcona rozmowie o chorobie, sile i akceptacji.

Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 10 od powitania gości. W dalszej części uczestnicy mogli wysłuchać prelekcji dotyczącej profilaktyki chorób nowotworowych, przygotowanej przez studentki pielęgniarstwa Marię Wrzosi i Zuzannę Ziomek.

Program wydarzenia obejmował także pokazy mody. Na



FOT. JULIA SOSNOWSKA

Wydarzenie „Piękna Pomimo” na Uniwersytecie Radomskim. Na pokaz mody panie były malowane przez studentki.

scenie zaprezentowano między innymi ubrania marki BezAle oraz biżuterię marki Ametyst Studio, a na kolejnym pokazie mody uczestnicy podziwiali modelki w ubraniach marki Claudie Bridal i Rosa Marie.

Pokazy mody były symbolicznym podkreśleniem idei wydarzenia że piękno i pewność siebie mogą towarzyszyć człowiekowi niezależnie od doświadczeń związanych z chorobą.

Uczestnicy mieli także okazję wysłuchać kolejnych prelekcji, w tym wystąpienia Luizy Matyjaskiewicz oraz Doroty Bor. Ważnym punktem spotkania był panel dyskusyjny z udziałem zaproszonych gości,

który pozwolił na wymianę doświadczeń i refleksji.

W programie znalazła się również prelekcja przygotowana przez członków koła naukowego kosmetologii Cosmetix, którzy poruszyli temat pielęgnacji i wsparcia dla osób w trakcie leczenia. Inicjatywa miała na celu stworzenie przestrzeni do rozmowy o doświadczeniach związanych z chorobą onkologiczną oraz budowanie społecznej świadomości w tym zakresie.

Studenckie Koło Naukowe „Nowoczesne Pielęgniarstwo” chciało pokazać, że mimo trudnych doświadczeń zdrowotnych możliwe jest zachowanie poczucia własnej wartości, siły

i piękna. Wydarzenie miało inspirować, wspierać i zachęcać do otwartości w rozmowach o chorobie.

Choć tematyka spotkania w dużej mierze dotyczyła chorób onkologicznych dotykających kobiety, jego formuła pozostawała otwarta.

Wydarzenie było skierowane do wszystkich zainteresowanych, zarówno osób dotkniętych chorobą, jak i ich bliskich oraz tych, którzy chcieli lepiej zrozumieć to doświadczenie. Organizatorem wydarzenia „Piękna Pomimo” było Studenckie Koło Naukowe „Nowoczesne Pielęgniarstwo” przy wsparciu Studenckiego Koła Naukowego „Cosmetix”.

Będzie przebudowa ulicy Perzanowskiej

Oprac. Antoni Sokołowski
Radom

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu ogłosił przetarg na przebudowę ulicy doktor Stefanii Perzanowskiej w dzielnicy Mleczna.

To odcinek od skrzyżowania z ulicą Mieszka I do ulicy Florentyny Jakubczak. Inwestycja będzie dofinansowana z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Nowa droga ułatwi znacznie komunikację w północnej części Radomia.

- Projekt, oprócz nowej jezdni, obejmuje między innymi budowę chodnika i ciągu pieszo-rowerowego, zjazdów do posesji czy wyniesionych skrzyżowań z kostki betonowej. Powstanie kanalizacja deszczowa, przebudowane będzie oświetlenie uliczne oraz sieć gazowa i wodociągowa.

Dzięki realizacji tejże inwestycji poprawi się nie tylko komfort obsługi tej części Radomia - wciąż powstają tam nowe domy, lecz również będzie łatwiej dojechać od strony Osiedla Akademickiego, Michałowa oraz Józefowa do przystanku kolejowego Radom-Stara Wola - mówi Łukasz Kościelniak, rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu.

Zainteresowane firmy mogą składać swoje oferty do 1 czerwca. Wykonawca prac będzie miał 12 miesięcy od momentu podpisania umowy na realizację prac budowlanych (z wyłączeniem okresu zimowego) i dwa miesiące na uzyskanie pozwoleń na użytkowanie.

Na to zadanie Miasto Radom otrzymało dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości prawie sześciu milionów złotych.



FOT. MZDK RADOM

Ulica doktor Stefanii Perzanowskiej w Radomiu zostanie gruntownie przebudowana.

REKLAMA

0011527032

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY OROŃSKO

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Gminy Orońsko wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 8h, 8i, 8j, art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 538) oraz art. 39 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.)

zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego Gminy Orońsko w dniach od 21.05.2026 r. do 19.06.2026 r.

Zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją w Biuletynie Informacji Publicznej <https://bip.oronsko.pl/?bip=2&cid=263&id=4446> (zakładka: GMINA > Plan ogólny/miejscowy > Plan ogólny), a także osobiście w siedzibie Urzędu Gminy Orońsko, ul. Szkolna 8, 26-505 Orońsko, pok. 28, w godzinach przyjmowania interesantów.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:

- 1) Prowadzenia punktu konsultacyjnego** w siedzibie Urzędu Gminy Orońsko, pok. 28, w godzinach: 15.00 – 16.00 w poniedziałki, 14.30 – 15.30 od wtorku do czwartku;
- 2) Zbierania uwag** do konsultowanego aktu planowania przestrzennego, w dniach od 21.05.2026 r. do 19.06.2026 r. na formularzu dostępnym w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem <https://bip.oronsko.pl/?bip=2&cid=263&id=4446> (zakładka: GMINA > Plan ogólny/miejscowy > Plan ogólny) oraz w Urzędzie Gminy Orońsko;
- 3) Ankiety on-line** dostępnej na stronie <https://forms.gle/HJpJ5JVFU5WsvUZUA> w dniach: 21.05.2026 r. do 19.06.2026 r.
- 4) Dyżurów projektanta i spotkań otwartych**, które odbędą się w Urzędzie Gminy Orońsko:
 - w dniu **28.05.2026 r.** w sali konferencyjnej, od godz. 15.00 do 16:20 – dyżur projektanta (z możliwością kontynuacji po spotkaniu otwartym), od godz. 16.30 do godz. 18:00 – spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu planu,
 - w dniu **29.05.2026 r.**, w sali konferencyjnej, od godz. 15.00 do 16:20 – dyżur projektanta (z możliwością kontynuacji po spotkaniu otwartym), od godz. 16.30 do godz. 18:00 – spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu planu;

Zainteresowani mogą wnieść uwagi zarówno do projektu planu ogólnego, jak i do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Uwagi należy składać na formularzu, o którym mowa powyżej, w formie pisemnej – papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej.

W przypadku środków komunikacji elektronicznej uwagi należy kierować naabrany adres: e-mail: gmina@oronsko.pl, e-Doręczenia: AE:PL-67188-41284-ISAER-10 lub e-PUAP: /157y2tqxol/skrytka.

Uwagi w formie papierowej można składać osobiście w Urzędzie Gminy w Orońsku lub drogą pocztową na adres: Urząd Gminy Orońsko, ul. Szkolna 8, 26-505 Orońsko.

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Orońsko. **Uwagi złożone po upływie terminu podanego powyżej pozostawia się bez rozpatrzenia.**

OBOWIĄZEK INFORMACYJNY

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz.U.UE.L. z 2016 r. Nr 119, s.1 ze zm.) - dalej: „RODO” informuję, że:

- Administratorem danych osobowych jest Gmina Orońsko z siedzibą: ul. Szkolna 8, 26-505 Orońsko.
- Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym mogą się Państwo kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych za pośrednictwem adresu e-mail: inspektor@cibi24.pl lub pisemnie na adres Administratora.
- Państwa dane będą przetwarzane w celu związanym z przeprowadzeniem konsultacji społecznych w wypadkach przewidzianych ustawą oraz w innych sprawach ważnych dla gminy, tj. w sprawie konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Gminy Orońsko w raz z prognozą oddziaływania na środowisko tj. gdyż jest to niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na Administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz gdyż jest to niezbędne do wykonania zadania realizowanego w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej Administratorowi (art. 6 ust. 1 lit. e RODO) w związku z art. 5a ust. 1 i 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1153 ze zm.).
- Państwa dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji celu, o którym mowa w pkt. 3 z uwzględnieniem okresów przechowywania określonych w przepisach szczególnych, w tym przepisach archiwalnych.
- Państwa dane osobowe będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany, lecz nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym o profilowaniu.
- Państwa dane osobowe nie będą przekazywane poza Europejski Obszar Gospodarczy (obejmujący Unię Europejską, Norwegię, Liechtenstein i Islandię).
- W związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych, przysługują Państwu następujące prawa:
 - a) prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii;
 - b) prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych osobowych;
 - c) prawo do ograniczenia przetwarzania danych osobowych;
 - d) prawo do usunięcia danych w przypadkach określonych w przepisach RODO;
 - e) prawo do wniesienia sprzeciwu, jako przysługujące w sytuacji, w której podstawą prawną przetwarzania danych osobowych jest art. 6 ust. 1 lit. e) RODO (vide: art. 21 ust. 1 RODO).
 - f) prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, w sytuacji, gdy uznają, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO);
- Podanie przez Państwa danych osobowych w związku z ciążącym na Administratorze obowiązkiem prawnym jest obowiązkowe, a ich nieprzekazanie skutkować będzie brakiem realizacji celu, o którym mowa w punkcie 3.
- Państwa dane mogą zostać przekazane podmiotom zewnętrznym na podstawie umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych, tj. usługodawcom wykonującym usługi serwisu systemów informatycznych lub doradztwa prawnego, jak również podmiotom lub organom uprawnionym na podstawie przepisów prawa.

Przystanki w Radomiu przypominają o Czerwcu '76

Oprac. Antoni Sokołowski
Radom

Plakaty promocyjne okolicznościowych wzorów Radomskiej Karty Miejskiej z okazji 50-lecia Radomskiego Protestu Robotniczego Czerwiec '76 pojawiły się na trzech przystankach.

Na trzech radomskich przystankach autobusowych w pobliżu miejsca robotniczego protestu z czerwca 1976 roku Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji umieścił plakaty promujące nowe wzory Radomskiej Karty Miejskiej. Są na nich archiwalne

zdjęcia tego protestu, które pojawiły się na kartach dzięki współpracy z delegaturą Instytutu Pamięci Narodowej.

Są to przystanki: 25 Czerwca / Wysoka 08 - w stronę ulicy Struga, 25 Czerwca / Skłodowskiej-Curie 03 w stronę Ronda Mikołajczyka, oraz przystanek Kelles-Krauza / 25 Czerwca 02, w stronę ulicy 25 Czerwca. Grafiki na wiatkach przypominają pasażerom i przechodniom o robotniczym proteście między innymi podczas planowanych w najbliższym okresie wydarzeń, takich jak Półmaraton Radomskiego Czerwca '76 i uroczystości 25 czerwca. ©©



Radomska Karta Miejska, z ilustracjami nawiązującymi do Protestu Robotniczego Czerwiec '76, na przystankach.

Wyjątkowe dzieła Malczewskiego trafiły do radomskiego muzeum

Julia Sosnowska
Radom

Dwa obrazy Jacka Malczewskiego „W pracowni artysty” i „Portret żony” zostały przekazane do Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu.

Uroczystość odbyła się przed pierwszą organizowaną w Radomiu sesją sejmiku województwa mazowieckiego.

We wtorek, 19 maja, w Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu odbyła się konferencja prasowa, podczas której zarząd województwa mazowieckiego przekazał placówce dwa cenne obrazy wybitnego malarza. Do zbiorów muzeum trafiły dzieła „W pracowni artysty” oraz „Portret żony”, autorstwa Jacka Malczewskiego, jednego z najważniejszych przedstawicieli symbolizmu w polskim malarstwie, silnie związanego z Radomiem.

- Na zakup obrazów, które przekazaliśmy muzeum, przeznaczaliśmy ponad 400 tysięcy złotych. Chcemy pełnić funkcję mecenasa sztuki i wspierać rozwój kolekcji muzeum - mówił marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik.

Konferencja odbyła się przed obradami Sejmiku Województwa Mazowieckiego, w siedzibie muzeum przy Rynku 11.

Spotkanie miało miejsce w dużej sali, w przestrzeni wystawy „Rafał Malczewski. Narty,



Od lewej: Ludwik Rakowski - przewodniczący Sejmiku, Adam Struzik - marszałek województwa, Leszek Ruszczyk - dyrektor Muzeum, Radosław Witkowski - prezydent Radomia.

dansing, brydż” poświęcone Rafałowi Malczewskiemu.

W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych województwa oraz miasta. Obecni byli przewodniczący sejmiku Ludwik Rakowski, marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, wicemarszałek województwa mazowieckiego Rafał Rajkowski oraz członkini zarządu województwa mazowieckiego Janina Ewa Orzełowska. W konferencji udział wzięli również radni województwa mazowieckiego Magdalena Nowacka i Leszek Przybytniak.

Na spotkaniu obecny był także prezydent Radomia Radosław Witkowski oraz dyrektor Muzeum imienia Jacka Malczewskiego Leszek Ruszczyk.

Przekazanie obrazów zostało podkreślone jako ważne wydarzenie dla radomskiej instytucji kultury. Nowe ekspozycje

naty wzbogaciły kolekcję muzeum, które od lat gromadzi i prezentuje dorobek artysty związanego z regionem.

Prace patrona radomskiego muzeum będą ważnym uzupełnieniem kolekcji od lat gromadzonej w radomskiej instytucji. Obraz „W pracowni artysty” z 1903 roku przedstawia przyjaciół artysty, a drugi - żonę artysty Marię z Gralewskich Malczewską. Jest to pierwszy portret olejny żony artysty w zbiorach placówki.

Mieszkańcy Radomia i regionu zyskali dostęp do kolejnych prac jednego z najwybitniejszych polskich malarzy. ©©

Przekazanie dzieł ma istotne znaczenie nie tylko dla samego Muzeum, ale również dla mieszkańców Radomia i całego regionu

Zasłużony dla Mazowsza - ważne wyróżnienie dla Stowarzyszenia Radomski Czerwiec '76

Julia Sosnowska
Radom

Stowarzyszenie Radomski Czerwiec '76 zostanie odznaczone honorową „Zasłużony dla Mazowsza”.

Tak zdecydowano podczas sesji Sejmiku Województwa Mazowieckiego w Kamienicy Deskurów w Radomiu.

Stowarzyszenie Radomski Czerwiec '76 zostanie uhonorowane jednym z najważniejszych wyróżnień przyznawanych przez samorząd województwa mazowieckiego. Organizacja zostanie odznaczona honorową „Zasłużony dla Mazowsza”.

Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości złożył oficjalny wniosek o nadanie organizacji Odznaki Honorowej „Zasłużony dla Mazowsza”.



Przedstawiciele Radomskiego Czerwca podczas sesji.

Wniosek został przygotowany na podstawie uchwały sejmiku województwa z 2006 roku, która określa zasady przyznawania tego wyróżnienia. Jak podkreśla Jakub Kowalski, przewodniczący klubu Radnych Prawo i Sprawiedliwość

w Sejmiku Województwa Mazowieckiego, Stowarzyszenie od lat odgrywa kluczową rolę w pielęgnowaniu pamięci o wydarzeniach Radomskiego Czerwca 1976 roku.

Stowarzyszenie Radomski Czerwiec '76 działa od 2011 roku i skupia osoby zaangażowane w upamiętnianie robotniczego protestu oraz jego uczestników. To właśnie środowisko skupione wokół stowarzyszenia od lat przypomina o represjach, jakich doświadczyli robotnicy w czasach PRL, od zatrzymań i pobic po procesy polityczne i zwolnienia z pracy.

Jednym z najważniejszych obszarów działalności stowarzyszenia jest współorganizowanie corocznych obchodów rocznicowych Radomskiego Czerwca '76. Wydarzenia te mają nie tylko lokalny, ale także ogólnopolski charakter. Biorą w nich

udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, środowisk kombatanckich, związków zawodowych, a także mieszkańcy regionu.

Szczególne znaczenie działalności stowarzyszenia zyskuje w 2026 roku. To właśnie teraz przypada 50. rocznica wydarzeń w Radomiu, Ursusie i Płocku, a Senat ustanowił ten rok Rokiem Robotniczych Protestów Czerwca 1976.

Stowarzyszenie angażuje się również w pomoc osobom represjonowanym oraz ich rodzinom. Działa na rzecz ochrony ich godności, integracji środowiska oraz przekazywania wiedzy o ich doświadczeniach kolejnym pokoleniom.

Ważnym elementem działalności są także inicjatywy edukacyjne skierowane do młodzieży, w tym konkursy, projekty i wydarzenia historyczne.

0011526871

Panu
prof. dr. hab.
Robertowi Kotowskiemu
Dyrektorowi Muzeum Narodowego w Kielcach

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy
składają

Przewodniczący Sejmiku Marszałek Renata Janik
Andrzej Bętkowski oraz Zarząd
oraz Radni Województwa
Województwa Świętokrzyskiego
Świętokrzyskiego

0011526859

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś†p
Mamy i Teściowej

Pani Bernadety Hawrylczuk
oraz
Pana Miłosza Hawrylczuka
Zastępcy Dyrektora Centrum Bezpieczeństwa Miasta

Wyrazy szczerzego współczucia, słowa wsparcia i otuchy
w tych trudnych chwilach

składają

Prezydent Kielc Agata Wojda
wraz z pracownikami Urzędu Miasta Kielce

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PROKURATURA

Śladami Zbigniewa Ziobry

Były minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro wyleciał z Europy do USA z Mediolanu. Taką informację podał rzecznik Prokuratury Krajowej Przemysław Nowak.

– Od kilku dni posiadamy już oficjalną informację, iż Zbigniew Ziobro, podejrzany, opuścił Europę w dniu 9 maja, wyleciał z Mediolanu do Stanów Zjednoczonych, do Nowego Jorku, drogą lotniczą. Posłużył się wizą, tutaj cytuję: „członka zagranicznych mediów” – powiedział prok. Nowak na konferencji prasowej.

Zaznaczył, że tego rodzaju wyjazd nie byłby możliwy, gdyby za Ziobrą wydano Europejski Nakaz Aresztowania (ENA), o co – jak dodał – prokuratura zawnioskowała już 10 lutego.

Ziobro – który jest podejrzany w śledztwie dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości – 10 maja potwierdził, że jest w USA; wcześniej przez kilka miesięcy przebywał na Węgrzech, gdzie za rządów premiera Viktora Orbana otrzymał ochronę międzynarodową.

WARSZAWA

„Solidarność” wyszła na ulice



FOT. PAP/SYMION PULCYN

W środę w Warszawie pod hasłem „Razem dla Polski i Polaków” związkowcy z NSZZ „Solidarność” zorganizowali antyrządową manifestację, podczas której domagali się m.in. referendum w sprawie unijnej polityki klimatycznej. Protestujący przeszli z Placu Zamkowego przed siedzibę Sejmu.

OSTRZEŻENIE

MSZ odradza podróże

MSZ odradza wszelkie podróże do całego regionu na pograniczu Demokratycznej Republiki Konga, Ugandy i Sudanu Południowego, w związku z pojawieniem się ogniska Eboli w Demokratycznej Republice Konga i Ugandzie. „Przypominamy – poziom ostrzeżenia dla podróżujących do całego regionu na pograniczu DRK, Ugandy i Sudanu Południo-

wego wynosi 4 (odradzamy wszelkie podróże)” – czytamy we wpisach resortu dyplomacji i w zakładce Polak za granicą. Od chwili wykrycia problemu w DRK zmarło przynajmniej 131 osób, a podejrzanych przypadków zachorowań jest 513 lub więcej. Od niedzieli oficjalnie podawane liczby mniej więcej podwoiły się. PAP

WARSZAWA

Grupa złożona z 13 wybranych w minionym tygodniu do Krajowej Rady Sądownictwa sędziów zadeklarowała w środę chęć przystąpienia do pracy i wykonywania obowiązków. – Oczekujemy, że pierwsze posiedzenie KRS zostanie zwołane jak najszybciej – powiedział sędzia Dariusz Zawistowski. Podkreślił, że sędziowie zostali wybrani do KRS w ubiegły piątek i już w poniedziałek „podjęli czynności” w Radzie.

”

Zależy nam żeby jak najszybciej przystąpić do działań, które spoczywają na Krajowej Radzie Sądownictwa

Dariusz Zawistowski sędzia KRS

Tusk: Będę szczęśliwy, jak spotkamy się w Budapeszcie

oprac. Adam Kielar
Warszawa

W środę premier Donald Tusk spotkał się z szefem węgierskiego rządu Peterem Magyarem, który składał wizytę w Polsce. Premier Węgier spotkał się również z Karolem Nawrockim.

Premier Węgier, Peter Magyar, przewodzi swojej delegacji, która składa się z prominentnych członków jego rządu.

Po zakończeniu spotkania szefów rządów w cztery oczy i rozmowach delegacji, po godzinie 11 miała miejsce konferencja prasowa obu premierów.

– Polaków i Węgrów łączy zrozumienie, że ważne sprawy wymagają waleczności i serca. Dobrze obaj wiemy, że można pokonać każde zło, jeśli ma się serce i wierzy się w swój naród – mówił Donald Tusk na konferencji.

Podkreślił, że „polsko-węgierskie relacje są tradycyjnie bardzo dobre”.

Przyznał również, że cieszy się, iż Węgry chcą odnowienia działania Grupy Wyszehradzkiej.

– To ostatnie dni prezydentury Węgier w tej grupie, dlatego będę szczęśliwy, jeśli zdążymy spotkać się na szczycie w Budapeszcie – powiedział Tusk.

Zaznaczył, że „rewitalizacja Grupy Wyszehradzkiej to szerzy projekt”. – Mamy tutaj identyczny pogląd z panem premie-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wizyta w Polsce to pierwsza zagraniczna podróż Magyara po zaprzysiężeniu na premiera

rem. I mamy też wspólny interes jako oba narody, aby Europa Środkowo-Wschodnia (...) ze względów geopolitycznych, ze względu na wspólne poglądy, ze względu na wspólne działania wobec nielegalnej migracji, żeby stała się miejscem, gdzie rozstrzygają się także losy Europy – podkreślił Tusk.

Szef polskiego rządu przekazał także, że wraz z węgierskim premierem będą pracować nad wspólnym europejskim stanowiskiem w kwestii Ukrainy. Podkreślił, że z Magyarem prezentują „podobny pogląd” w tej sprawie.

– Ukraina jest bardzo zainteresowana przyspieszeniem negocjacji akcesyjnych. Ukraina bardzo pragnie członkostwa w Unii Europejskiej. Polska jest w pełni życzliwa tym planom – oświadczył Tusk.

Zaznaczył, że wraz z Magyarem będą przestrzegać przy tym „wszystkich reguł, które obowiązywały również Polskę”, gdy dołączyła do UE.

Na konferencji prasowej po spotkaniu Magyar podkreślił, że „to nie przypadek, że miejscem jego pierwszej wizyty zagranicznej jest Polska”. Jak podkreślił, to zaszczyt wy-

stąpić razem z polskim premierem.

Magyar mówił o wspólnej polsko-węgierskiej historii.

– Szanujemy tysiącletnią przyjaźń polsko-węgierską – zapewnił.

Zapewnił również, że Węgry będą krajem partnerskim dla Polski, ale także dla Słowacji i Czech w ramach Grupy Wyszehradzkiej.

– Aby Czwórka Wyszehradzka odzyskała swoją vitalność, blask i wpływ w Unii Europejskiej – dodał.

Magyar zapowiedział, że zaprosi premierów tych państw na szczyt Grupy Wyszehradzkiej pod koniec czerwca.

Wskazał ponadto, że jest gotów na to, aby tę wyszehradzką współpracę rozszerzyć o inne kraje.

– Być może kraje skandynawskie, Austrię, Chorwację, Słowenię, Rumunię albo o kraje zachodnich Bałkanów, które jeszcze nie przyłączyły się do Unii Europejskiej – dodał.

Jak podkreślił premier Węgier, „serce Europy bije w Europie Środkowo-Wschodniej”.

Szef węgierskiego rządu Peter Magyar najpierw spotkał się również z prezydentem Karolem Nawrockim, marszałkiem Sejmu Włodzimierzem Czarzastym i Senatu Małgorzatą Kidawą-Błońską.

Z Warszawy Magyar udał się do Gdańska, gdzie wraz z premierem Tuskiem spotkał się z Lechem Wałęsą. PAP

Polacy mieli szpiegować dla Rosji. Zostali zatrzymani przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego

Adam Kielar
Warszawa

Trzech Polaków, podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Rosji, zatrzymała Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego – przekazał minister koordynator ds. służb specjalnych Tomasz Siemoniak.

„Funkcjonariusze ABW, na polecenie Podlaskiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej, zatrzymali 3 osoby po-

dejrzane o działania szpiegowskie na rzecz Federacji Rosyjskiej. Zatrzymani to obywatele RP, mężczyźni w wieku od 48 do 62 lat. Zarzuca się im działania wywiadowcze – rozpoznawanie rozmieszczenia wojsk NATO na terytorium RP oraz wytwarzanie i udostępnianie materiałów o charakterze propagandowym i dezinformacyjnym” – napisał minister na X.

Dodał, że wszyscy trzech mężczyźni zostali tymczasowo aresztowani na trzy miesiące.

„Śledztwo ma charakter rozejmowy” – dodał Siemoniak.

Głos w sprawie zabrała także Prokuratura Krajowa. Podała ona, że mężczyźni usłyszeli zarzuty działania na rzecz obcego wywiadu i udzielania temu wywiadowi wiadomości, których przekazanie mogło wyrządzić szkodę Rzeczypospolitej Polskiej, a także wytwarzania i udostępniania materiałów o charakterze propagandowym i dezinformacyjnym, czynienia przygotowań do realiza-

cji zadań o charakterze dywersyjnym i sabotażowym, publicznego pochwalania prowadzenia wojny napastniczej oraz propagowania symboli wspierających agresję Federacji Rosyjskiej przeciwko Ukrainie.

„Po przedstawieniu zarzutów prokurator przesłuchał zatrzymane osoby w charakterze podejrzanych. Nie przyznali się oni do popełnienia zarzucanych im czynów i złożyli wyjaśnienia” – poinformowała prokuratura. PAP

Lotnisko w Wilnie było zamknięte, prezydent musiał udać się do schronu

Adam Kielar
Wilno

Litewska armia poinformowała, że lotnisko w stolicy kraju, Wilnie, zostało zamknięte w związku z prawdopodobnym wykryciem drona. Aktywowana została misja NATO Baltic Air Policing.

Początkowo ostrzeżenie rozszło się rano do mieszkańców rejonów: ignalińskiego i uciańskiego, święciańskiego i jezioroskiego na wschodzie kraju. Ogłoszono tam żółty alert lotniczy, oznaczający prawdopodobne zagrożenie. Wstrzymano ruch pociągów, a w szkołach i przedszkolach nakazano sprowadzenie dzieci do schronów.

Następnie komunikat rozszerzono o rejon wileński, gdzie ogłoszono czerwony alert, zalecając ludności udanie się

do schronów lub innych miejsc ukrycia.

Do schronów zeszli m.in. prezydent kraju Gitanas Nausėda, przewodniczący Sejmu Juozas Olekas oraz premier Inga Ruginienė.

Minister obrony Robertas Kaunas w rozmowie z dziennikarzami przed południem nie był w stanie powiedzieć, jaki obiekt został wykryty ani do kogo należał.

– Będę mógł coś powiedzieć po przeprowadzeniu analizy danych radarowych. Gdy będziemy mieli pełny obraz sytuacji po zakończeniu operacji, informacja zostanie doprecyzowana – powiedział.

We wtorek, 19 maja, dron, prawdopodobnie ukraiński, został zestrzelony nad terytorium Estonii. Inny bezałogowiec wtargnął w przestrzeń powietrzną Łotwy. PAP



Największy port lotniczy Litwy został zamknięty po ogłoszeniu alarmu z powodu zagrożenia z powietrza

Zwolennik niepodległości Szkocji na czele rządu

oprac. Anna Nagel
Edynburg

Parlament w Edynburgu wybrał na pierwszego ministra (szefa rządu) Szkocji Johna Swinneya, który będzie sprawował tę funkcję po raz drugi z rzędu.

Swinney jest liderem Szkockiej Partii Narodowej (SNP), która chce oderwania się Szkocji od Zjednoczonego Królestwa.

– Będę pierwszym ministrem całej Szkocji – zapewnił Swinney po tym, gdy posłowie szkockiego parlamentu ponownie wybrali go na szefa rządu. Nawiązał w ten sposób do podziałów w społeczeństwie w kwestii oddzielenia się Szkocji od Zjednoczonego Królestwa. Podkreślił jednak, że nie zrezygnuje z dążenia do tego celu.

– Szkoci po raz kolejny jasno i dobitnie pokazali, czego chcą: bezpieczniejszego, zamożniejszego i niepodległego państwa. Takiego, w którym decyzje zapadają nie w Westminsterze (w Londynie – PAP), ale tutaj, w Szkocji – przekonywał Swinney, który szefem regionalnego rządu został po raz pierwszy w 2024 roku, zastępując na stanowisku Nicolę Sturgeon.

Po wyborach z 7 maja SNP jest największą partią w Holyrood (szkockim parlamencie). W liczącej 129 miejsc izbie zdobyła ona 58 mandatów, podczas gdy szkocka Partia Pracy oraz prawicowo-populistyczna Reform UK uzyskały ich po 17, a szkocki Zieloni – 15.

SNP wygrywa wybory do Holyrood nieprzerwanie od 2007 roku, choć nie zawsze z samodzielną większością. PAP

Nowy etap współpracy po rozmowach Xi z Putinem

Adam Kielar
Pekin

Przywódcy Chin i Rosji – Xi Jinping oraz Władimir Putin – spotkali się w Pekinie. Zapewnili o dobrych relacjach między obydwojema reżimami, a także zapowiedzieli „nowy etap współpracy”.

Xi Jinping podkreślił, że chińsko-rosyjskie relacje osiągnęły wysoki poziom dzięki pogłębianiu wzajemnego zaufania i strategicznej współpracy. Jak zauważył, współpraca obu krajów wchodzi w „nowy etap”. Stosunki między Chinami a Rosją nie są jedynie związane z polityką, ale obejmują również gospodarkę i bezpieczeństwo.

Podczas spotkania obaj przywódcy uzgodnili przedłużenie traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 2001 roku. Jak podkreślono, był to ważny krok, który dodatkowo umacnia dobre relacje między tymi dwoma narodami.

Xi zwrócił uwagę, że sytuacja międzynarodowa jest „złożona i niestabilna”, a na świecie „wzbiera nurt jednostronnego hegemonizmu”. W tym kontekście podkreślił znaczenie wzajemnego wsparcia Chin i Rosji w rozwijaniu potencjału oraz promowaniu wspólnych wartości.

Chiński przywódca zwrócił uwagę na sytuację na Bliskim Wschodzie, podkreślając, że wojna między USA i Izraelem



Xi Jinping oraz Władimir Putin spotkali się w Pekinie. Prezydent Rosji chwalił dwustronne relacje i zaprosił przewodniczącego ChRL do Rosji

a Iranem powinna zostać natychmiast zakończona, a w zaciągach o pokój szczególnie ważne są negocjacje.

Zakończenie działań wojennych jest postrzegane jako klucz do złagodzenia zakłóceń dostaw energii i globalnego handlu.

Władimir Putin z zadowoleniem przyjął perspektywę „wszechstronnego partnerstwa” z Chinami i zaprosił Xi do wizyty w Rosji. Współpraca gospodarcza, szczególnie w sektorze energetycznym, została przez niego określona jako kluczowa. Rosja dostarcza Chinom gaz ziemny i ropę naftową, co stanowi istotny ele-

ment w relacjach gospodarczych obu krajów.

Omówiono również plany dotyczące projektu gazociągu „Siła Syberii 2”, który miałby transportować gaz z rosyjskiej Arktyki przez Mongolię do Chin.

Jest on określany jako inwestycja o strategicznym znaczeniu, której realizacja wzmocni

Podczas spotkania obaj przywódcy uzgodnili przedłużenie traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy

jeszcze bardziej chińsko-rosyjskie więzi.

W lutym 2022 roku, tuż przed inwazją Rosji na Ukrainę, Chiny i Rosja ogłosiły „przyjaźń bez granic” i „bez zakazanych tematów współpracy”. Pomimo utrzymania neutralności w sprawie konfliktu na Ukrainie, Chiny zacieśniły współpracę z Rosją, nie potępiając jej działań i sprzeciwiając się sankcjom nałożonym na Moskwę.

To pokrewieństwo interesów między Pekinem a Moskwą, jak wskazuje wiele opinii, przedstawia się jako „nowa równowaga w globalnych stosunkach międzynarodowych”. PAP

USA potwierdzają zmniejszenie liczby żołnierzy w Europie. Co to oznacza dla Polski?

Adam Kielar
Waszyngton

Departament Wojny USA poinformował, że zmniejsza liczbę tzw. Bojowych Zespołów Brygadowych w Europie, co spowoduje opóźnienie rozmieszczenia dalszych amerykańskich sił w Polsce.

Oświadczenie Departamentu Wojny USA zamieścił w sieci rzecznik Pentagonu Sean Parnell. Poinformował on, że Stany Zjednoczone zmniejszają z czterech do trzech liczbę tak zwanych Bojowych Zespołów Brygadowych (Brigade Combat Teams) w Europie.

„Departament zmniejszył łączną liczbę Brygadowych Zespołów Bojowych (BCT) przydzielonych do Europy z czterech do trzech. To przywróciło liczbę BCT w Europie do po-



USA redukują obecność wojskową w Europie

ziomu z 2021 roku. Decyzja ta była wynikiem kompleksowego, wielowarstwowego procesu skoncentrowanego na obecności sił zbrojnych USA w Europie. Skutkuje to tymczasowym opóźnieniem rozmieszczenia sił zbrojnych USA w Polsce, która jest modelowym sojusznikiem USA” – czytamy w komunikacie.

Rzecznik Departamentu Wojny podkreślił, że Stany

Zjednoczone przeprowadzą analizę strategicznych i operacyjnych potrzeb USA, a także możliwości sojuszników w zakresie zaangażowania sił na rzecz obrony Europy.

„Celem tej analizy jest realizacja programu prezydenta Trumpa America First w Europie i na innych teatrach działań wojennych, w tym poprzez zachęcanie i umożliwianie naszym sojusznikom z NATO

wzięcia na siebie głównej odpowiedzialności za konwencjonalną obronę Europy” – napisał.

Parnell przypomniał także, iż miała miejsce rozmowa szefa Departamentu Wojny, Pete’a Hegsetha, z polskim wicepremierem i ministrem obrony narodowej, Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem.

„Sekretarz Hegseth rozmawiał dziś (we wtorek, 19 maja – red.) z polskim wicepremierem Kosiniakiem-Kamyszem. Departament pozostaje w bliskim kontakcie z naszymi polskimi odpowiednikami w czasie trwania tej analizy, także po to by zapewnić, że Stany Zjednoczone podtrzymują swoją silną obecność wojskową w Polsce. Polska pokazała zarówno zdolność, jak i determinację, by się bronić. Inni sojusznicy powinni brać z niej przykład” – czytamy w komunikacie. PAP

KRÓTKO

Is

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historeczny, nr 206. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Kryminal tango, czyli tzw. picie po warszawsku

W XIX i XX w. pito w Warszawie tak samo ochoczo, jak dziś. Zmieniły się okoliczności konsumpcji, ale trunkowe zwyczaje pozostały.



Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

KOMIKSOWY KOMIKS HAYSA

Owprowadzonym w 1934 r. Kodeksie Williama Harrisona Haysa, który na kilkadziesiąt lat narzucił produkcjom Hollywoodu swoistą obyczajową cenzurę, wie każdy miłośnik historii kina. Ale ów kodeks kinowy miał kuzyna - tzw. Komiksowy Kodeks Haysa, znany jako Comics Code Authority (CCA). Ów rygorystyczny system samocenzury wprowadzono w USA w 1954 r. I tu sprawa zaczyna się nieco komplikować.

Erotyce mówimy nie!

Znawca tematu - Jerzy Szyłak, filmoznawca, scenarzysta komiksowy, a także autor komiksów - pisze: „Komiksy były pełne przemocy, brutalności, okrucieństwa, moralnej dwuznaczności i jednoznacznego erotyzmu, (...) podważania - przez parodię - wartości uznanych dzieł kultury (...)”.

Szyłak dodaje: „Amerykańskie komiksy sprzed 1955 roku, zwłaszcza te z lat 1947-1954, można uznać za »niepokorne« na podstawie dwóch kryteriów: ich faktycznej zawartości i reakcji społecznej. W tym pierwszym przypadku chodzi o obecność w komiksach - w ich warstwie fabularnej, tekstowej i ilustracyjnej - treści stojących w opozycji do ówczesnej kultury głównego nurtu”.

Groza i makabra

Do tego momentu wszystko wydaje się klarowne. Ale oto Szyłak dokonuje zastanawiającej wolty: „Niezależnie od tego, jak krytycznie nie oceniać zapisów Kodeksu Komiksowego i działań jego administracji, nie sposób zaprzeczyć, że przed jego wprowadzeniem wydawcy komiksów nie podlegali żadnej zewnętrznej kontroli, a znaczna część ich oferty zawierała treści, które nie mogłyby pojawić się w kinie, telewizji czy radiu (brutalna przemoc, groza, makabra, erotyka, sprzeczne z pruderyjną moralnością lat 50.)”.

Jak to możliwe?

Co nam chce powiedzieć Jerzy Szyłak? Że Kodeks Komiksowy, który został ustanowiony do życia wskutek „antykomiksowej kruczaty” z lat 1948-1954, można uznać za zjawisko pozytywne?

To przecież pójście we wspólnym froncie z tymi, którzy komiksy oskarżali m.in. o ogłupianie dzieci i młodzieży, obniżanie standardów moralnych, rozbudzanie fascynacji przemocą i makabrą, dostarczanie informacji o metodach przestępczych, skłanianie do popełniania przestępstw naśladowczych, podważanie autorytetu instytucji porządku publicznego, propagowanie dewiacyjnych zachowań seksualnych, a nawet promowanie komunizmu”.

Panie Jerzy, co Pan narobił?



W 1954 roku za komiksy, które mają największy negatywny wpływ, uznano te o tematyce kryminalnej



DO 1956 R. KOŚCIÓŁ W POLSCE TRWAŁ NA POZYCJACH DEFENSYWNYCH

8 maja 1953 r. polscy biskupi powiedzieli: „Non possumus”

Ciąg dalszy ze str. 9

Pójdziemy za głosem apostołskiego naszego powołania i kapłańskiego sumienia, idąc z wewnętrznym pokojem i świadomością, że do prześladowania nie daliśmy powodu, że cierpienie staje się naszym udziałem nie za co innego, lecz tylko za sprawę Chrystusa i Chrystusowego Kościoła. Rzeczy Bożych na ołtarzach Cezara składać nam nie wolno. Non possumus! [nie możemy] (...)”.

Głos sprzeciwu

Zacznijmy od tego, że formuła „Non possumus”, choć stosowana dość rzadko, ma w Kościele katolickim długą tradycję. Odnosi się do fragmentu „Dziejów Apostolskich”, w którym apostołowie Piotr i Jan mieli odpowiedzieć na zarzuty Sanhedrynu zabraniają-

cego im działalności w imię Chrystusa. W Wulgacie stoi: „Non enim possumus quae vidimus et audivimus non loqui” („Albowiem nie możemy tego cośmy widzieli i słyszeli nie mówić”). Słowa „Non possumus” przywoływane są zwykle w kontekście deklaracji wiary chrześcijańskiej.

Jak przypomniał Benedykt XVI w wykładzie w Wiedniu w 2017 r., takiej formuły użyła w 304 r., za czasów Dioklecjana, 49-osobowa grupa męczenników chrześcijańskich z Abiteny w Numidii, schwytana na niedzielnej celebrze liturgicznej, która była zabroniona i karana śmiercią. W takim kontekście słów tych miał użyć także papież Klemens VII w odpowiedzi na prośbę o rozwód króla angielskiego Henryka VIII. Było to w konsekwencji przyczyną powstania Kościoła anglikańskiego.

Chwilowy spokój

Dekret Rady Państwa krył w sobie jeszcze jedni niebezpieczeństwo: stwarzał również możliwość roszadzenia Kościoła od wewnątrz i zastępowania wiernych hierarchii duchownych posłusznymi reżimowi tzw. księżmi patriotami. Określano tak duchownych popierających władzę ludową i zmiany zachodzące w PRL po 1944 r. Nazwa „księża patrioci” wywodzi się od oficjalnej dewizy ruchu, która brzmiała: „Niezlomna wierność Polsce Ludowej”.

Można zatem powiedzieć, że był przełomowym punktem ofensywy przeciwko Kościołowi i doprowadzić do jego podporządkowania władzom komunistycznym, podobnie jak powołanie w styczniu 1953 r. osobnego, XI Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego zajmującego się Kościołem.

Tym samym władze łamały wcześniejszą ugodę. 14 kwietnia 1950 r. zostało bowiem podpisane porozumienie, które normalizowało stosunki między państwem a Kościołem. Rząd gwarantował wtedy m.in. nauczanie religii w szkołach oraz istnienie KUL-u i wydziałów teologicznych w Krakowie i Warszawie. Kościół z kolei zobowiązał się wezwać duchowieństwo do poszanowania władzy, współpracy nad odbudową kraju i popierać wszelkie wysiłki zmierzające do utrwalenia pokoju.

Wybieg taktyczny

Porozumienie z komunistami zostało przyjęte w łonie Kościoła z mieszanymi uczuciami. Zaniepokojenie wyrażali urzędnicy kurii rzymskiej, a także wpływowy metropolita Krakowa, kard. Adam Sapieha. Przeważało jednak, po raz kolejny, zdanie Wyszyńskiego. Nie



Prymas Stefan kard. Wyszyński podczas obchodów święta Bożego Ciała, 1957 rok. (Archiwum NAC)

miął on jednak złudzeń co do intencji komunistów, uznając porozumienie za „wybieg taktyczny”. Jak zanotował w swoich zapiskach: „Trzeba zyskać czas, by wzmocnić siły do obrony Bożych pozycji”.

Okazało się, że miał rację. Krótko po zawarciu porozumienia z 1950 r. utworzona została zupełnie nowa instytucja: Urząd ds. Wyznań. Swoimi kompetencjami objął on „całokształt stosunków między istniejącymi w Polsce kościołami a państwem”. Ale to właśnie Urząd stał się głównym narzędziem antykościelnej polityki władz, a jego naczelnym zadaniem stało się ostateczne podporządkowanie Kościoła władzom.

Np. już latem 1950 r. wezwano księży do podpisywania się pod proradzieckim i antyamerykańskim tzw. apelem sztokholmskim, a odmowy interpretowano jako podstawę do szykan antykościelnych. W konsekwencji doszło do usunięcia kilkuset księży z funkcji katechetów, zamknięto również szereg domów zakonnych.

Władza usuwa

Zatrzymajmy się na chwilę przy porozumieniu z 1950 roku Rada Państwa wprowadziła wtedy nowy stan prawny już po narzuceniu niektórym diecezjom wikariuszy kapitulnych i wypędzeniu rządców tamtejszych jednostek administracyjnych Kościoła. 26 stycznia 1951 roku usunięto administratorów apostolskich: ks. Edmunda No-

wickiego z Gorzowa, ks. Bolesława Kominka z Opola, ks. Teodora Benscha z Olsztyna, ks. Andrzeja Wronkę z Gdańska i ks. Karola Milika z Wrocławia. Jak widać, wszystkie zmiany dotyczyły administratur apostolskich na Ziemiach Zachodnich.

„Kontrola administratur apostolskich na Zachodzie nie zadowalała władz w zakresie kontroli nad Kościołem rzymskokatolickim. Postępująca laicyzacja szkolnictwa trafiła na opór części duchowieństwa. Szczególny charakter przybrał on w diecezji katowickiej, gdzie tamtejszy ordynariusz bp Stanisław Adamski zainicjował tzw. akcję petycyjną, w której rodzice dzieci posyłanych do państwowych szkół sprzeciwili się usuwaniu z nich nauczania religii i symboli chrześcijańskich. Petycję podpisało blisko 72 tys. ludzi. Władze zareagowały interwaniem bp. Stanisława Adamskiego, bp. Juliusza Bieńka i bp. Herberta Bednorza” – czytamy w tekście „Non Possumus. Konferencja Episkopatu Polski i jej stosunki z władzami w latach 1951-1955” na portalu Historykon.pl.

Kara kłówny

Wiosną 1953 r. biskupi postanowili skończyć z polityką ustępstw. Memoriał przyjęty został na konferencji w Krakowie 8 maja 1953 r. Odrzucał on możliwość stosowania się do dekretu z 9 lutego i przedstawiał opisy prześladowań i szykan stosowanych wobec Kościoła. „Pójdzie-

my za głosem apostolskiego naszego powołania i kapłańskiego sumienia, idąc z wewnętrznym spokojem i świadomością, że do prześladowania nie daliśmy najmniejszego powodu, że cierpienie staje się naszym udziałem, nie za co innego, tylko za sprawę Chrystusa i Chrystusowego Kościoła. Rzeczy Bożych na ołtarzu cesarza składać nam nie wolno. Non possumus! (Nie możemy)” – pisali biskupi.

Wspominali także o usuwaniu religii ze szkół, o politycznej presji na wiernych, ograniczaniu wydawnictw katolickich i wymuszaniu na duchownych ślubowań wierności państwu.

W innym fragmencie czytamy: „A gdyby zdarzyć się miało, że czynniki zewnętrzne będą nam uniemożliwiały powoływanie na stanowiska duchowne ludzi właściwych i kompetentnych, jesteśmy zdecydowani nie obsadzać ich raczej wcale niż oddawać religijne rządy dusz w ręce niegodne. Kto by odważył się przyjąć jakiegokolwiek stanowisko

Co na to Watykan?

Stolica Apostolska nie miała bezpośredniego wpływu na sytuację Kościoła w Polsce, ponieważ konkordat nie obowiązywał. To prymas Wyszyński był oficjalnym przedstawicielem Watykanu, ale został aresztowany. Jednak Stolica Apostolska o sytuacji Kościoła w Polsce wiedziała sporo. Co prawda z kilkudniowym opóźnieniem zareagowała na aresztowanie prymasa Polski, nakładając ekskomunikę na wszystkie osoby w nie zaangażowane. Uwięzienie Wyszyńskiego wywołało protesty katolików i hierarchów na całym świecie. Uważano go za męczennika sprawy wolności Kościoła. Jego autorytet urosł zatem do rangi globalnej. To spowodowało, że był później najbardziej wpływowym biskupem z bloku wschodniego do czasu wyboru na papieża Karola Wojtyły.

Kościół w defensywie

– Krytyczny moment nad-

*SŁÓW „NON POSSUMUS” MIAŁ
UŻYĆ M.IN. PAPIEŻ KLEMENS VII
W 1533 ROKU, W ODPOWIEDZI
NA PROŚBĘ KRÓLA ANGIELSKIEGO,
HENRYKA VIII, O ROZWÓD*

kościelne skądinąd, wiedzieć powinien, że popada tym samym w ciężką karę kościelnej kłówny”.

Dramatyczne chwile

Memoriał przekazany został Bolesławowi Bierutowi 21 maja 1953 r. osobiście przez prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wierni zapoznali się z jego treścią 4 czerwca 1953 r. w trakcie procesji Bożego Ciała w Warszawie, w której uczestniczyło około 200 tysięcy osób.

Na odpowiedź władz nie trzeba było długo czekać. We wrześniu 1953 r. rozpoczął się proces kieleckiego biskupa Czesława Kaczmarka (trafił do więzienia w 1951 roku, oskarżony o szpiegostwo na rzecz USA i Watykanu) i nastąpiło aresztowanie prymasa Stefana Wyszyńskiego. Był to dowód, że komunistyczny reżim w Polsce nie zamierza tolerować niezależności Kościoła i stosując terror dąży do jego „upaństwowienia”.

To były najdramatyczniejsze dni dla powojennego Kościoła w Polsce. 25 września do rezydencji prymasa wtargnęli przedstawiciele rządu, którzy przedstawili kardynałowi Wyszyńskiemu decyzję o jego internowaniu.

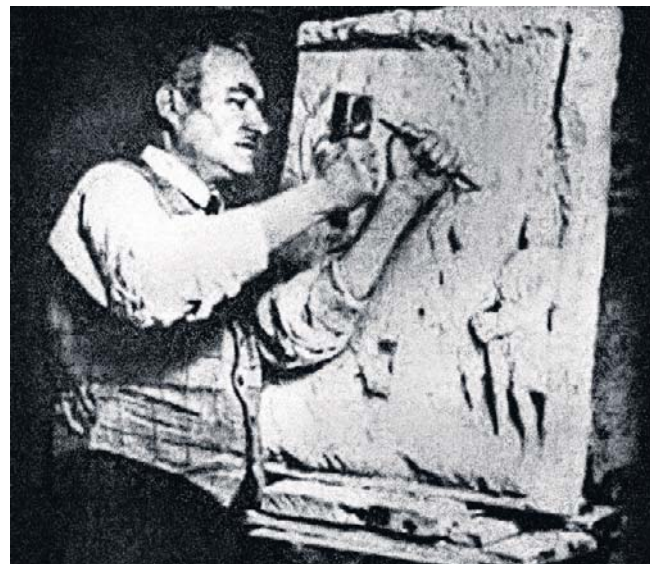
Po północy 26 września został on wywieziony ze swojego domu przy ul. Miodowej w Warszawie oraz najpierw przewieziony do Miedzeszyna, a następnie do Rywałdu, Stoczka Warmińskiego, Prudnika Śląskiego i jesienią 1955 r. do Komańczy.

szedł we wrześniu 1953 roku, kiedy Wyszyńskiego internowano. Biskupi dostali ofertę: albo złożycie przysięgę na wierność Polsce Ludowej, albo podzielicie los Wyszyńskiego. Trzeba powiedzieć jasno, że ta część biskupów, która pozostała na wolności, złamała się i złożyła przysięgę na wierność konstytucji PRL – mówił prof. Antoni Dudek w Polskim Radiu z 2019 roku.

17 grudnia 1953 r. w budynku Urzędu Rady Ministrów ślubowanie na ręce władz złożyli biskupi diecezjalni, wikariusze kapitulni i sufragani w obecności wikariuszy generalnych. Część hierarchów nie złożyła ślubowania osobiście, jednak upoważniła do niego osoby występujące w ich imieniu. Podczas uroczystości bp Michał Klepacz, nowy przewodniczący Episkopatu, stwierdził, że ceremonia jest „wyrazem doktryny chrześcijańskiej o powinnościach wiernego wobec państwa”.

Decyzja o ślubowaniu była jednak sprzeczna z memoriałem z maja 1953 r., w którym biskupi odrzucili jakąkolwiek formę współpracy z rządem. Sytuacja ta dobitnie obnażyła słabość Episkopatu oraz jego ówczesną zależność od komunistów. Nawet papież Pius XII krytycznie odniósł się do układu biskupów z władzami, na który poszedł Episkopat bez jakichkolwiek zastrzeżeń w związku z aresztowaniem prymasa Wyszyńskiego. Takistan trwał do 1956 r., aż do tzw. październikowej odwilży.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL PRASOWY II RP



Wedle legendy wykorzystany i pozbawiony dochodów Dossena zmarł w rzymskim przytułku dla ubogich

O takim, co nie potrafił połączyć zmysłu kupieckiego z talentem

W antysanacyjnym „Merkuryuszu Polskim Ordynarynium” nr 42 z 1937 roku w dziale „Obiady czwartkowe” panowie redaktorzy zamieścili lekko pokpiwający tekst „Najgenialniejszy z fałszerzy sztuki Alceo Dossena”. Ów włoski fałszerz (1878-1937) istniał naprawdę i zasłynął swego czasu genialnymi podróbkami rzeźb.

„Trzynastego października zmarł w Rzymie, po raz drugi i ostateczny, rzeźbiarz Alceo Dossena. Ostateczny, bo już przed rokiem rozeszły się pogłoski o jego śmierci, oczywiście fałszywe i zdementowane przez samego Dossenę. Tak to fałsz, jak cień, włókł się za wszelkimi poczynaniami rzeźbiarza...

Tysiąc dziewięćset dwudziesty ósmy rok był niezwykle pomyślny dla europejskich i zamorskich muzeów i zbieraczy sztuki. U włoskich antykwaryjuszów odszukano i zakupiono cały szereg rzeźb antycznych i mistrzów Odrodzenia, dotychczas nieznanych, a rzucających zgoła nowe światło na rozwój sztuki rzeźbiarskiej. Po roku studjów nad nowymi odkryciami wybuchła bomba. Przypadek naprowadził na trop najgenialniejszego w dziejach fałszerza sztuki. Okazało się bowiem, że wszystkie, po bająńskich cenach nabyte w 1928 r. dzieła antyczne i mistrzów Odrodzenia (jak Madonny: Donatella i Quattrocenta), wyszły z maleńkiej pracowni Kremańczyka, Alceo Dosseny.

Rzeźbiarz plagiator nie był artystą, lecz rzemieślnikiem – samoukiem o niesłychanej zręczności i doskonałym obeznaniu z surowcem rzeźbiarskim: drzewem i marmurem. Co wzbudza jednak największy podziw, to fenomenalne zdolności przystosowania się do stylów epok. Rzeźby Dosseny trudno nazwać kopiami, tak wcuwał się on w ducha twórców oryginałów i z taką wprawą pokrywał je starożytną patyną. Najwięksi znawcy sztuki głowią się po dziś dzień nad przedziwnym kunsztem mistrza Dosseny, gdyż nie ma wprost sposobu odróżnić jego rzeźby od oryginału.

Jak okazało się z wytoczonego mu procesu, mistrz plagiator działał w najlepszej wierze, nie mając absolutnie pojęcia, co z jego pracami robią sprzedawcy antyków. Sam otrzymywał od nich nędzne wynagrodzenie z biedą wystarczające na porcję makaronu i lampkę cienkusa w małych knajpkach rzymskich. Z zarzutu fałszerstwa uniewinniono go. Nakręcono nawet film obrazujący powstanie w ciągu kilku godzin z bezkształtnej bryły prześlicznej Madonny w stylu pełnego Quattrocento.

Jednakże proces i zarzuty, z jakimi się spotkał, przynębiły Dossenę. Rozpacz swą próbował uśmierzyć winem i bywalcy starych winiarenek rzymskich mogli spotkać rzeźbiarza z głową opartą na rękach, pogrążonego w ponurych myślach. W »Grappolo d'Oro« w śródmieściu Rzymu znajduje się dziś szereg obrazów Dosseny na temat »Kobieta i wino«. Jednakże malowane są miernie; genjusz Dosseny wyraził się tylko w rzeźbie. Nie potrafił rzeźbiarz połączyć z talentem zmysłu kupieckiego. Mimo rozgłosu, jaki zyskał dzięki procesowi, umarł w biedzie. I. S.”.

opr. żar

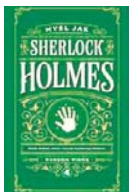
NIEZBEDNIK
CZYTELNICZY

rekomendują
Bożenna Piskala
i Bożydar Brakoniecki

**Z archiwum literatury kryminalnej**

Arsène Lupin z wyobraźni Maurice'a Leblanca to zuchwały złodziej balansujący na granicy prawa, a zarazem człowiek o szlachetnym sercu, gotowy karać nadużycia władzy. Każda opowieść to osobna, trzymająca w napięciu przygoda.

Maurice Leblanc, „Zwierzenia Arsène'a Lupina”, wyd. Replika, Poznań 2026, cena 49,90 zł

**Bądź jak geniusz z Baker Street!**

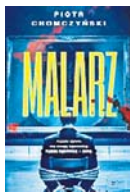
Postać Holmesa jest wzorem wielokrotnie powielanym w literaturze i na ekranie, a jego techniki i sztuczki do dziś stanowią inspirację dla śledczych i profesjonalnych detektywów. Dzięki temu podręcznikowi i Ty możesz dołączyć do tego grona.

Ransom Riggs, „Myśl jak Sherlock Holmes”, wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 44,90 zł

**Śmierć nad partią szachów**

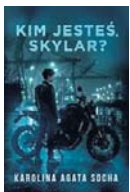
Listopad 1956 rok. W Polsce trwa postalinowska odwilż. Z Londynu do Warszawy przyjeżdża z tajną misją detektyw Edward Abramowski. Ma otrzymać cenne informacje, jednak mężczyzna, z którym był umówiony, zostaje zamordowany podczas szachowej symultany.

Mariusz Czubaj, „Symultana”, wyd. Świat Książki, Warszawa 2026, cena 49,90 zł

**Mroki sztuki Beksńskiego**

W Lesie Kabackim znaleziono zwłoki kobiety, a przy nich wydruk obrazu podpisany enigmatycznym cytatem. Zagadka, którą podsuwa sprawca, wydaje się skrojona pod kryminologię. Tropy jednoznacznie wskazują, że chce rozpocząć swoistą grę z policją.

Piotr Chomczyński, „Malarz”, wyd. Muza, Warszawa 2026, cena 44,90 zł

**Nigdy nie ryzykuj w deszczu**

W deszczowy, lipcowy poranek mężczyzna porwiera młodą kobietę, która mimo niepogody postanowiła wyjść z domu i pobiegać. Niebawem jego zwłoki zostają znalezione na portowym maszcie w Snekersten, kilkadziesiąt kilometrów od Kopenhagi.

Karolina Agata Socha, „Kim jesteś, Skylar?”, wyd. Novae Res, Gdynia 2026, cena 49,90 zł

Angielski dżentelmen i polski szlachcic na Dzikim Zachodzie

W 1890 r. w Londynie sir Richard Barwood unika śmierci w zamachu, a w Królestwie Polskim na życie Stanisława Liszewskiego czyhają zabójcy. Czy te wydarzenia są ze sobą powiązane?

„Filię londyńskiego klubu arystokratów zasnuwał dym z cygar i fajek, namiętnie palonych przez zgromadzonych w przybytku mężczyzn. Utrzymane w brązach wysokie pomieszczenie, z figlarnie tańczącym w kominku ogniem, wielką mapą świata w kolorze sepii zawieszoną naprzeciwko okna oraz wygodnymi, obitymi zielonym sukmem fotelami, przy których znajdowały się stoliki kawowe, zastawione teraz szklankami z burbonem, a także imbrykami i filiżankami z herbatą, sprawiało przytulne wrażenie. Zwłaszcza w porównaniu do panującej na zewnątrz typowej angielskiej słoty, która stanowiła doskonałą odpowiedź na pytanie, dlaczego Anglików postrzega się jako pozabawionych radości życia ponuraków.

Na ścianach przestronnego pokoju wisiły portrety zasłużonych członków klubu, a pod najbardziej okazałym z nich stał doskonale zaopatrzony barek. Zawieszone pod sufitem żyrandole, ze stosunkowo niedawno zainstalowanymi żarówkami elektrycznymi, oświetlały wnętrze ciepłym, żółtym blaskiem. Wokół pobrzmiwał szmer przyciszonych rozmów. Czterech dystygowanych jegomościów z pasją oddawało się grze w brydża, a z sąsiedniego pokoju dobiegały odgłosy uderzania kijów w kule bilardowe.

Sir Richard Barwood siedział w fotelu najbliżej kominka. Wyciągnął nogi przed siebie i choć odczuwał ból w starej ranie wojennej, to na szczęście nie na tyle silny, by poczuł dyskomfort. Sięgnął do miseczki z pistacjami, wziął jedną, a następnie starannie wydobyl orzeszka ze skorupki i powoli wsadził go do ust. Odkąd kilka miesięcy wcześniej, po powrocie z paryskiej Wystawy Światowej, postanowił rzucić opium, nie wyobrażał sobie dnia bez chrupania przekąsek. Początkowo głód narkotykowy niemal go obezwadniał i nie pozwalał skupić się na niczym innym niż pragnienie wypalenia kolejnej fajki. Richard nie zrezygnował jednak z raz podjętej decyzji i trwał w swoim postanowieniu, choć chwilami miał wrażenie, że zwariuje. Mimo to zdołał opanować i utrzymać nałóg w ryzach. Miewał jeszcze momenty, w których zламаłby swoje przyrzeczenie, gdyby tylko dysponował choć nie-

wielką ilością opium, ale zdarzały się one coraz rzadziej. Zazwyczaj wtedy, kiedy wspominał swoją tragicznie zmarłą ukochaną żonę, Emily.

Nagle usłyszał hałas dochodzący od strony wejścia do klubu. Rozbawione męskie głosy rozbrzmiewały coraz donośniej. Barwood rozpoznał jeden z nich i skrzywił się z niesmakiem.

Chwilę później do pomieszczenia wkroczył wysoki mężczyzna obdarzony chudą, wąską twarzą o drapieżnych ustach i zadartym nosie.

– Sir Barwood! – krzyknął na widok Richarda.

Ten odpowiedział mu wymuszonym uśmiechem i również się przywitał.

– Sir Jim Lovell, co pan tu robi o tak wczesnej porze?

Dochodziła szesnasta, a Lovell zazwyczaj przybywał do klubu nie wcześniej niż około szóstej wieczorem.

– Pomyślałem sobie, że dostrzymam panu dziś towarzysztwa, Barwood. A może znów pokonam pana w bilard?

– Jak to „znów”, Lovell. Szwankuje panu pamięć czy też zaczął pan wierzyć w cuda?

Obaj dżentelmeni nie przepadali za sobą i nie szczędzili sobie złośliwości. Oczywiście w ramach dozwolonych przez etykietę.

Lovell coś jeszcze odpowiedział, ale w tym momencie Richard zauważył, że sir Artur Smythe przechodzi do czytelnika. Od rana chciał z nim porozmawiać na temat gonitwy konnej w Ascot z poprzedniego dnia. Z prawdziwą ulgą podniósł się więc z fotela i powiedział:

– Wybacz pan, Lovell, ale mam pewną sprawę niecierpiącą zwłoki. Porozmawiamy później. Jim wzruszył ramionami.

– Naturalnie, niech pan odwieka to, co nieuniknione, Barwood.

Richard już go nie słuchał, szedł w stronę przejścia do biblioteki klubu arystokratów, zaopatrzonej w kilkadziesiąt tysięcy woluminów poustawianych na półkach. Wkrótce zniknął Lovellowi z oczu, nie zapomniawszy zabrać ze sobą solidnej porcji pistacji.

Jim odprowadził go wzrokiem, w którym niechęć mieszała się z rozbawieniem. Z prawdziwą przyjemnością podszedł za to do zajmowanego przez rywala fotela i usiadł na miękkiej poduszce.

– Przeklęty Barwood! – mruknął do siebie. – Zawsze znajduje najwygodniejsze miejsce.

Machnął na kamerdynera, a ten ruszył ku niemu, niosąc tacę z butelką burbona i jedną szklanką. Służący w klubie znali

**PIOTR ŻYMEŁKA**

Programista po Politechnice Śląskiej. Jego debiutem książkowym była powieść „Cień Templariuszy” (2021), stanowiąca hołd dla przygód Indiany Jonesa oraz twórczości Clive'a Cusslera.

zwyczaj i upodobania dżentelmenów.

Lovell ledwo zdążył zanurzyć usta w trunku i wziąć małego łyka, gdy od strony wejścia rozległ się głos:

– Paczka dla sir Richarda Barwooda!

Do pomieszczenia wkroczył niski, drobny mężczyzna ubrany w luźny, znoszony płaszcz, wilgotny od siąpiącej mżawki. Jego wysoki cylinder, nasadzony na głowę i opadający aż na uszy, łączył światło również miał już za sobą. Jedynie buty nie pasowały do wyglądu przybysza – wypastowane, lśniły nowością. Sumiaste wąsy, jakby chciały nadrobić fizyczną mizerność jego postaci, bujnie ozdabiały mu twarz, przyciągając wzrok. Obcy dzierżył pakunek wielkości kilku książek, zawinięty w nawoskowany papier pakowy i przewiązany konopnym sznurkiem.

Wszystkie oczy zwróciły się na niego.

– Paczka dla sir Richarda Barwooda! – powtórzył kurier, a Jimowi wydało się, że jego angielski brzmi dziwnie, jakby tamten przybył z daleka.

Lovell uśmiechnął się i oddalił tę myśl, postanowił bowiem spłatać swojemu rywalowi figla.

– Tutaj! – rzekł, podnosząc dłoń.

Pozostali mężczyźni obecni w pokoju spojrzeli na Jima, niektórzy unieśli brwi na znak zdumienia. Wiedzieli o wzajemnej niechęci Barwooda i Lovella i dziwili się, że ten drugi chce wyświadczyć pierwszemu przysługę. Albo zrobić dowcip. Nikt jednak nie zareagował, ponieważ zaciekał ich rozwój sytuacji. Od dawna z rozbawieniem obserwowali rywalizację obu mężczyzn.

Nieznajomy podszedł do Jima, który już wyciągał do niego monetę pięciopensową.

– Proszę bardzo – rzekł i położył paczkę na stole obok fotela.

Następnie dłonią odzianą w skórzaną, mokrą od mżawki rękawiczkę podetknął Lovellowi pod nos kartkę z pokwitowaniem. Jim wydobyl z kieszeni marynarki wieczne pióro, która to nowość zrobiła w ostatnich latach karierę na angielskich salonach, i złożył niewyraźny podpis. Kurier schował papier za pazuchę i się oddalił. Gdy zniknął

za drzwiami, gwar głosów momentalnie, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, wrócił do stanu sprzed jego przybycia.

Lovell przez chwilę wpatrywał się w pakunek. Ciekawiło go oczywiście, co też Barwood zamówił, jednak nie przyszło mu do głowy, by otworzyć przesyłkę. Mógł nie przepadać za sir Richardem, ale wciąż był dżentelmenem i takie faux pas nie wchodziło w grę.

Duszkciem wypił szklankę burbona, po czym naszła go ochota na herbatę z mlekiem, a earl grey parzony w klubie uchodził za wyjątkowo smaczny. Znów przywołał gestem lokaja, lecz ten, zajęty spełnianiem życzeń innych arystokratów, nie zauważył go. Lovell skrzywił się, wstał i ruszył ku stolikowi, na którym stały imbryki i filiżanki.

Zdołał ująć zaledwie dwa kroki, gdy rozległ się ogromny huk. Poczuł na plecach gorąco, a następnie gwałtowny podmuch powietrza pchnął go do przodu.

Richard Barwood słyszał w życiu wystarczająco dużo wybuchów, by zorientować się, że to nie grzmot nadchodzącej burzy dobiegł jego uszu. Ruszył natychmiast do sąsiedniego pomieszczenia, tak szybko, na ile pozwalała mu chroma noga. Odzywała się bólem podczas biegu, ale starał się to ignorować.

Wpadł do największego pokoju w klubie i ocenił sytuację. Kurz jeszcze nie opadł. Fotel, na którym wcześniej siedział Lovell, zamienił się w strzępy filcu, jego drewniane części były nadpalone, podobnie jak znajdujący się obok stolik. Ściana za fotelem została osmalona, a wiszący na niej portret spadł na podłogę i leżał teraz wykrzywiony, z pękniętą ramą (...).



Piotr Żymełka, „Amerykańska afera”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 52,90 zł

Chiny w odmetach Rewolucji Kulturalnej

60 lat temu, 16 maja 1966 r., KC Komunistycznej Partii Chin ogłosiła początek kolejnego etapu rewolucji komunistycznej. Przeszedł do historii jako rewolucja kulturalna tow. Mao Zedonga

Mariusz Grabowski

Na posiedzeniu utworzono spec Grupę do spraw Rewolucji Kulturalnej, w skład której weszli najradzykalniejsi działacze partyni, m.in. towarzysze Jiang Qing, Chen Boda, Kang Sheng, Yao Wenyuan czy Zhang Chunqiao. Podlegali jedynie Wielkiemu Przywódcy, czyli Mao.

Dekada Rewolucja Kulturalna odcisnęła piętno nie tylko w Chinach, ale też na całym świecie. Jej ideami zachłysnęła się głównie zachodnia lewica.

Nowa twarz komunizmu

Historycy lubią nazywać Rewolucję Kulturalną okresem wzmrożonej „maoizacji” Chin. Przewodniczący Mao wezwał Chińczyków do „odnowy ducha rewolucji”. Drogą miało być „oczyszczenie” kraju z tzw. Czterech Starych: starych idei, zwyczajów, kultury i nawyków.

Mao głosił, że rewolucja komunistyczna musi mieć charakter permanentny („rewolucja to ciągły proces, a nie jednorazowe wydarzenie”), a pokojowa droga do socjalizmu jest utopią. Głosił też, że centrum rewolucji światowej przesuwa się do Chin („wiatr ze wschodu przeważa nad wiatrem z zachodu”), mając nadzieję na wzniesienie globalnej rewolucji pod patronatem Pekinu.

W praktyce Rewolucja doprowadziła jednak do zamykania szkół i uczelni, prześladowań nauczycieli i artystów, niszczenia zabytków oraz masowych przesiedleń młodzieży na wieś. Miała więc niejako dwa oblicza: z jednej strony była próbą przywrócenia ideałów równości i rewolucyjnego zapału, z drugiej - narzędziem walki o utrzymanie osobistej pozycji Mao. Ten dualizm - ideologia spleciona z polityką - stanowi klucz do zrozumienia jej tragicznego przebiegu i skutków.

Czerwona Gwardia

Dwa dni po posiedzeniu KC, 18 maja, dokonana została pierwsza czystka. Aresztowani i pozbawiony wszelkich stanowisk i funkcji został Peng Zhen, człowiek wysoko postawiony w hierarchii. Był młodszy tylko burmistrzem Pekinu, ale także pierwszym sekretarzem lokalnej komórki KPCh i członkiem Biura Politycznego Partii.

Następnie czystki rozlały się po całym Chinach. 18 sierpnia blisko dziesięć mln członków Czerwonej Gwardii z całego



Rewolucja trwała oficjalnie do 1976 r., jednak w końcowej fazie nie miała już takiej siły jak podczas pierwszych dwóch lat

kraju, najradzykalniejszych i najbardziej fanatycznych komunistów, głównie studentów i robotników, zgromadziło się na Placu Tian'anmen w Pekinie na wiecu zorganizowanym przez Przewodniczącego Mao.

Choć Mao nie przemówił, entuzjazm tłumu był ogromny, wiaty na część Przewodniczącego trwały godzinami. Do końca listopada odbyło się jeszcze siedem takich spotkań. Prasa partyjna podawała, że dni „wrogów” są już policzone.

Kołyśankom nie!

Ludwik Mysak, choć człowiek wątpliwej reputacji politycznej, ale znawca tematyki i wieloletni korespondent PAP w Pekinie, pisał w „Chińskim procesie stulecia”, że od pamiętnego wiecu z Mao kraj pogrążył się „w rewolucyjnym chaosie”. Czerwonogwardziści zaczęli od rozprowadzania propagandowych ulotek i broszur oraz list proskrypcyjnych rzekomych kontrrewolucjonistów, a także odgrywania zaimprovizowanych sztuk o propagandowej treści.

Następnym krokiem były publiczne kampanie oszczercze wobec „wrogów”, tortury i rabowanie domów. Czerwonogwardziści w ramach

walki z „czterema starymi rzeczami” wdzierali się do domów i niszczyli wszystkie „burżuazyjne” sprzęty, takie jak meble, książki, szachy, eleganckie ubrania, płyty gramofonowe. Zabroniono także śpiewania dzieciom kołysanek, puszczania latawców, urządzania wesel i pogrzebów, kobietom obcinano długie włosy.

Jaczejki czerwonogwardzistów rabowały także muzea, niszczyły zabytki i dzieła sztuki. Chcąc zminimalizować straty premier Zhou Enlai wysłał wojsko do otoczenia i obrony ważniejszych obiektów takich jak Zakazane Miasto, jednak czerwonogwardziści zdołali zniszczyć m.in. mury miejskie Pekinu. Prześladowano intelektualistów, uczniów zachęcanych do szykanowania i publicznego poniżania nauczycieli.

Myśli tow. Mao

Członkowie Czerwonej Gwardii nosili czerwone opaski i małe kieszonkowe wydania tzw. „Czerwonej książeczki” - zbioru cytatów Mao Zedonga, który stał się ich ideologicznym przewodnikiem. Z cytatami Mao na ustach na uczelniach i w zakładach pracy organizowano masowe „sesje krytyki”, podczas których ludzie byli upokarzani,

bici, a nierzadko ginęli w wyniku przemocy.

Cytaty z Mao zebrane w 33 rozdziałach (od „Parta komunistyczna” po „studiowanie”) pełniły rolę pozdrowienia na ulicy, w pracy, czy podczas rozmowy telefonicznej, wypisywano je także na transparentach, fasadach domów, noszonych na piersiach znaczkach, a nawet na ramach rowerów.

Oblicza się, że tylko w Chinach wydano nawet do miliarda egzemplarzy „Książeczki...”, co sytuuje ją na drugim miejscu po Biblii wśród książek o największym nakładzie w historii. Także dziś Mao jest otoczony kultem typowym dla Chińczyków, którzy wybitne postacie mają w zwyczaju awansować pośmiertnie do roli bóstwa opiekuńczego. Wizerunek Mao widoczny jest na banknotach wszystkich nominałów. Spogląda też z niezliczonych breloków wiszących na lusterkach wewnątrz samochodów.

Czystka w partii

Statystyka Rewolucji była porażająca. Setki tysięcy ludzi trafiło do łagrów. Tyle samo zostało wyrzuconych z miast i trafiło na wieś, gdzie poddawane było „reedukacji”. Kolejne setki tysięcy ludzi straciły pracę i gło-

dowało. Pod koniec tej rewolucji liczbę jej ofiar trzeba można już było liczyć w milionach. Wedle wydanej w 1997 r. „Czarnej księgi komunizmu” skutkiem maoizmu było wymordowanie ok. 65 mln ludzi.

Rewolucja trwała oficjalnie do 1976 r., jednak w końcowej fazie nie miała już takiej siły jak podczas pierwszych dwóch lat. W niektórych regionach kraju władza straciła wpływ na bieg wydarzeń. W miastach tylko obecność armii pozwalała na utrzymanie porządku.

Wydarzenia z lat 1966-1976 odcisnęły duże piętno na mentalności Chińczyków, choć uwagę zwraca płytkość maoizmu, który w żaden sposób nie wzbogacał idei leżących u podstaw systemu komunistycznego. Za pięknymi hasłami kryła się w przeważającej mierze bezpardonowa walka o pozycję w partii. Wykorzystując chaos, Mao usunął swoich przeciwników z partii, w tym m.in. Deng Xiaopinga. W październiku 1969 r. został on zesłany do powiatu Xinjian w prowincji Jiangxi, gdzie nakazano mu pracę w charakterze ślusarza w fabryce traktorów. Wrócił na szczyty władzy dopiero w latach 70.

Mao na Zachodzie

Idee Rewolucji szybko podchwyciła zachodnia lewica, zarówno europejska jak i amerykańska. Zafascynowana postacią Mao przystąpiła do rewolucji, a raczej rewolty, przeciwko kapitalizmowi, imperializmowi i tradycyjalistycznemu społeczeństwu.

Zachodnioeuropejska lewica oklaskiwała bosonogich chińskich lekarzy, leczących ludzi na głębokiej prowincji; zachwycała się intelektualistami, którzy muszą zarabiać na życie jako robotnicy i rolnicy, a „Cytaty z Przewodniczącego Mao” stały się znakiem postępu.

Chińska rewolucja kulturalna przez długie lata była wzorcem i punktem odniesienia dla zbuntowanych studentów na Zachodzie, którzy chcieli przezwyciężyć wady kapitalizmu i burżuazyjnej demokracji parlamentarnej. Tzw. „Nowa lewica” odwoływała się do myśli „młodego Marksa”, posiadała też własnych filozofów, takich jak Herbert Marcuse, lecz z ówczesnych kronik filmowych wynika jednak, że na nastroje manifestantów najsilniej oddziaływały postacie chińskich maoistów, wszechobecne na plakatach, transparentach, fotografiach i koszulkach.

Spadkobiercy

Tow. Mao przedstawiał siebie jako prawdziwego strażnika marksizmu-leninizmu, w przeciwieństwie do rządzących ZSRR. Paradoksalnie, to właśnie on doprowadził do ocieplenia stosunków z Zachodem. W latach 70. Mao rozpoczął ostrożne kontakty z USA - symbolem tego przełomu była wizyta prezydenta Richarda Nixona w Pekinie w 1972 r., która otworzyła nowy rozdział w relacjach międzynarodowych.

Po śmierci Przewodniczącego w 1976 r. jego polityka została co prawda poddana krytyce, ale jego ideologia nie została odrzucona. W chińskiej konstytucji do dziś znajduje się zapis o „myśli Mao Zedonga”, która stanowi fundament chińskiego komunizmu.

Maoizm stał się inspiracją dla rewolucji w innych częściach świata: od Peru (Świetlisty Szlak), przez Nepal, po Afrykę i Azję Południowo-Wschodnią. Dla wielu radykałów był bowiem symbolem walki z kolonializmem, imperializmem i zachodnią dominacją.

Za każdym sukcesem mężczyzny stoi kobieta



Anna Lewandowska na Instagramie Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Jan Lubomirski ma dziesiątki nieruchomości

Gościem programu „Portret” był Jan Lubomirski. Prowadzący próbował dowiedzieć się, ile aktualnie posiada nieruchomości. – Mamy spis tego wszystkiego, ale to idzie w jakieś setki, może w dziesiątki. Nie bardzo wiem, jak to sprecyzować – odpowiedział potomek arystokratycznego rodu Jan Lubomirski.

Paulina Krupińska leżała nad basenem

Prezenterka polecała z mężem do Hiszpanii, by wspierać Roberta Lewandowskiego podczas ostatniego meczu w barwach FC Barcelony. Przy okazji para podzieliła się w mediach społecznościowych fotografią wykonaną na leżaku nad basenem. Krupińska pokazała się w gustownym kostiumie, złożonym z topu i szortów.

Doda chciałyby komuś przyłożyć

Piosenkarka w podcaście Grzegorza Krychowiaka wróciła do sytuacji sprzed lat, gdy między nią i innymi osobami dochodziło do rękoczynów. – To nie jest tak, że ja chodzę po ulicach i myślę: „A dzisiaj dostaniesz ty”. Naprawdę muszę być bardzo wkurzona, ktoś musi obrazić moją rodzinę (...). Dwa razy jeszcze daję szansę, żeby się zreflektował i za trzecim razem dopiero jest cios – powiedziała. I dodała: – Kurde, tęsknię za tym. Ale wiem, że to nie jest okej, dlatego już tak nie robię. Już z 10 lat nikomu nie przyłożyłam. (GZL) Fot. PPG



W TELEWIZJI



Panny z Wilka

TVP Kultura, 20:05

Wiktor Ruben przyjeżdża do wujostwa na wieś, gdzie w pobliskim dworcu, w gronie kilku panien, spędził młodość. Jego wspomnienia i chęć ożywienia przeszłości burzą spokój mieszkanki dworu. Zostają ujawnione powikłane losy i dramaty.

A więc wojna

Polsat, 21:55

Przyjaciele FDR Foster i Tuck Hansen pracują na rzecz amerykańskiego wywiadu. Pewnego dnia drugi z nich poznaje Lauren Scott. Atrakcyjna dziewczyna wpada w oko także Fosterowi, który umawia się z nią na randkę. Tu zaczyna się wszystko komplikować.

Dziewczyna influencera

TV Puls, 22:25

Młoda kobieta trafia do świata influencerów za sprawą swojego partnera. Zderza się z presją i oceną internautów. Dostrzega zacierającą się granicę między prawdą a wizerunkiem, płacąc wysoką cenę za życie w sieci.

Testosteron

TVN, 23:05

Ślub Kornela, ornitologa, który dzięki telewizji zyskał niespodziewaną popularność, z Alicją, gwiazdą muzyki pop, ma być jednym z najważniejszych wydarzeń towarzyskich sezonu. Panna młoda ucieka jednak sprzed ołtarza, rzucając się w ramiona innego.

KRZYŻÓWKA NR 77

Poziomo:

- 3) krążek w lekkoatletyce,
- 6) ryba podawana w galarecie,
- 11) historyczna stolica Górnego Śląska,
- 12) Herkules, detektyw z książek Agathy Christie,
- 13) rzadko mówi prawdę, blagier,
- 14) komedia Gabrieli Zapolskiej,
- 15) „... leśnych ludzi”, powieść Marii Rodziewiczówny,
- 16) piłkarski klub z Pruszkowa,
- 17) gatunek serialu komediowego,
- 18) mleczarz z musicalu „Skrzypek na dachu”,
- 19) model Kia,
- 20) ryżowy trunek z Japonii,
- 21) pracownik zakładu włókienniczego,
- 24) legendarny stwór morski,
- 25) minerał skorupy ziemskiej,
- 30) specyfik łagodzący podrażnienia,
- 31) zespół trzech elementów,
- 34) czyta listę dialogową,
- 38) majątek osobisty, dobytek,
- 39) osesek ze stadniny koni,
- 40) wstawiana przez szklarza,
- 41) sąsiad Czecha i Słowaka,
- 42) ... norweska, dyscyplina sportowa.

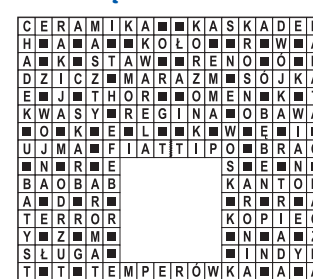
Pionowo:

- 1) „... królów i książąt polskich” Jana Matejki,
- 2) dokument dla ubezpieczonego,
- 3) „Czarny ...”, kryminał w reżyserii Ridleya Scotta,
- 4) tajne sprzysiężenie, intryga,
- 5) Beata, solistka grupy Bajm,



- 6) amfiteatr w Wiecznym Mieście,
- 7) dowódca wojsk kozackich,
- 8) wlaź kotek na ... i ruga,
- 9) nadmorska miejscowość letniskowa,
- 10) surowiec dla hut, żelastwo,
- 22) komedia Juliusza Machulskiego,
- 23) znamię lub właściwość,
- 26) do zmywania makijażu,
- 27) szeroki brzeg sombrero,
- 28) siatkarski klub z Belchatowa,
- 29) gotyki w architekturze,
- 31) imię Stańki, jazzmana,
- 32) gaz musztardowy,
- 33) ma osobliwe upodobania,
- 35) mityczna matka Minosa i Radamantysa,
- 36) zestawienie z rubrykami,
- 37) aparat ruchowy pierwotniaków.

ROZWIĄZANIE NR 76



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś odważna decyzja otwori ci nowe możliwości. Horoskop dzienny radzi zachować spokój w rozmowach z bliskimi i ufać intuicji.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na finansach i nie odkładaj ważnych spraw. Horoskop na dziś zapowiada, że wieczór przyniesie dobrą wiadomość oraz spokój. **Baran (21.03 - 19.04)** Spotkanie z inspirującą osobą poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na czwartek radzi uważać jednak na zbędne wydatki i pośpiech.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dziś silniejsze niż zwykle. Ale horoskop dzienny uspokaja, że szczerza rozmowa pomoże odzyskać równowagę i spokój. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Twoja energia będzie przyciągać ludzi i nowe okazje. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie ignorować drobnych sygnałów zdrowotnych. **Rak (22.06 - 22.07)** Dzień sprzyja porządkom i kończeniu zaległych spraw. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczorem znajdziesz czas na relaks.

Lew (23.07 - 22.08)

Unikaj konfliktów i postaw na kompromis. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś doceni twoją cierpliwość oraz wsparcie w pracy. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie trudnej sytuacji. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by zaufać swoim przecuciom. **Waga (23.09 - 22.10)** Krótka podróż lub spontaniczny plan doda ci energii. Ale horoskop dzienny na czwartek radzi też nie zaniedbywać obowiązków.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie dziś widoczne efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by w relacjach z otoczeniem mówić otwarcie i spokojnie. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Kreatywny pomysł może odmienić twoje plany zawodowe. Horoskop na dziś wróży, że wieczór będzie sprzyjał odpoczynkowi i refleksji. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Drobny gest życzliwości poprawi atmosferę wokół ciebie. Horoskop dzienny na czwartek radzi słuchać uważnie intuicji oraz serca.

Iga Świątek z dobrą energią zaczyna French Open

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS ZIEMNY. **Za kilka dni Iga Świątek rozpocznie rywalizację w wielkoszlemowym turnieju Roland Garros. Rozmawiamy z Michałem Kaznowskim, trenerem Igi Świątek w latach 2011-2016.**

Można powiedzieć z całą pewnością, że Iga Świątek wróciła na dobre tory? Jej niedawny półfinał turnieju w Rzymie był pierwszym w tym sezonie i co ważne, zaprezentowała w Italii bardzo dobrą formę. Jak najbardziej. U Igi widać dobrą energię, wraca do fundamentów, w których czuje się bardzo dobrze. Buduje tenis na swojej solidnej bazie, mocnych stronach i czuje radość z gry. Dotyka tego, co już kiedyś знаła i teraz fajnie jest jej znowu to rozwijać, będąc starszą, doświadczoną tenisistką.

Świątek skupia się teraz na drugim w tym sezonie turnieju wielkoszlemowym, Roland Garros. Trzecia tenisistka świata znowu będzie faworytką do tytułu, biorąc pod uwagę jej historyczny bilans w Paryżu i cztery tytuły w latach 2020, 2022, 2023 i 2024?

Iga może wygrać cały turniej. Jest tenisistką, która potrafi pokonać każdą rywalkę. Na pewno da z siebie wszystko i zostawi serce na korcie. Jeżeli będzie u niej takie zaangażowanie, wytrwałość, cierpliwość i radość z gry jak w Rzymie, to jestem spokojny o dobry wynik. Ale nawet jeśli nie zdoła nawiązać teraz do jej największych sukcesów na kortach w stolicy Francji, to ważne jest, że idzie w dobrą stronę.



FOT. ZUMA PRESS WIRE/SHUTTERSTOCK

Świątek niebawem rozpoczyna udział w wielkoszlemowym turnieju French Open

Być może Świątek potrzebowała jakiegoś chwilowego kryzysu, wahania formy, by móc się rozwinąć wewnątrz?

Na pewno trzeba było coś pokombinować, zmienić. Jest takie powiedzenie, że im spadniemy z wyższego konia, tym bardziej boli. Z trudnych lekcji trzeba wyciągnąć wnioski, trochę się przegrupować i wrócić silniejszym. Nie zapominajmy, że to wciąż jedna z najlepszych tenisistek świata, która cały czas jest na szczycie. Cieszy mnie, że odnajduje w sobie na nowo takie dziecko i cieszy się grą.

Niedawno Świątek rozpoczęła współpracę w hiszpańskim

trenerem Francisco Roigiem. Pod jego wodzą rozwinię się jeszcze bardziej?

Ten okres współpracy jest naprawdę bardzo krótki, a już widzimy realne korzyści. Iga za chwilę może próbować jeszcze częściej podchodzić do siatki. Widzę, że wraca do krótkiego ruchu przy serwisie. Jest coraz bardziej intensywna w ataku, naciska na rywalki, tak jak kiedyś robił to Rafael Nadal.

Świątek niebawem może nas czymś zaskoczyć, jeśli chodzi o jej repertuar na korcie?

Tak podejrzewam. Gdy była nastolatką, wpadała na różne pomysły, które na pierwszy

rzut oka mogły się wydawać nawet głupie, a potem się okazało, że były genialne. To jest właśnie jej talent i taka myśl, jak kreować swój tenis. Myślę, że trener zostawi jej trochę elastyczności w tym względzie. Iga miała zawsze świetne skróty, to potem trochę zgąsło, ale znowu wraca. I będzie jeszcze lepiej, gdy będzie miała wolną i spokojną głowę.

Wiele dyskusji wciąż przewija się wokół współpracy z Igą jej psycholożki Darii Abramowicz. Jakie ma pan zdanie na ten temat?

Nie wiemy, gdzie dziś byłaby Iga, gdyby nie pani Daria Abramowicz. Skoro wciąż jest przy Idzie, to znaczy, że jest dla niej ważna, daje jej potrzebne wsparcie, jest ostoją. Pani Daria nie opowiada na zewnątrz na czym polega jej praca z Igą, nad czym się skupiają. Iga jest bardzo młoda, bardzo dużo już osiągnęła i ma na sobie bardzo duże obciążenia. Tylko niewiele osób z jej najbliższego otoczenia wie jak to naprawdę wygląda.

W ostatnich meczach nie obserwowaliśmy już w boksie Świątek tak mocno gestykulującej psycholożki. Możliwe zatem, że nowe porządki w tym zakresie wprowadził trener Roig?

Jeżeli Idzie się układa, gra dobrze, jest spokojna, to po co ingerować? Wtedy należy tylko dać jakiś bodziec, przekazać, że idziesz w dobrym kierunku, dobrze myślisz. Ale gdy pani Daria widziała, że Iga była zagubiona, to być może był taki pomysł, aby bodźcować ją inaczej, mocniej. Znają się bardzo dobrze i pani Abramowicz wie, jak reagować, a może rzeczywiście do jakiejś rozmowy i ustaleń też doszło, ale tego nie wiemy.

Arsenal mistrzem Anglii po raz pierwszy od 22 lat! Wielka radość kibiców

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **„Kanonierzy” zdobyli tytuł mistrza Anglii po 37. kolejce Premier League, w której pokonali Burnley (1:0), a Manchester City nie zdołał wygrać na wyjeździe z Bournemouth (1:1).**

Los złotych medali rozstrzygnął się w „korespondencyjnej” rywalizacji przedostatniej kolejki mistrzostw Anglii: najgroźniejszy rywal Arsenalu, Manchester City, nie potrafił wygrać z Bournemouth. Ten wynik pozbawił zespół Pepa Guardioli choćby teoretycznej szansy na dogonienie podopiecznych Mikela Artety. Arsenal ma 82 punkty, wygrał 25 spotkań, a przegrał tylko 5, co w wyrównanej stawce jest osiągnięciem godnym odnotowania.

Mistrzowski tytuł jest prawdziwie historyczny i długo oczekiwany dla Arsenalu. Londyński klub zdobył trofeum Premier League po raz pierwszy od 22 lat – poprzedni triumf

„Kanonierów” miał miejsce w 2004 roku, kiedy legendarni „Niepokonani” Arsene’a Wengera zakończyli sezon bez porażki. Arteta zakończył długą posuchę i zapisał się w historii, doprowadzając Arsenal do 14. mistrzostwa w historii. Dla hiszpańskiego trenera to czwarte trofeum w karierze.

Znów napisaliśmy historię. Zrobiliśmy to razem. Jestem niesamowicie szczęśliwy i dumny ze wszystkich osób związanych z tym klubem. Cieszymy się tą chwilą – powiedział szkoleniowiec tuż po zdobyciu tytułu.

Arteta to pierwszy były piłkarz Premier League, który zdobył tytuł mistrza Premier League jako trener. Wcześniej, w trakcie zawodniczej kariery Mikel grał w barwach Evertonu (209 meczów) i Arsenalu (150 meczów).

Warto przypomnieć, że „Kanonierzy” mogą sięgnąć po podwójną koronę. 30 maja w Budapeszcie zmierzą się w finale Ligi Mistrzów z broniącym trofeum Paris Saint-Germain. ©©



FOT. AP/EAST NEWS

Kibice Arsenalu zebrali się przed Emirates Stadium, aby świętować zdobycie tytułu przez ich drużynę

Trener Jan Urban poda skład dwa dni przed zgrupowaniem

Damian Świdorski
miejscowość

PIŁKA NOŻNA. **Już 31 maja reprezentacja Polski towarzysko zagra z Ukrainą, a 3 czerwca – przeciwko Nigerii. Pozналиśmy terminy ogłoszenia kadry i rozpoczęcia zgrupowania.**

Reprezentacja Polski niestety marzenia o grze na mundialu musi odłożyć na długie cztery lata. Biało-Czerwoni przegrali baraż ze Szwecją 2:3 i mundial 2026 w USA, Kanadzie i Meksyku obejrzą w telewizji. Brak awansu nie skutkował zwolnieniem selekcjonera Jana Urbana, który przyszykował już kolejne zgrupowanie.

We Wrocławiu i Warszawie

Polska towarzysko z Ukrainą zagra w ostatnim dniu maja we Wrocławiu. Natomiast Nigerię, cztery dni później, podejmie w Warszawie. Obaj nasi najbliżsi rywale, tak jak i Biało-Czerwoni, tegoroczny mundial będą obserwować wyłącznie w roli wi-

dzów. Zatem także dla przeciwników najbliższe spotkania będą poligonem doświadczalnym i szansą na sprawdzenie nowych zawodników oraz wariantów gry.

Selekcjoner Jan Urban odsłoni karty we wtorek, 26 maja. Z przecieków jasno wynika, że szkoleniowiec naszej drużyny narodowej zechce przetestować kilku zawodników, którzy nigdy wcześniej nie grali w kadrze. Zgrupowanie reprezentacji Polski rozpocznie się w czwartek, 28 maja.

Towarzysze niedoli

Ukraińcy z marzeniami o grze na pierwszym od 2006 roku mundialu musieli się pożegnać z półfinale baraży, po starciu ze Szwecją, która potem w finale baraży okazała się za silna także dla naszego zespołu. Z kolei Nigeryjczycy, którzy – jak się wydawało – mają awans na wyciągnięcie ręki, zwłaszcza że FIFA zwiększyła liczbę miejsc na turnieju dla krajów afrykańskich z 5 do 10, podobnie jak Polska okazała się słabsza w finale baraży. Superolę przegrały w rzutach kar-

nych z Demokratyczną Republiką Konga 3:4 (wcześniej remisując 1:1) i nie wezmą udziału w drugim mundialu z rzędu.

Hołd dla trenera Magiere

Wiadomo już, że na zgrupowanie na pewno przyjedzie kapitan Robert Lewandowski. Napastnik, który ogłosił, że obecny sezon jest jego ostatnim w Barcelonie, rozważa zakończenie reprezentacyjnej kariery, ale po Euro 2028 lub na koniec eliminacji do tego turnieju, jeśli Polacy nie zdołają

wywalczyć awansu. Lewandowski zadeklarował obecność, bo chce oddać hołd zmarłemu nagle w kwietniu asystentowi selekcjonera Urbana, Jackowi Magierze. ©©

Z przecieków jasno wynika, że szkoleniowiec naszej drużyny narodowej zechce przetestować kilku zawodników, którzy nigdy wcześniej nie grali w kadrze

SPORT

www.sportowy24.pl

100 goli w Ekstraklasie na Struga. Oto najlepsi strzelcy Radomiaka

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. 16 maja gol Jana Grzesika w meczu z Lechem Poznań był setnym trafieniem Radomiaka w Ekstraklasie na stadionie przy Struga 63. Przy tej okazji przedstawiamy najlepszych strzelców klubu.

Radomiak Radom przegrał w sobotnim meczu z Lechem Poznań, jednak spotkanie miało istotny wymiar historyczny dla klubu. Trafienie Jana Grzesika z 8. minuty było 100. bramką zdobytą przez drużynę w Ekstraklasie na stadionie przy Struga 63.

Przedstawiamy zestawienie najlepszych strzelców Radomiaka Radom, którzy zapisali się w historii klubu.

Leandro Rossi

Najwięcej bramek w barwach Radomiaka zdobył Leandro Rossi, który ma na koncie 106 goli w 376 meczach. W sobotę, 16 maja, w meczu z Lechem Poznań zakończył on swoją karierę piłkarską.

Maciej Jaśkiewicz

Maciej Jaśkiewicz zapisał się w historii Radomiaka jako jeden z najwybitniejszych napastników klubu. W zielono-białych barwach występował przez blisko 15 lat, od 1966 do 1980 roku, zdobywając 100 bramek.

Marcin Rosłaniec

Trzecie miejsce w klasyfikacji najlepszych strzelców zajmuje Marcin Rosłaniec, autor 97 goli dla radomskiego zespołu. W barwach Radomiaka rozegrał 279 spotkań, a aż trzykrotnie kończył sezon jako najlepszy strzelec drużyny.

Leonardo Rocha

W historii występów Radomiaka w Ekstraklasie najsukceszniejszym zawodnikiem pozostaje Leonardo Rocha, który strzelił 21 goli w 59 spotkaniach. Portugalczyk występował przy Struga przez dwa sezony, a od 2025 roku jest zawodnikiem Rakowa Częstochowa.

Karol Angielski

Karol Angielski - to drugi najsukceszniejszy strzelec Radomiaka w Ekstraklasie. Napastnik zdobył 18 bramek w barwach zielono-białych, a obecnie występuje w Pogoni Szczecin.

Maurides

Czołówkę zamyka Maurides z dorobkiem 17 trafień dla Radomiaka. Brazylijczyk grał w klubie już w latach 2021-2022, a przed sezonem 2025/2026 ponownie zasilili drużynę. W obecnych rozgrywkach wyróżnia się skutecznością w grze głową, mając na koncie sześć takich bramek.

©️



Leandro - 106 goli w 376 meczach dla Radomiaka, to absolutny rekord

PIŁKA NOŻNA

Sokół Przytyk z awansem. We wtorek, 19 maja, Sokół Przytyk wysoko wygrał 12:0 z Wulkanem Zakrzew w rozegranym awansem meczu klasy A i przypieczętował awans do Keeza Ligii Okręgowej. Drużyna po roku przerwy wraca do radomskiej okręgówki, a sukces zapewniła sobie już na cztery kolejki przed końcem sezonu. Bramki dla Sokola zdobyli: Czajka - trzy, Janik, Bełzowski, Miturski - trzy, Rychlicki, Wachnicki. ©️



FOT. ARCHIWUM

SPORT

Gwiazda kabaretu

Robert Górski - na zdjęciu, lider jednego z najlepszych polskich kabaretów - Kabaretu Moralnego Niepokoju gościł w środę w Radomiaku, hali przy Struga i Galerii Radomskiego Sportu. Żona Górskiego jest radomianką.

Bójka w Radomiaku? Trener kontra dyrektor i asystent

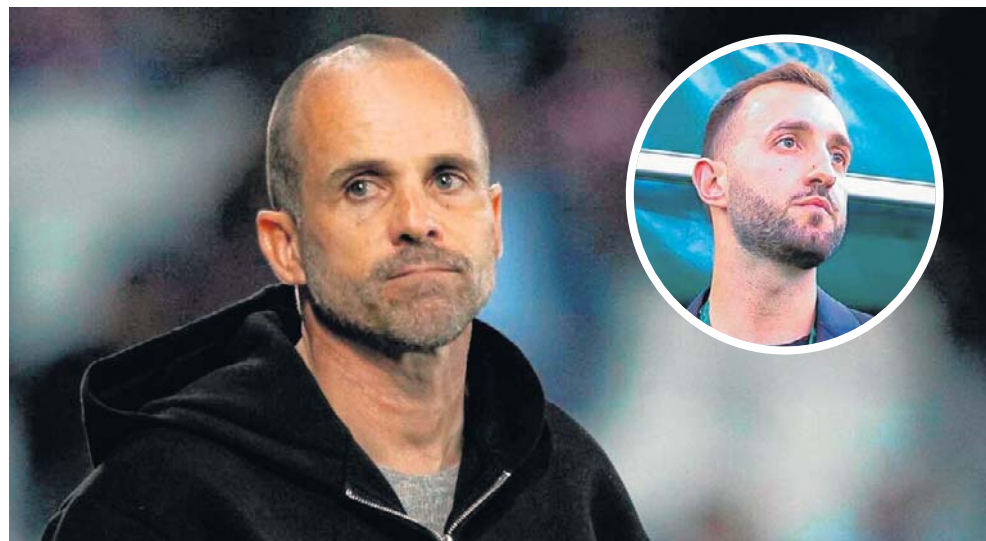
Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. Bójka w Radomiaku Radom? Mateusz Borek ujawnił na portalu X, że bili się trener Bruno Baltazar z braćmi Ribeiro, dyrektorem i asystentem.

W środę 20 maja w Radomiaku Radom miało dojść do bójki w klubie. Informacje o incydencie ujawnił na platformie X Mateusz Borek. Według jego informacji pobić się mieli trener Bruno Baltazar i dyrektor sportowy Antonio Ribeiro oraz jego brat, asystent trenera Emanuel Ribeiro.

Według informacji przekazanych przez znanego dziennikarza Mateusza Borka na platformie X, w Radomiaku Radom doszło do konfliktu w który mieli być zaangażowani przedstawiciele sztabu szkoleniowego oraz sportowego klubu. Jak wynika z jego wpisu, trener Bruno Baltazar miał wejść w bezpośrednią, fizyczną konfrontację z dyrektorem sportowym Antonio Ribeiro.

Z relacji dziennikarza wynika, że sytuacja nie zakończyła się na pojedynczej wymianie zdań czy sporze słownym, lecz miała przybrać formę bójki między obiema stronami. W dalszej fazie zdarzenia do konfliktu miał dołączyć również Emanuel Ribeiro, prywatnie brat dyrektora sportowego, a jednocześnie pełniący funk-



FOT. ARCHIWUM

Trener Bruno Baltazar i dyrektor sportowy Antonio Ribeiro. W środę 20 maja doszło między nimi awantury?

cję asystenta trenera Bruna Baltazara.

Radomiak Radom w obecnym sezonie zapewnił już sobie utrzymanie w Ekstraklasie, a w ostatnich tygodniach sezonu koncentruje się na dokończeniu rozgrywek i przygotowaniu do kolejnych spotkań. Tym bardziej informacje o potencjalnym konflikcie w strukturach klubu budzą duże zaskoczenie.

Na ten moment są to nieoficjalne doniesienia przedstawione przez Mateusza Borka na platformie X i nie zostały one w pełni potwierdzone przez klub ani wszystkie zainteresowane strony. Wywołały jednak wiele komentarzy.

Przypomnijmy, że kilka miesięcy temu o Radomiaku było głośno z powodu bójki trenera Goncalo Feio i pracującego w klubie radnego Dariusza Wójcika. W jej efekcie trener z Portugalii rozwiązał kontrakt.

W marcu bieżącego roku Goncalo Feio, trener Radomiaka Radom mecz z GKS Katowice oglądał z trybun z powodu kary za sugerowanie korupcji sędziemu podczas spotkania z Koroną. Pod koniec meczu i po ostatnim gwiazdku miało dojść do awantury.

Jeszcze na trybunach doszło do kłótni między trenerem Feio a radomskim radnym i pracownikiem klubu Dariuszem Wójcikiem, który w końcu uderzył Feio. Ten wezwał policję. Portugalski szkoleniowiec kilka dni później rozwiązał kontrakt z Radomiakiem.

Potem strony się pogodziły i 12 marca, poinformowano o zakończeniu sprawy konfliktu pomiędzy trenerem Goncalo Feio a radnym Dariuszem Wójcikiem. Strony zawarły porozumienie i zobowiązały się do niewypowiadania publicznie o szczegółach zdarzenia. Radny wydał oświadczenie.

Czy tym razem też uda się załagodzić spór? Czekamy na komentarz klubu.

©️

Abdoul Tapsoba w reprezentacji Burkina Faso

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. Abdoul Tapsoba z powołaniem do reprezentacji Burkina Faso. Napastnik Radomiaka wraca po przerwie i zagra w meczach z...Rosją i Białorusią.

Abdoul Tapsoba otrzymał powołanie do reprezentacji Burkina Faso na czerwcowe mecze towarzyskie z... Rosją i Białorusią. Dla napastnika to powrót do kadry po blisko 2,5 roku

przerwy i wyróżnienie za dobrą formę w Radomiaku Radom.

Napastnik Abdoul Tapsoba ponownie otrzymał szansę reprezentowania barw narodowych Burkina Faso. Selekcjoner kadry uwzględnił zawodnika w kadrze na czerwcowe mecze towarzyskie, które drużyna rozegra podczas najbliższego zgrupowania.

Co ciekawe reprezentacja Burkina Faso zmierzy się 5 czerwca w Wołgogradzie z Rosją, natomiast cztery dni później, 9 czerwca, zagra w Mińsku przeciwko Białorusi.

Co ciekawe Burkina Faso zdecydowała się grać w krajach bojkotowanych przez większość państw ze względu na prowadzenie przez nie wojny z Ukrainą.

Piłkarz Radomiaka wraca do drużyny narodowej po blisko dwuipółrocznej przerwie.

Ostatni występ Abdoula Tapsoby w narodowych barwach miał miejsce 30 stycznia 2024 roku podczas meczu 1/8 finału Pucharu Narodów Afryki przeciwko Mali. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Mali 2:1, a obecny napastnik Radomiaka pojawił się na boisku w 63. minucie, notując łącznie 27 minut gry.

Minione miesiące były dla Abdoula Tapsoby udane również na poziomie klubowym. W barwach Radomiaka Radom napastnik rozegrał dotychczas 45 spotkań, w których zdobył siedem bramek oraz zanotował trzy asysty. Szczególnie głośno było o nim po meczu przeciwko Lechii Gdańsk, kiedy popisał się hat-trickiem i został wybrany najlepszym zawodnikiem 31. kolejki PKO BP Ekstraklasy. ©️

Korona Kielce czeka na Cracovię Kraków. Kostas Sotiriou powołany do kadry **strona 16**



FOT. ŁUKASZ RYSIAK

8 maja 1953 roku polscy biskupi powiedzieli: „Non possumus”. Kościół w Polsce trwał na pozycjach defensywnych. **strony 9 - 11**

POD
PARAGRAFEM

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo
Dnia

Czwartek
21.05.2026

Nr 116 (15 087)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

**Pobicie podczas
juwenaliów
w Kielcach.**
Podejrzane dwie
kobiety **strona 3**

**Zderzyły się dwa
auta. Śmigłowiec
ratowniczy w akcji
strona 6**

**W sadzie przewrócił
się traktor.**
36-letni mężczyzna
z urazem nogi
strona 4

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



9 770137 902041

21



FOT. MAGDALENA WRÓBLEWSKA

KIELCE

Rafał Olbiński jako poeta. Premiera „Poezji i obrazów” w Teatrze Żeromskiego **strona 2**

Nastolatka 27 lat temu zaginęła bez wieści...

14-letnia Karolina Siwek z Połańca zaginęła latem 1999 roku. Teraz w ramach kampanii #zaginioneNIEzapomniane wraca apel o pomoc w odnalezieniu zaginionej **strona 5**

**Budowa S74
przez Kielce.**
Kolejna wycinka,
utrudnienia. Zmiany
na Warszawskiej
i Jesionowej **strona 3**

**W Oddziale
Położniczym Szpitala
Zespolonego trwa
remont. Klinika
jednak pracuje
normalnie** **strona 6**

ZWIERZAKI MUSZĄ JEDNOCZEŚNIE OPUŚCIĆ SCHRONISKO

Psy z Suchedniowa potrzebują pomocy

Anna Gwóźdź
Suchedniów

W najbliższą sobotę, 23 maja, w Schronisku dla bezdomnych psów Tulimy Łapki w Suchedniowie, w powiecie skarżyskim odbędzie się pełna dezynfekcja. Około 80 psów musi w tym samym czasie wyjść na spacer.

Dezynfekcja rozpocznie się o godzinie 9 przy schronisku przy ulicy Berezów 85A w Suchedniowie. To konieczne dla bezpieczeństwa zwierząt, ale żeby akcja mogła przebiec sprawnie, potrzebne są dziesiątki ludzi dobrej woli. Opiekunowie proszą, by przyjechały osoby odpowiedzialne, spokojne i gotowe słuchać wskazówek pracowników schroniska. To ważne, bo wyprowadzenie

kilkudziesięciu psów jednocześnie jest dużym wyzwaniem logistycznym.

Pomoc wolontariuszy jest bezcenna

Psy muszą zachować między sobą odpowiednie odległości. W schronisku, nawet przy najlepszej opiece, zwierzęta żyją w stresie, a mijanie innych psów może być dla części z nich trudne. Dlatego pomoc wolontariuszy jest bezcenna, ale musi być rozsądna i uważna. Chodzi o to, by każdy pies mógł bezpiecznie spędzić ten czas poza boksem, a specjaliści mogli przeprowadzić dezynfekcję szybko i dokładnie.

Jeśli wszystkie psy uda się wyprowadzić w tym samym momencie, prace potrwać około godziny, najwyżej półtorej. To niewiele czasu dla czło-

wieka, ale ogromna pomoc dla całego schroniska.

- Potrzebujemy około 80 osób do pomocy w wyprowadzeniu wszystkich psów na spacer. Nie pytajcie, jak to policzyliśmy. Pytajcie o adres: ulica Berezów 85A, Suchedniów. Akcję rozpoczniemy już od godziny 9 rano. Serdecznie zapraszamy, prosimy o pomoc i z góry za nią dziękujemy. Do zobaczenia - apeluje Agnieszka Marszałek-Zyzik, opiekunka schroniska.

Gdzie się zgłosić?

A może ktoś z Was po takiej wizycie zdecyduje, że jego rodzina powinna powiększyć się o cztery łapy?

Schronisko Tulimy Łapki prosi o pomoc w sobotę, 23 maja, od godziny 9. Adres: ulica Berezów 85A, Suchedniów, powiat skarżyski, województwo świętokrzyskie.



Agnieszka Marszałek-Zyzik ze schroniska w Suchedniowie prosi o pomoc

FOT. SCHRONISKO TULIMY ŁAPKI W SUCHEDNIOWIE

Jutro w naszej gazecie PULS

● - Przeszłam długą drogę do akceptacji swojej nadwrażliwości - mówi Paula Roma. Teraz przyszedł czas na nowy album wokalistki - „Z resztek”

Adam Willma
publicysta



DLACZEGO LEPIEJ NIE MÓWIĆ PO POLSKU

Huby, laby, runy - nasi decydenci nauczyli się angielskie-go, więc postanowili nas też nauczyć. Skoro w Londynie czy Birmingham etniczni Brytyjczycy są już mniejszością, to pytam, co się właściwie stało. Bo skoro ich nie ma, to zapewne gdzieś ci Brytole musieli wyjechać. I to jest sytuacja bardzo niepokojąca, bo już kiedyś w historii wyjechali, a później okazało się, że pół świata należy do nich. No więc ów niedobór Brytyjczyków w Brytanii niczego dobrego nie wróży i lepiej się rozglądać, czy się przypadkiem gdzieś u nas nie zadomowili. Tym bardziej, że z Krakowa już dochodzą słuchy o brytyjskiej inwazji, którą póki co udało się powstrzymać dzięki żelaznym zasobom okowity. Pewne jest natomiast jedno: jeszcze ich nie widać, ale już słychać. Przesącza się ta zachodniogermańska mowa ze wsząd. Macki angielszczyzny opłotły Uniwersytet Mikołaja Kopernika i ten otworzył nawet Konsorcjum Lifelong Learningu. Znakomita uczelnia dała nam skądinąd tabuny marketing managerów, area sales manager, a nawet wybitnych CEO.

Biegacze biegają u nas w runach, zakupoholicy kupują na sale'ach, ciekawi zachodzą na open daysy, a zainteresowani nauką biorą udział w science festivalach. Urzędnicy szkolą się na webinarach, by update'ować briefingi politykom i uzyskać pożądaną feedback. Pracownicy realizują targety, aby zdążyć przed deadline. A życie przy pomocy software'u przeniosło się nam do netu. Wielka brytyjska zmowa. A może jednak nie? Może to tylko sprawne działanie naszych służb, takie wielkie maskowanie, aby Brytole z Birmingham, którzy szykują się w lasach do podboju kraju nad Wisłą, odnieśli wrażenie, że to przecież już ziemie dawno skolonizowane, i ruszyli podbić inne ludy. Jedno mnie niepokoi. Co będzie, jeśli na językowe podboje ruszą kiedyś ci, którzy w Birmingham pozostali. Bo trzeba państwu wiedzieć, że język angielski nigdzie nie jest zapisany jako oficjalny język Królestwa. Ale być może obawiam się na wyrost, bo z językiem urdu wiąże nas zaskakująco dużo. Dość powiedzieć, że 5 to „paancz”. Brzmi swojsko? Nie to co brytolskie „five”.

Rafał Olbiński jako poeta. Premiera „Poezji i obrazów”

Magdalena Wróblewska
Kielce

Znany z surrealistycznych obrazów i plakatów Rafał Olbiński pojawił się w Kielcach w zupełnie nowej roli. Podczas spotkania w Teatrze imienia Stefana Żeromskiego promował album „Poezji i obrazów”.

Spotkanie z Rafałem Olbińskim odbyło się w środę w Teatrze imienia Stefana Żeromskiego w Kielcach w ramach promocji albumu „Poezji i obrazów”. Artysta, znany na świecie przede wszystkim jako malarz i plakacista, zaprezentował swoją twórczość literacką, która stała się częścią najnowszej publikacji łączącej tekst i obraz. Rozmowę z artystą przeprowadziła Magdalena Fudala.

Przed głównym spotkaniem z publicznością Rafał Olbiński rozmawiał także z dziennikarzami. W trakcie tej części wydarzenia opowiadał o okolicznościach powstania swoich wierszy i o tym, jak wyglądała jego droga do pisania.

Półtora roku temu pojawiło się niespodziewane zauroczenie i silny emocjonalny impuls. W krótkim czasie zaczęły powstawać te wiersze. Nagle zacząłem pisać i dość szybko się w to wciągnąłem - mówił Rafał Olbiński.

Album „Poezji i obrazów” łączy teksty literackie z charakterystyczną dla artysty warstwą wizualną. Jak podkreślał Olbiński,



Po spotkaniu do Rafała Olbińskiego ustawiała się długa kolejka. Można było zdobyć autograf i porozmawiać z artystą

ski, poezja stała się dla niego nowym środkiem wyrazu, odmiennym od wieloletniej pracy malarskiej.

- Ktoś kiedyś powiedział, że malarstwo jest poezją w obrazach. Dla mnie to inne medium, ale służące do wyrażania tych samych emocji i myśli - zaznaczał.

Artysta zwracał uwagę, że pisanie pojawiło się w jego twórczości nagle i miało charakter spontaniczny. Jak mówił, wiersze powstawały w krótkim czasie, a ich tematyka dotyczy m.in. emocji, relacji, przemijania oraz współczesnych zjawisk społecznych i politycznych.

- Poezja jest dla mnie bardziej emocjonalna. Malarstwo po wielu latach stało się bardziej przewidywalne, a pisanie okazało się czymś nowym i bardzo osobistym - podkreślał.

Wieczorne spotkanie miało także rozbudowaną oprawę artystyczną. W interpretacjach poezji uczestniczyli uczniowie kieleckiego Liceum im. Stefana Żeromskiego, którego absolwentem jest Rafał Olbiński. Publiczność mogła wysłuchać muzyki na żywo oraz obejrzeć występy taneczne przygotowane przez podopiecznych Studia Tańca Rewanż.

Po części artystycznej publiczność przeniosła się do foyer, gdzie można było porozmawiać z artystą i zdobyć jego autograf. Do Rafała Olbińskiego ustawiała się kolejka osób czekających na krótką rozmowę oraz pamiątkowy podpis. Część uczestników przyniosła własne egzemplarze publikacji i reprodukcje prac artysty.

Rafał Olbiński, urodzony w Kielcach artysta malarz, symbolista i surrealista, rzeźbiarz, ilustrator, scenograf i pisarz. Maturę zdawał w II Liceum Ogólnokształcącym imienia Stefana Żeromskiego w Kielcach, jest absolwentem Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, ale nigdy nie pracował w zawodzie architekta. W 1981 roku wyjechał do USA, gdzie osiadł na ponad trzydzieści lat, ponieważ stan wojenny w Polsce nie pozwolił na powrót. To właśnie za Oceanem kariera nabrała rozmachu, a dobra passa trwa i zamienia się w coraz to nowe projekty artystyczne. Jest laureatem wielu nagród międzynarodowych w Nowym Jorku, Paryżu, Los Angeles i Londynie. Wystawia swoje prace w najbardziej prestiżowych galeriach na całym świecie, a jego obrazy i rzeźby osiągają na aukcjach imponujące kwoty. Dziś jest obywatelem świata, swoje życie dzieli między Warszawę, Nowy Jork i Martynikę. Nie przestaje tworzyć, wystawiać i projektować. ©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Piątek	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
22°C	9°C	22°C	9°C
Barometr 1023 hPa		Sobota	
Wiatr płn.-zach. 20 km/h			
Biomet korzystny/obojętny		Dzień	Noc
		24°C	9°C
		Niedziela	
		Dzień	Noc
		27°C	10°C

Uwaga: zachmurzenie małe i umiarkowane, bez opadów, stopniowe ocieplenie

21 MAJA 2026

Dziś 141. dzień roku
Do sylwestra pozostało 224 dni.

Wschód słońca
o godzinie 4.33, zachód
o godzinie 20.33.

Dzień będzie trwać 16 godzin. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 47 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 8 godzin i 18 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Donata, Jan, Krzysztof, Lena, Piotr, Tymoteusz, Wiktor.

KALENDARIUM

1870

Wyświęcono Cerkiew Wniebowstąpienia Pańskiego w Kielcach. Zaprojektował ją Franciszek Ksawery Kowalski.

1933

Konsekracja kościoła pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego w Skarżysku-Kamiennym przez biskupa sandomierskiego Włodzimierza Jasińskiego.



FOT. ARCHIWUM

1995

Uroczyste odsłonięcie pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Stopnicy. Pierwotnie pomnik ufundowany został przez mieszkańców w 1931 roku.

1997

Przekształcenie Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji w Skarżysku-Kamiennym w jednoodobową spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością

2015

Piłkarze ręczni Vive Tauronu Kielce pokonali w Płocku Wisłę 29:28 i zdobyli czwarty z rzędu oraz dwunasty w historii klubu tytuł mistrza Polski.

nasz REGION

KRÓTKO

OPATÓW

Mężczyzna wydmuchał ponad 2,5 promila. Wcześniej prowadził?

Opatowscy policjanci dostali we wtorek sygnał, że przez miasto jedzie osobowa Honda, której kierowca najprawdopodobniej jest pijany.

- Zaalarmował o tym świadek, który widział w jakim stanie jest człowiek siadający za kierownicę. Policjanci namierzyli zaparkowane już auto i odnaleźli jego właści-

ciela. W chwili badania 40-latek miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie - mówił starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opatowie.

Jeśli potwierdzi się, że mężczyzna prowadził w takim stanie, mogą mu grozić nawet trzy lata więzienia. MINOS

SUCHEDNIÓW

Niebezpieczne znalezisko - pocisk na placu budowy



FOT. POLICJA

- Podczas prac ziemnych na placu budowy w Suchedniowie znaleziony został we wtorek pocisk artyleryjski z czasów II wojny światowej - poinformowała nadkomisarz Anna Sławińska z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennie. Policjanci powiadomili o znalezisku saperów. MINOS

KIELCE

Pobicie podczas juvenaliów. Podejrzane dwie kobiety

22- i 23-latką są podejrzane o to, że podczas imprezy plenerowej z okazji juvenaliów w Kielcach pobiły 21-latkę. Do ataku miało dojść w zeszłą środę podczas imprezy plenerowej w miasteczku akademickim.

Policjanci dowiedzieli się o sprawie następnego dnia, zaś w środę, 20 maja poinformowali o zatrzymaniu podejrzanych. Obie zostały objęte dozorem. Grozi im po pięć lat więzienia. MINOS

GMINA ZŁOTA

Złodziej zabrał donicę

Na 450 złotych szacowane są straty po tym, jak złodziej włamał się do budynku gospodarczego w gminie Michałów. Ukradł przewody elektryczne i dwie ozdobne donice. MINOS

KLIMONTÓW

Skradziony portfel

Kradzież na targu w Klimontowie. Kobieta zgłosiła, że we wtorkowe przedpołudnie złodziej ukradł jej z koszyka na zakupy portfel, w którym miała 600 złotych i dokumenty. MINOS



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ, PISZ

Diennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Paula Goszczyńska. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: interwencje@echodnia.eu.

Trwa budowa S74 przez Kielce. Ruszyła kolejna wycinka drzew

Magdalena Wróblewska
Kielce

W środę, 20 maja, na kieleckich ulicach rozpoczęły się kolejne zapowiadane prace związane z przygotowaniem terenu pod budowę drogi ekspresowej S74.

Drogowcy przystąpili do kolejnej wycinki drzew w rejonie kluczowych skrzyżowań, co wymusiło wprowadzenie tymczasowej organizacji ruchu. Na kierowców czekają zwinione jezdnie i ograniczenia prędkości, a na pieszych - zamknięte fragmenty chodników i ścieżek rowerowych.

Realizacja inwestycji na odcinku od węzła Kielce Zachód do węzła Bocianek wymaga wejścia wykonawcy w teren bezpośrednio przylegający do miejskich arterii. Od dzisiejszego poranka kierowcy poruszający się ulicami Jesionową, Świętokrzyską oraz Warszawską muszą stosować się do nowej organizacji ruchu.

Jak przekazała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, na odcinkach objętych pracami wprowadzono ograniczenie prędkości do 30 kilometrów na godzinę. Dotyczy to ulicy Jesionowej, ulicy Warszawskiej oraz Alei Solidarności w rejonie skrzyżowań z ulicą Jesionową.

Największy zakres zmian dotyczy styku ulicy Warszawskiej z ulicą Jesionową. Wpro-



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Wycinka drzew i utrudnienia na ulicy Warszawskiej. W środę trwały kolejne prace przygotowawcze do budowy kieleckiego odcinka trasy S74

wadzone od środy modyfikacje objęły:

relacja w kierunku Lublina: Na jezdni południowej ulicy Jesionowej wyłączono z użytkowania odcinek pasa do skrzyżowania z ulicą Warszawską w lewo o długości około 80 metrów, zaczynający się od zatoki autobusowej;

czasowe wyłączenia pasów dla autobusów: Z ruchu wyłączono fragmenty buspasów przy Zespole Szkół Informatycznych (odcinek około 70 metrów od wyjazdu ze stacji paliw Amic), wzdłuż budynku przy ulicy Nowowiejskiej 24 (około 95 metrów) oraz przy budynku pod adresem Warszawska 99 (około 70 me-

trów od przystanku Warszawska osiedle Bocianek);

ruch pieszy: Wyłączono z użytkowania odcinki chodników wzdłuż ulicy Warszawskiej. Piesi kierowani są na równoległe chodniki osiedlowe lub na wschodnią stronę ulicy Warszawskiej.

Znaczące zmiany wprowadzono po południowej stronie ulicy Świętokrzyskiej, na jezdni prowadzącej w stronę Lublina. Na dwóch odcinkach - przy skrzyżowaniu z ulicą Warszawską (130 metrów) oraz na wysokości galerii handlowej Echo (56 metrów) - ciągi pieszo-rowerowe zostały zwinione do półtora metra.

Zgodnie z komunikatem Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, na tych fragmentach dopuszczony jest wyłącznie ruch pieszych. Oznacza to zakaz poruszania się dla rowerzystów oraz osób korzystających z urządzeń transportu osobistego, takich jak hulajnogi elektryczne.

Wszystkie zmiany w terenie zostały oznaczone za pomocą tymczasowego oznakowania pionowego oraz żółtych linii na nawierzchni jezdni, które mają pierwszeństwo przed stałym oznakowaniem poziomym. Krawędzie pasów ruchu zostały dodatkowo zabezpieczone biało-czerwonymi tablicami kierującymi.

Mimo prowadzonych robót, miejska komunikacja publiczna kursuje bez istotnych zmian. Wszystkie istniejące przystanki autobusowe pozostają dostępne dla pasażerów. Z kolei na Alei Solidarności nie przewiduje się większych utrudnień poza lokalnym wyznaczeniem krawędzi pasów ruchu za pomocą tablic ostrzegawczych.

Wszystkie wprowadzone od 20 maja zmiany mają charakter tymczasowy i będą sukcesywnie usuwane wraz z postępem prac przy wycinie drzew na poszczególnych odcinkach. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad apeluje do wszystkich uczestników ruchu o zachowanie szczególnej ostrożności. ©P

Policjanci na podium turnieju w Hiszpanii

Michał Nosal
Region

Reprezentacja Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach świetnie wypadła w 21. Międzynarodowych Mistrzostwach Policji w Piłce Nożnej Siedmioosobowej.

Mistrzostwa odbyły się w połowie maja w Cambrilis w Hiszpanii. Do zmagania stanęło 30 drużyn, świętokrzyscy stróże prawa zajęli trzecie miejsce. O podium walczyli z policjantami z Barcelony. Rozgromili

ich 4:1. Sukces zadedykowali młodszemu aspirantowi Łukaszowi Olszewskiemu. Koledze z drużyny, który z powodu poważnej kontuzji nie mógł wziąć udziału w turnieju.

Udział w mistrzostwach był jednak nie tylko sportową rywalizacją, ale również doskonałą okazją do międzynarodowej integracji środowiska policyjnego. Funkcjonariusze mieli możliwość wymiany doświadczeń, poznania specyfiki służby w innych krajach oraz nawiązania nowych znajomości i przyjacielskich relacji. ©P



FOT. AUTOR

Świętokrzyscy stróże prawa zajęli trzecie miejsce. O podium walczyli z policjantami z Barcelony

KIELCE
Piesza potrącona na pasach
Na ulicy Zagórskiej w Kielcach, na przejściu dla pieszych na w pobliżu Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego doszło w środę po południu do wypadku. Policjanci przekazywali, że po godzinie 13.30 Mercedes prowadzony przez 79-letniego mężczyznę potrącił na pasach 83-letnią pieszą. Kobieta została zabrana do szpitala.
MINOS

KRÓTKO

GINIA SAMBORZEC

W sadzie przewrócił się traktor.
Mężczyzna z urazem nogi



Do niebezpiecznej sytuacji doszło w środowe przedpołudnie, 20 maja w Strączkowie (gmina Samborzec w powiecie sandomierskim). Przed godziną 9.40 służby ratunkowe dostały sygnał, że traktor wywrócił się i przygnoił mężczyznę.
Do wypadku doszło w sadzie owocowym, gdzie 36-latek pracował ciągnikiem bez kabiny z podpiętym opryskiwaczem. Jak przekazywali policjanci maszyna jadąca po pochyłym terenie przewróciła się na bok i mężczyzna został częściowo przygnieciony. Sam zdołał się wyswobodzić, jeszcze przed dotarciem służb.
Na miejsce przyjechali druhowie z jednostki ochotniczej w Chobrzeżanach oraz strażacy z Sandomierza. Łącznie 10 ratowników. Odłączyli akumulator w traktorze i zabezpieczyli teren. 36-latek z podejrzeniem urazu nogi został zabrany do szpitala. Jak informowali policjanci był trzeźwy i kontaktowy.
MINOS

STASZÓW
Złodziej rowerów
Policjanci ustalają kto ukradł dwa rowery stojące przed jednym z sklepów w Staszowie. Właścicielka wyceniła stratę na cztery tysiące złotych.
ELZEM

OSTROWIEC
Włamał się do domu
Z niezamieszkanego domu w Ostrowcu Świętokrzyskim włamywacz zabrał telewizor, radio i wazon – wszystko zostało wycenione na 170 złotych.
ELZEM

KIELCE
Złodziej zakradł się do domu
Na kieleckiej Ostrej Górze złodziej zakradł się we wtorek do niezamkniętego domu jednorodzinnego. Jak przekazywali policjanci, ukradł cztery tysiące złotych.
MINOS

POWIAT SKARŻYSKI
Ani zaliczki, ani telefonu
25-latka z powiatu skarżyskiego znalazła w sieci ofertę sprzedaży telefonu. Po tym, jak przelała umówione 800 złotych zaliczki, kontakt ze sprzedawcą się urwał.
MINOS

Tłumy ludzi i nowoczesne technologie z całego świata

Julia Warych
Kielce

Drugi dzień jubileuszowej edycji targów Plastpol w Targach Kielce potwierdził ogromne zainteresowanie wydarzeniem.

Hale ponownie wypełniły się zwiedzającymi i wystawcami z całego świata, którzy wspólnie prezentują i obserwują najnowsze rozwiązania w branży przetwórstwa tworzyw sztucznych i gumy. Wydarzenie, które potrwa do piątku, 22 maja.
Na miejscu prezentuje się 660 wystawców z 36 krajów Europy, Azji, obu Ameryk, Afryki oraz Bliskiego Wschodu. Wśród nich znajdują się przedsiębiorstwa m.in. z Japonii, Korei Południowej, Stanów Zjednoczonych, Brazylii, Peru, Niemiec, Włoch i Turcji, co podkreśla międzynarodowy charakter wydarzenia.
Hale Targów Kielce ponownie zamieniły się w dynamiczną przestrzeń pokazów technologicznych – swoistą „fabrykę w akcji”, w której pracują wtryskarki, wylączarki, roboty przemysłowe oraz zautomatyzowane linie produkcyjne. Zwiedzający mogą na żywo obserwować pełny cykl produkcyjny – od surowca w postaci granulatu aż po gotowe wyroby.
Tegoroczna edycja obejmuje prezentacje różnorodnych produktów, takich jak kapsułki insulinowe, elementy do autoiniektorów medycznych,

lunchboxy, skarbonki oraz techniczne komponenty wykorzystywane w wielu gałęziach przemysłu.
Wśród odwiedzających nie brakuje przedstawicieli sektorów medycznego, farmaceutycznego, motoryzacyjnego, elektronicznego, budowlanego, AGD oraz przemysłu obronnego. Dla wielu uczestników targi są okazją do nawiązywania nowych kontaktów biznesowych, wymiany doświadczeń oraz poznania najnowszych trendów technologicznych.
Robot serwujący popcorn, japońskie wtryskarki produkujące opakowania na żywo i nowoczesne technologie z całego świata wzbudzało duże zainteresowanie.

Jednym z miejsc, które przyciągało uwagę odwiedzających, było stoisko firmy TOYO Europe. Jak wyjaśniał Wojciech Nadolny, podczas targów prezentowana jest elektryczna japońska wtryskarka marki Toyo współpracująca z chińskim robotem przemysłowym. - Dzisiaj produkujemy element przeznaczony dla branży spożywczej – pojemniki na jogurty. Tego rodzaju maszyny mogą jednak wytwarzać praktycznie dowolne detale. Wszystko zależy od zastosowanego narzędzia, czyli formy wtryskowej. To właśnie forma jest sercem każdej maszyny, którą tutaj obserwujemy – tłumaczył.
Jak podkreślał przedstawiciel firmy, materiał wykorzysty-

wany podczas produkcji to polipropylen, czyli tworzywo nadające się do ponownego przetworzenia. - Po produkcji elementy mogą zostać zmielone i ponownie wykorzystane. Takich cykli życia produktu można wykonać nawet kilkanaście – zaznaczał Wojciech Nadolny.
Ekspert podkreśla, że technologia wtryskowa daje dziś ogromne możliwości produkcyjne. W ten sposób powstają między innymi obudowy telefonów, elementy samochodowe, opakowania czy specjalistyczne komponenty techniczne wykorzystywane w różnych branżach przemysłu.
Nowoczesne technologie można było zobaczyć również na stoisku firmy Dotpack. Jak mówiła Ilona Bazgan, dyrektor sprzedaży, przedsiębiorstwo uczestniczy w targach Plastpol nieprzerwanie od 30 lat.
- Zawsze staramy się prezentować możliwie najbardziej zaawansowane technologicznie rozwiązania. W tym roku postanowiliśmy jednak pokazać coś z przymrużeniem oka – bardzo nowoczesnego robota przemysłowego, który tym razem nie obsługuje produkcji, lecz służy jako nasz klientom i odwiedzającym targi – mówiła.
Jak podkreślała, taka prezentacja ma pokazać, że nowoczesne technologie i automatyzacja mogą mieć bardzo szerokie zastosowanie. ©



O maszynie, która produkuje „na żywo” w hali opowiedział nam Wojciech Nadolny z firmy TOYO Europe

REKLAMA 0011526610

KONECKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W KOŃSKICH

ogłasza przetarg nieograniczony na:

Lp.	Nazwa zadania	Kwota wadium
1	Remont balkonów	
1.1	Polna 7	6 000,00 zł
1.2	Polna 7a	6 000,00 zł
1.3	Kiepury 6, Kiepury 4 – remont tarasów	10 000,00 zł

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w terminie do dnia 9.06.2026 r. do godz. 9.30 w sekretariacie KSM. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium.
Wpłata wadium na konto BP PKO o/Końskie 85 1020 2629 0000 9402 0010 3770, oddzielnie na każde zadanie, do dnia 9.06.2026 r. do godz. 9.30.
Przetarg odbędzie się w dniu 9.06.2026 r. o godz. 10.00. W przypadku niepodpisania umowy przez wygrywającego przetarg wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.
Szczegółowe informacje dotyczące zakresu robót, warunków przetargu i zawartości ofert można uzyskać w KSM lub na www.ksm.net.pl
Komisja zastrzega sobie prawo unieważnienia całości lub części przetargu bez podania przyczyn.

Pożar wiaty i maszyny rolniczej. Z ogniem walczyło o poranku pięć zastępów strażackich

Elżbieta Zemsta
Gmina Bodzentyn

Po godzinie 5 rano w środę, 20 maja kieleccy strażacy dostali zgłoszenie o pożarze wiaty garażowej w miejscowości Dąbrowa Dolna w gminie Bodzentyn.

- Ogniem objęta była wata garażowa, w której znajdował się sprzęt rolniczy - informowała młodszy aspirant Beata Gizowska, oficer prasowy kieleckiej

straży pożarnej. Właściciel rozpoczął gaszenie wykorzystując wodę z węża ogrodowego.
- Po przybyciu pierwszych zastępów kontynuowano gaszenie a ratownicy zabezpieczeni w aparaty ochronne demontowali zniszczone elementy oraz wynosili je na zewnątrz. Działania zakończyła kontrola kamerą termowizyjną potwierdzająca brak zagrożeń. W wyniku pożaru zniszczona została wiatka i prasa rolnicza - uzupełniała Beata Gizowska. ©



Ogniem objęta była wata garażowa w miejscowości Dąbrowa Dolna, w której znajdował się sprzęt rolniczy

POLICJANCI I ITAKA PRZYPOMINAJĄ SPRAWĘ SPRZED LAT. APEL O POMOC W ODNALEZIENIU ZAGINIONEJ.

Nastolatka zaginęła bez wieści

Michał Nosal
Świętokrzyskie

14-letnia Karolina Siwek z Połańca zaginęła latem 1999 roku. Nie wiadomo co ją spotkało. Teraz w ramach kampanii #zaginioneNIEzapomniane wraca apel o pomoc w odnalezieniu zaginionej.

25 maja przypada Międzynarodowy Dzień Dziecka Zaginionego. Policja i Fundacja ITAKA Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych zorganizowały z tej okazji drugą edycję kampanii #zaginioneNIEzapomniane. W jej ramach przypominają historię zaginięć dzieci i nastolatków, które mimo upływu lat nie znalazły finału. W tym roku jedną z twarzy akcji jest Karolina Siwek z Połańca w powiecie staszowskim. To jej poświęcono spot opublikowany w środę, 20 maja.

Historię zaginięcia nastolatki opisuje Fundacja ITAKA. 14-letnia Karolina w piątek 4 czerwca 1999 roku wyszła rannikiem do szkoły, ale na lekcje

rozpoczynające się o godzinie 7.50 nie dotarła. Była na wagarach. Kilka godzin później wróciła do domu, zostawiła plecak i znowu wyszła. To wtedy, około godziny 14, tata widział ją po raz ostatni. Była w fioletowej podkoszulce, granatowych sztruksach i białych adidasach. Krótko później była widziana w towarzystwie o kilka lat starszego kolegi w pobliżu sklepu przy ulicy Czarnieckiego. „Z policyjnych ustaleń wynika, że młodzi w trakcie spotkania mogli odurzać się klejem” informuje ITAKA. Między godziną 16 a 17 chłopak miał widzieć Karolinę po raz ostatni.

Gdy nastolatka nie wróciła do wieczora, rodzice zaczęli poszukiwania na własną rękę. Te nie przyniosły efektu, więc 6 czerwca rodzice zawiadomili policjantów. Ci w ciągu kilkunastu dni sprawdzili miejsca, w których nastolatka lubiła przebywać. Skontrolowali też opuszczone budynki i okoliczne lasy.

ITAKA wskazuje na trzy nietypowe wątki. Po pierwsze,



14-letnia Karolina Siwek z Połańca w powiecie staszowskim zaginęła latem 1999 roku. Nie wiadomo co ją spotkało

w dzień po zgonie Karoliny jej najbliższa koleżanka uciekła nocą z domu dziecka, po pewnym czasie jednak wróciła.

Miała tłumaczyć, że chciała odwiedzić kogoś z bliskich. Policjanci wykluczyli, by miało to związek z zaginięciem.

Po drugie, mama znalazła w notatniku Karoliny niemiecki adres zapisany obcą ręką. Do dziś nie wiadomo skąd się tam wziął. Był to adres mieszkania chłopaka z okolic Płocka, który często przebywał z ojcem w Niemczech. Chłopak zaprzeczał, by znał Karolinę.

Po trzecie kilka dni po zaginięciu 14-latkę do jej rodziców zadzwoniła kobieta. Mówiła, że w sąsiednim województwie miała kontakt z bardzo podobną dziewczyną. Miała ona podobno chcieć wyrobić sobie paszport. Kobieta kontaktowała się z rodzicami Karoliny jeszcze kilka razy, jednak gdy ci chcieli się z nią spotkać i prosili, by przekazała informację policji, kontakt się urwał.

W 2006 roku przygotowano tak zwaną progresję wiekową, czyli domniemany wizerunek Karoliny w wieku 21 lat. Upłynęło kolejnych 20 lat, a zagadka zaginięcia nastolatki z Połańca nadal pozostaje niewyjaśniona. Wkrótce ma po-

wstać kolejny portret. Tym razem 41-letniej kobiety...

W apelu opublikowanym w środę, 20 maja 2026 roku przez policjantów, mama zaginionej, pani Zofia Siwek mówi:

- Karolinka to bardzo sympatyczna, miła i drobna dziewczynka. Karolinko, mimo upływu ćwierć wieku bez Ciebie, wciąż czekamy na wyjaśnienie, co Cię spotkało. Prosimy, aby osoba, bądź osoby, które wiedzą i znają sprawę odezwały się i pomogły ją wyjaśnić.

Policjanci przypominają, że często nawet niepozorny strzępek informacji może naprowadzić na właściwy trop.

- Może po latach ktoś spojrzy inaczej na tamte wydarzenia. Może przypomni sobie coś, co pozwoli wyjaśnić, co wydarzyło się wtedy w Połańcu - apelują w spocie.

Każdego kto ma informacje proszą o kontakt z policją lub ITAKĄ. Można dzwonić na numery 112 lub 116-000 albo pisać na adres cpozkgp@policja.gov.pl

Skandaliczne zachowanie w autobusie

Anna Gwóźdź
Kielce

Bulwersujące nagranie z autobusu miejskiego linii 27 w Kielcach opublikowała na Facebooku Kielecka Platforma Komunikacyjna.

Widać na nim mężczyznę siedzącego w tylnej części pojazdu, przy oknie. Wokół niego na podłodze leżą skrawki jedzenia, opakowania i inne śmieci. Ale to, co wydarza się chwilę później, przeszło najsmielsze oczekiwania nawet najbardziej zrezygnowanych pasażerów komunikacji miejskiej.

Mężczyzna, nie fatygując się nawet aby wstać, rozkłada nogi i oddaje moc prosto na podłogę autobusu.

Pod filmem w ciągu kilku godzin pojawiła się lawina reakcji. Jeden z internautów, Piotr, zaproponował remedium: sprawcę należałoby złapać i zobowiązać do darmowego sprzątnięcia wszystkich autobusów przez rok.

Sprawa ma też swój wątek, który część komentujących zirytował niemal tak samo jak sam incydent. Jak informuje TVP3 Kielce, osoba, która sfilmowała zajście, nie poinformowała kierowcy – ani w trakcie, ani



W tylnej części autobusu linii 27 jeden z pasażerów zachował się w sposób skrajnie obrzydliwy

bezpośrednio po zdarzeniu. Nagranie trafiło najpierw do internetu, a dopiero potem do odpowiednich służb. Kierowca miał o niczym nie wiedzieć.

Pracownicy komunikacji miejskiej przy okazji tej sprawy przypominają: jeśli jesteś świadkiem podobnego zdarzenia, powiedz kierowcy. Natychmiast. To umożliwi szybszą reakcję, wezwanie służb i zabezpieczenie pojazdu – zanim ktoś następny wejdzie do środka nieświadomy, co go czeka.

Tożsamości mężczyzny pomóc ustalić ma monitoring –

wszystkie kieleckie autobusy są wyposażone w kamery, a twarz pasażera jest dobrze widoczna na nagraniu.

– Przekazaliśmy film do MPK, właściciela autobusu. Sprawa zostanie skierowana na policję w celu identyfikacji sprawcy – powiedziała Barbara Damian, dyrektor Zarządu Transportu Miejskiego w Kielcach.

Policja już zabezpiecza zapisy z monitoringu. Podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy kieleckiej komendy, potwierdziła nam, że trwają ustalenia dotyczące personaliów mężczyzny.

REKLAMA

0011526433

Znak: G-I.6873.4.2026

Kielce, 18.05.2026 r.

Decyzja

Na podstawie art. 1, 2 i 8 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (Dz. U. z 2025 r. poz. 1454), działając jako starosta, z urzędu

orzekam

uznać za **mienie gromadzkie**, nieruchomości położone w Kielcach, przy ul. Wincentego Witosa, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków miasta Kielc w obrębie **0006** numerami działek: **1224/47** o powierzchni 0,0199 ha, **1224/50** o powierzchni 0,0108 ha, **1224/51** o powierzchni 0,0065 ha oraz **1224/54** o powierzchni 0,0247 ha.

Uzasadnienie:

Zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, starosta wydaje decyzję o ustaleniu, które spośród nieruchomości, o których mowa w art. 1 ust. 2 i 3, stanowią mienie gromadzkie. Decyzję o uznaniu za mienie gromadzkie wydaje się, biorąc pod uwagę stan nieruchomości istniejący w dacie wejścia w życie ustawy, tj. w dniu 5 lipca 1963 r., dlatego ma ona charakter deklaratoryjny, co oznacza, że rozstrzygnięcie wydane w trybie art. 8 ust. 1 poświadcza jedynie stan prawny nieruchomości istniejący w dniu wejścia w życie ustawy.

W ewidencji gruntów i budynków Miasta Kielc, w obrębie 0006 numerami działek: 1224/47, 1224/50, 1224/51, 1224/54, do których wpisane jest władanie, na zasadach samoistnego posiadania, Skarbu Państwa i inny rodzaj władania Przedsiębiorstwa Budowlano-Remontowego „BUDREM” Sp. z o.o. Brak informacji o prowadzeniu dla tej nieruchomości księgi wieczystej lub zbioru dokumentów.

Przedmiotowe działki stanowiły drogę, której przebieg został przedstawiony już na mapach z lat: 1938, 1940, 1951 i 1957 oraz planie miasta z 1959 r. W operacie z założenia ewidencji gruntów obrębu III, przyjętym do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego dnia 15 października 1968 r. nr ewidencyjny P.2661.1968.236, nieruchomości te również były drogą, stanowiącą część działek nr 60, 59 i 62. Również w dokumentacji geodezyjnej, przyjętej do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego dnia 21 listopada 2025 r. nr ewidencyjny P.2661.2025.1822, przedmiotowe działki wykazane zostały jako dawne drogi, część dawnej ul. Peryferyjnej i ul. Sieje Piaski.

Działki, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków Miasta Kielc w obrębie 0006 numerami: 1224/47, 1224/50, 1224/51, 1224/54, były drogami, które zawsze miały charakter publiczny, ogólnodostępny, służyły nie tylko lokalnej społeczności, ale były do użytku wszystkich. W dniu 5 lipca 1963 r. nieruchomości te stanowiły mienie gromadzkie w rozumieniu przepisów ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że spełnione zostały przesłanki do uznania nieruchomości, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków Miasta Kielc w obrębie 0006 numerami działek: 1224/47, 1224/50, 1224/51, 1224/54, za mienie gromadzkie, jako mającej charakter użyteczności publicznej przed 1963 r., użytkowanej wspólnie przez mieszkańców.

Mienie gromadzkie stanowi część mienia komunalnego będącego własnością gmin.

Przedstawiając powyższe, **orzekam jak w sentencji decyzji.**

Decyzja niniejsza stanowi podstawę do dokonania wpisów w **księdze wieczystej** oraz **katastrze nieruchomości**.

Od decyzji niniejszej służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Świętokrzyskiego, al. IX Wieków Kielc 3, za pośrednictwem Prezydenta Miasta Kielc, w terminie 14 dni od daty jej doręczenia.

Zderzenie ciężarówek. Były utrudnienia na trasie 74

Michał Nosal
Gmina Miedziana Góra

Dwie ciężarówki zderzyły się we wtorek, 19 maja przed godziną 17.30 na krajowej trasie numer 74.

Do zderzenia doszło w Kostomłotach Pierwszych



Dwie ciężarówki zderzyły się na krajowej trasie numer 74 w Kostomłotach Pierwszych

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

0011526871

Panu
prof. dr. hab.
Robertowi Kotowskiemu

Dyrektorowi Muzeum Narodowego w Kielcach

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Przewodniczący Sejmiku
Andrzej Bętkowski
oraz Radni
Województwa
Świętokrzyskiego

Marszałek Renata Janik
oraz Zarząd
Województwa
Świętokrzyskiego

0011526859

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp

Mamy i Teściowej

Pani Bernadety Hawrylczuk

oraz

Pana Miłosza Hawrylczuka

Zastępcy Dyrektora Centrum Bezpieczeństwa Miasta

Wyrazy szczerego współczucia, słowa wsparcia i otuchy
w tych trudnych chwilach

składają

Prezydent Kielc Agata Wojda
wraz z pracownikami Urzędu Miasta Kielce

Klinika pracuje normalnie i... bije rekordy porodów

Paula Goszczyńska
Kielce

Za nieco ponad dwa miesiące pacjentki Kliniki Położnictwa i Ginekologii Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach będą przebywać w odnowionych, bardzo nowoczesnych wnętrzach.

W Oddziale Położniczym Kliniki Położnictwa i Ginekologii Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach trwa gruntowny remont. Doktor habilitowany Grzegorz Świercz zapewnia, że mimo drobnych niedogodności Klinika pracuje normalnie, a co więcej... bije rekordy porodów.

Remont Oddziału Położniczego w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach jest już na bardzo zaawansowanym etapie.

- Zakończyliśmy na szczycie tę najbardziej destrukcyjną część remontu, jak chociażby przekucia stropu. Wtedy rzeczywiście było głośno. Teraz budujemy już nowe, piękne pomieszczenia - mówi doktor habilitowany Grzegorz Świercz, kierownik Kliniki Położnictwa i Ginekologii, przy okazji uspokajając pacjentki. - Klinika pracuje normalnie. Pogorszyły się nieco warunki na Oddziale Ginekologii i Oddziale Patologii Cięży, ponieważ zgromadziliśmy dwa odcinki na jednym i pacjentki mają cieżniej. Jeżeli mówimy



Doktor habilitowany Grzegorz Świercz, kierownik Kliniki Położnictwa i Ginekologii, uspokajając pacjentki, że Oddział działa bez zakłóceń

o Położnictwie to pacjentkom służy taka sama powierzchnia, co dotychczas i nie odczuwają one żadnego dyskomfortu - dodaje specjalista.

Co ciekawe, w ostatnich dniach liczba porodów jest naprawdę zaskakująca. - W miniony wtorek padł rekord ostatniego czasu, ponieważ mieliśmy czternaście porodów w ciągu jednej doby. Następnego dnia było ich dziesięć. Właściwie przypominałem sobie stare czasy, bo rekordowy dobowy wynik od kiedy pracuję w Klinice to dziewiętnaście porodów, a zatem niewiele

więcej - mówi z dumą doktor habilitowany Świercz.

Z nowego Oddziału pacjentki będą korzystać już za około dwa miesiące.

- To będzie duża zmiana na plus. Sale będą jedno lub maksymalnie dwuosobowe. Przy każdej znajdzie się

Z nowego Oddziału Kliniki Położnictwa i Ginekologii pacjentki będą korzystać już za około dwa miesiące

osobna łazienka oraz mikrotrzon kuchenny zawierający mikrofalówkę, lodówkę i czajnik. Na nowy wymieniony zostanie sprzęt, szafki oraz łóżka. Oddział pod względem estetyki i komfortu upodobni się do naszego nowoczesnego Bloku Porodowego. Jeszcze raz chcę podziękować Urzędowi Marszałkowskiemu, pani marszałek Renacie Janik, całemu zarządowi i Sejmikowi za życzliwość, ponieważ udało się uzyskać znacznie środki, które poprawiają komfort naszych pacjentek - dodał kierownik Kliniki.

Na drodze wojewódzkiej zderzyły się dwa auta osobowe, na miejscu był śmigłowiec ratowniczy

Elżbieta Zemsta
Gmina Łopuszno

Do zderzenia dwóch samochodów osobowych doszło śródowny poranek, 20 maja na drodze w miejscowości Piotrowiec w gminie Łopuszno w powiecie kieleckim.

Jak przekazywał oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej, w miejscowości Piotrowiec zderzyły się dwa pojazdy osobowe. - Jedna osoba została zabrana do szpitala, druga była badana na miejscu - przekazywali strażacy.

W akcji ratowniczej uczestniczył śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Poli-



Do zderzenia samochodów doszło śródowny poranek w Piotrowcu

cji w Kielcach uzupełniała: Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 25-letni kierowca Skody, jadąc drogą wojewódzką w kierunku Łopuszna, najprawdopodobniej zasnął

za kierownicą. Jego pojazd zjechał na przeciwny pas i tam zderzył się czołowo z drugim samochodem osobowym marki Skoda, którym kierował 53-latek.

25-latek był badany na miejscu, zaś do szpitala śmigłowcem ratowniczym przetransportowano 53-letniego mężczyznę - kierowcę drugiego auta.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PROKURATURA

Śladami Zbigniewa Ziobry

Były minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro wyleciał z Europy do USA z Mediolanu. Taką informację podał rzecznik Prokuratury Krajowej Przemysław Nowak.

– Od kilku dni posiadamy już oficjalną informację, iż Zbigniew Ziobro, podejrzany, opuścił Europę w dniu 9 maja, wyleciał z Mediolanu do Stanów Zjednoczonych, drogą lotniczą. Posłużył się wizą, tutaj cytuję: „członka zagranicznych mediów” – powiedział prok. Nowak na konferencji prasowej.

Zaznaczył, że tego rodzaju wyjazd nie byłby możliwy, gdyby za Ziobrą wydano Europejski Nakaz Aresztowania (ENA), o co – jak dodał – prokuratura zawnioskowała już 10 lutego.

Ziobro – który jest podejrzany w śledztwie dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości – 10 maja potwierdził, że jest w USA; wcześniej przez kilka miesięcy przebywał na Węgrzech, gdzie za rządów premiera Viktora Orbana otrzymał ochronę międzynarodową.

WARSZAWA

„Solidarność” wyszła na ulice



FOT. PAP/SYMION PULCYN

W środę w Warszawie pod hasłem „Razem dla Polski i Polaków” związkowcy z NSZZ „Solidarność” zorganizowali antyrządową manifestację, podczas której domagali się m.in. referendum w sprawie unijnej polityki klimatycznej. Protestujący przeszli z Placu Zamkowego przed siedzibę Sejmu.

OSTRZEŻENIE

MSZ odradza podróże

MSZ odradza wszelkie podróże do całego regionu na pograniczu Demokratycznej Republiki Konga, Ugandy i Sudanu Południowego, w związku z pojawieniem się ogniska Eboli w Demokratycznej Republice Konga i Ugandzie. „Przypominamy – poziom ostrzeżenia dla podróżujących do całego regionu na pograniczu DRK, Ugandy i Sudanu Południo-

wego wynosi 4 (odradzamy wszelkie podróże)” – czytamy we wpisach resortu dyplomacji i w zakładce Polak za granicą. Od chwili wykrycia problemu w DRK zmarło przynajmniej 131 osób, a podejrzanych przypadków zachorowań jest 513 lub więcej. Od niedzieli oficjalnie podawane liczby mniej więcej podwoiły się. PAP

WARSZAWA

Grupa złożona z 13 wybranych w minionym tygodniu do Krajowej Rady Sądownictwa sędziów zadeklarowała w środę chęć przystąpienia do pracy i wykonywania obowiązków. – Oczekujemy, że pierwsze posiedzenie KRS zostanie zwołane jak najszybciej – powiedział sędzia Dariusz Zawistowski. Podkreślił, że sędziowie zostali wybrani do KRS w ubiegły piątek i już w poniedziałek „podjęli czynności” w Radzie.

”

Zależy nam, żeby jak najszybciej przystąpić do działań, które spoczywają na Krajowej Radzie Sądownictwa

Dariusz Zawistowski sędzia KRS

Tusk: Będę szczęśliwy, jak spotkamy się w Budapeszcie

oprac. Adam Kielar
Warszawa

W środę premier Donald Tusk spotkał się z szefem węgierskiego rządu Peterem Magyarem, który składał wizytę w Polsce. Premier Węgier spotkał się również z Karolem Nawrockim.

Premier Węgier, Peter Magyar, przewodzi swojej delegacji, która składa się z prominentnych członków jego rządu.

Po zakończeniu spotkania szefów rządów w cztery oczy i rozmowach delegacji, po godzinie 11 miała miejsce konferencja prasowa obu premierów.

– Polaków i Węgrów łączy zrozumienie, że ważne sprawy wymagają waleczności i serca. Dobrze obaj wiemy, że można pokonać każde zło, jeśli ma się serce i wierzy się w swój naród – mówił Donald Tusk na konferencji.

Podkreślił, że „polsko-węgierskie relacje są tradycyjnie bardzo dobre”.

Przyznał również, że cieszy się, iż Węgry chcą odnowienia działania Grupy Wyszehradzkiej.

– To ostatnie dni prezydentury Węgier w tej grupie, dlatego będę szczęśliwy, jeśli zdążymy spotkać się na szczycie w Budapeszcie – powiedział Tusk.

Zaznaczył, że „rewitalizacja Grupy Wyszehradzkiej to szerzy projekt”. – Mamy tutaj identyczny pogląd z panem premie-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wizyta w Polsce to pierwsza zagraniczna podróż Magyara po zaprzysiężeniu na premiera

rem. I mamy też wspólny interes jako oba narody, aby Europa Środkowo-Wschodnia (...) ze względów geopolitycznych, ze względu na wspólne poglądy, ze względu na wspólne działania wobec nielegalnej migracji, żeby stała się miejscem, gdzie rozstrzygają się także losy Europy – podkreślił Tusk.

Szef polskiego rządu przekazał także, że wraz z węgierskim premierem będą pracować nad wspólnym europejskim stanowiskiem w kwestii Ukrainy. Podkreślił, że z Magyarem prezentują „podobny pogląd” w tej sprawie.

– Ukraina jest bardzo zainteresowana przyspieszeniem negocjacji akcesyjnych. Ukraina bardzo pragnie członkostwa w Unii Europejskiej. Polska jest w pełni zycziwa tym planom – oświadczył Tusk.

Zaznaczył, że wraz z Magyarem będą przestrzegać przy tym „wszystkich reguł, które obowiązywały również Polskę”, gdy dołączyła do UE.

Na konferencji prasowej po spotkaniu Magyar podkreślił, że „to nie przypadek, że miejscem jego pierwszej wizyty zagranicznej jest Polska”. Jak podkreślił, to zaszczyt wy-

stąpić razem z polskim premierem.

Magyar mówił o wspólnej polsko-węgierskiej historii.

– Szanujemy tysiącletnią przyjaźń polsko-węgierską – zapewnił.

Zapewnił również, że Węgry będą krajem partnerskim dla Polski, ale także dla Słowacji i Czech w ramach Grupy Wyszehradzkiej.

– Aby Czwórka Wyszehradzka odzyskała swoją vitalność, blask i wpływ w Unii Europejskiej – dodał.

Magyar zapowiedział, że zaprosi premierów tych państw na szczyt Grupy Wyszehradzkiej pod koniec czerwca.

Wskazał ponadto, że jest gotów na to, aby tę wyszehradzką współpracę rozszerzyć o inne kraje.

– Być może kraje skandynawskie, Austrię, Chorwację, Słowenię, Rumunię albo o kraje zachodnich Bałkanów, które jeszcze nie przyłączyły się do Unii Europejskiej – dodał.

Jak podkreślił premier Węgier, „serce Europy bije w Europie Środkowo-Wschodniej”.

Szef węgierskiego rządu Peter Magyar najpierw spotkał się również z prezydentem Karolem Nawrockim, marszałkiem Sejmu Włodzimierzem Czarzastym i Senatu Małgorzatą Kidawą-Błońską.

Z Warszawy Magyar udał się do Gdańska, gdzie wraz z premierem Tuskiem spotkał się z Lechem Wałęsą. PAP

Polacy mieli szpiegować dla Rosji. Zostali zatrzymani przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego

Adam Kielar
Warszawa

Trzech Polaków, podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Rosji, zatrzymała Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego – przekazał minister koordynator ds. służb specjalnych Tomasz Siemoniak.

„Funkcjonariusze ABW, na polecenie Podlaskiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej, zatrzymali 3 osoby po-

dejrzane o działania szpiegowskie na rzecz Federacji Rosyjskiej. Zatrzymani to obywatele RP, mężczyźni w wieku od 48 do 62 lat. Zarzuca się im działania wywiadowcze – rozpoznawanie rozmieszczenia wojsk NATO na terytorium RP oraz wytwarzanie i udostępnianie materiałów o charakterze propagandowym i dezinformacyjnym” – napisał minister na X.

Dodał, że wszyscy trzech mężczyźni zostali tymczasowo aresztowani na trzy miesiące.

„Śledztwo ma charakter rozejmowy” – dodał Siemoniak.

Głos w sprawie zabrała także Prokuratura Krajowa. Podała ona, że mężczyźni usłyszeli zarzuty działania na rzecz obcego wywiadu i udzielania temu wywiadowi wiadomości, których przekazanie mogło wyrządzić szkodę Rzeczypospolitej Polskiej, a także wytwarzania i udostępniania materiałów o charakterze propagandowym i dezinformacyjnym, czynienia przygotowań do realiza-

cji zadań o charakterze dywersyjnym i sabotażowym, publicznego pochwalania prowadzenia wojny napastniczej oraz propagowania symboli wspierających agresję Federacji Rosyjskiej przeciwko Ukrainie.

„Po przedstawieniu zarzutów prokurator przesłuchał zatrzymane osoby w charakterze podejrzanych. Nie przyznali się oni do popełnienia zarzucanych im czynów i złożyli wyjaśnienia” – poinformowała prokuratura. PAP

Lotnisko w Wilnie było zamknięte, prezydent musiał udać się do schronu

Adam Kielar
Wilno

Litewska armia poinformowała, że lotnisko w stolicy kraju, Wilnie, zostało zamknięte w związku z prawdopodobnym wykryciem drona. Aktywowana została misja NATO Baltic Air Policing.

Początkowo ostrzeżenie rozesyłano rano do mieszkańców regionów: ignalińskiego i uciańskiego, święciańskiego i jezioroskiego na wschodzie kraju. Ogłoszono tam żółty alert lotniczy, oznaczający prawdopodobne zagrożenie. Wstrzymano ruch pociągów, a w szkołach i przedszkolach nakazano sprowadzenie dzieci do schronów.

Następnie komunikat rozszerzono o rejon wileński, gdzie ogłoszono czerwony alert, zalecając ludności udanie się

do schronów lub innych miejsc ukrycia.

Do schronów zeszli m.in. prezydent kraju Gitanas Nausėda, przewodniczący Sejmu Juozas Olekas oraz premier Inga Ruginienė.

Minister obrony Robertas Kaunas w rozmowie z dziennikarzami przed południem nie był w stanie powiedzieć, jaki obiekt został wykryty ani do kogo należał.

– Będę mógł coś powiedzieć po przeprowadzeniu analizy danych radarowych. Gdy będziemy mieli pełny obraz sytuacji po zakończeniu operacji, informacja zostanie doprecyzowana – powiedział.

We wtorek, 19 maja, dron, prawdopodobnie ukraiński, został zestrzelony nad terytorium Estonii. Inny bezzałogowiec wtargnął w przestrzeń powietrzną Łotwy. PAP



Największy port lotniczy Litwy został zamknięty po ogłoszeniu alarmu z powodu zagrożenia z powietrza

Zwolennik niepodległości Szkocji na czele rządu

oprac. Anna Nagel
Edynburg

Parlament w Edynburgu wybrał na pierwszego ministra (szefa rządu) Szkocji Johna Swinneya, który będzie sprawował tę funkcję po raz drugi z rzędu.

Swinney jest liderem Szkockiej Partii Narodowej (SNP), która chce oderwania się Szkocji od Zjednoczonego Królestwa.

– Będę pierwszym ministrem całej Szkocji – zapewnił Swinney po tym, gdy posłowie szkockiego parlamentu ponownie wybrali go na szefa rządu. Nawiązał w ten sposób do podziałów w społeczeństwie w kwestii oddzielenia się Szkocji od Zjednoczonego Królestwa. Podkreślił jednak, że nie zrezygnuje z dążenia do tego celu.

– Szkoci po raz kolejny jasno i dobitnie pokazali, czego chcą: bezpieczniejszego, zamożniejszego i niepodległego państwa. Takiego, w którym decyzje zapadają nie w Westminsterze (w Londynie – PAP), ale tutaj, w Szkocji – przekonywał Swinney, który szefem regionalnego rządu został po raz pierwszy w 2024 roku, zastępując na stanowisku Nicolę Sturgeon.

Po wyborach z 7 maja SNP jest największą partią w Holyrood (szkockim parlamencie). W liczącej 129 miejsc izbie zdobyła ona 58 mandatów, podczas gdy szkocka Partia Pracy oraz prawicowo-populistyczna Reform UK uzyskały ich po 17, a szkocki Zieloni – 15.

SNP wygrywa wybory do Holyrood nieprzerwanie od 2007 roku, choć nie zawsze za samodzielną większość. PAP

Nowy etap współpracy po rozmowach Xi z Putinem

Adam Kielar
Pekin

Przywódcy Chin i Rosji – Xi Jinping oraz Władimir Putin – spotkali się w Pekinie. Zapewnili o dobrych relacjach między obydwojema reżimami, a także zapowiedzieli „nowy etap współpracy”.

Xi Jinping podkreślił, że chińsko-rosyjskie relacje osiągnęły wysoki poziom dzięki pogłębianiu wzajemnego zaufania i strategicznej współpracy. Jak zauważył, współpraca obu krajów wchodzi w „nowy etap”. Stosunki między Chinami a Rosją nie są jedynie związane z polityką, ale obejmują również gospodarkę i bezpieczeństwo.

Podczas spotkania obaj przywódcy uzgodnili przedłużenie traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 2001 roku. Jak podkreślono, był to ważny krok, który dodatkowo umacnia dobre relacje między tymi dwoma narodami.

Xi zwrócił uwagę, że sytuacja międzynarodowa jest „złożona i niestabilna”, a na świecie „wzbiera nurt jednostronnego hegemonizmu”. W tym kontekście podkreślił znaczenie wzajemnego wsparcia Chin i Rosji w rozwijaniu potencjału oraz promowaniu wspólnych wartości.

Chiński przywódca zwrócił uwagę na sytuację na Bliskim Wschodzie, podkreślając, że wojna między USA i Izraelem



Xi Jinping oraz Władimir Putin spotkali się w Pekinie. Prezydent Rosji chwalił dwustronne relacje i zaprosił przewodniczącego ChRL do Rosji

a Iranem powinna zostać natychmiast zakończona, a w zaciągach o pokój szczególnie ważne są negocjacje.

Zakończenie działań wojennych jest postrzegane jako klucz do złagodzenia zakłóceń dostaw energii i globalnego handlu.

Władimir Putin z zadowoleniem przyjął perspektywę „wszechstronnego partnerstwa” z Chinami i zaprosił Xi do wizyty w Rosji. Współpraca gospodarcza, szczególnie w sektorze energetycznym, została przez niego określona jako kluczowa. Rosja dostarcza Chinom gaz ziemny i ropę naftową, co stanowi istotny ele-

ment w relacjach gospodarczych obu krajów.

Omówiono również plany dotyczące projektu gazociągu „Siła Syberii 2”, który miałby transportować gaz z rosyjskiej Arktyki przez Mongolię do Chin.

Jest on określany jako inwestycja o strategicznym znaczeniu, której realizacja wzmocni

Podczas spotkania obaj przywódcy uzgodnili przedłużenie traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy

jeszcze bardziej chińsko-rosyjskie więzi.

W lutym 2022 roku, tuż przed inwazją Rosji na Ukrainę, Chiny i Rosja ogłosiły „przyjaźń bez granic” i „bez zakazanych tematów współpracy”. Pomimo utrzymania neutralności w sprawie konfliktu na Ukrainie, Chiny zacieśniły współpracę z Rosją, nie potępiając jej działań i sprzeciwiając się sankcjom nałożonym na Moskwę.

To pokrewieństwo interesów między Pekinem a Moskwą, jak wskazuje wiele opinii, przedstawia się jako „nowa równowaga w globalnych stosunkach międzynarodowych”. PAP

USA potwierdzają zmniejszenie liczby żołnierzy w Europie. Co to oznacza dla Polski?

Adam Kielar
Waszyngton

Departament Wojny USA poinformował, że zmniejsza liczbę tzw. Bojowych Zespołów Brygadowych w Europie, co spowoduje opóźnienie rozmieszczenia dalszych amerykańskich sił w Polsce.

Oświadczenie Departamentu Wojny USA zamieścił w sieci rzecznik Pentagonu Sean Parnell. Poinformował on, że Stany Zjednoczone zmniejszają z czterech do trzech liczbę tak zwanych Bojowych Zespołów Brygadowych (Brigade Combat Teams) w Europie.

„Departament zmniejszył łączną liczbę Brygadowych Zespołów Bojowych (BCT) przydzielonych do Europy z czterech do trzech. To przywróciło liczbę BCT w Europie do po-



USA redukują obecność wojskową w Europie

ziomu z 2021 roku. Decyzja ta była wynikiem kompleksowego, wielowarstwowego procesu skoncentrowanego na obecności sił zbrojnych USA w Europie. Skutkuje to tymczasowym opóźnieniem rozmieszczenia sił zbrojnych USA w Polsce, która jest modelowym sojusznikiem USA” – czytamy w komunikacie.

Rzecznik Departamentu Wojny podkreślił, że Stany

Zjednoczone przeprowadzą analizę strategicznych i operacyjnych potrzeb USA, a także możliwości sojuszników w zakresie zaangażowania sił na rzecz obrony Europy.

„Celem tej analizy jest realizacja programu prezydenta Trumpa America First w Europie i na innych teatrach działań wojennych, w tym poprzez zachęcanie i umożliwianie naszym sojusznikom z NATO

wzięcia na siebie głównej odpowiedzialności za konwencjonalną obronę Europy” – napisał.

Parnell przypomniał także, iż miała miejsce rozmowa szefa Departamentu Wojny, Pete’a Hegsetha, z polskim wicepremierem i ministrem obrony narodowej, Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem.

„Sekretarz Hegseth rozmawiał dziś (we wtorek, 19 maja – red.) z polskim wicepremierem Kosiniakiem-Kamyszem. Departament pozostaje w bliskim kontakcie z naszymi polskimi odpowiednikami w czasie trwania tej analizy, także po to by zapewnić, że Stany Zjednoczone podtrzymują swoją silną obecność wojskową w Polsce. Polska pokazała zarówno zdolność, jak i determinację, by się bronić. Inni sojusznicy powinni brać z niej przykład” – czytamy w komunikacie. PAP

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Walka o lewicowy etos trwa!

W sprzedaży jest już „W” Igora Stiksa (Oficyna Literacka Noir sur Blanc), „W” to thriller polityczny, w którym nic nie jest tym, czym się wydaje. Oto młody pisarz i działacz lewicowy, uchodzący z Sarajewa mieszkający w Paryżu, zostaje wezwany na dalmatyńską wyspę, by poznać ostatnią wolę Waltera Stiklera. Ten słynny krytyk ideologii komunistycznej pozostawił dlań tajemniczy testament.

Is

W KINACH

Miłość i jej konsekwencje

W kinach grają już „Obsesję” (reż. Curry Barker), amerykański horror opowiadający o desperacko zakochanym mężczyźnie, który po wykorzystaniu magicznego artefaktu („One Wish Willow”) zyskuje miłość swojej ukochanej. A to prowadzi do mrocznych, a konkretniej krwawych konsekwencji. Grają: Inde Navarette, Michael Johnston, Megan Lawless, Cooper Tomlinson i Chloe Breen.

bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Robercie Ludlumie

Zbliża się 25 maja – 99. rocznica urodzin Roberta Ludluma (zmarł 12 marca 2001 r.), amerykańskiego aktora oraz producenta, ale przede wszystkim autora 27 powieści sensacyjnych. Według różnych źródeł jego powieści zostały opublikowane w 290-500 mln egzemplarzy w 32 językach na terenie 40-50 krajów. Globalną sławę przyniosła mu zwłaszcza „Tożsamość Bourne’a” („The Bourne Identity”), opublikowana po raz pierwszy w 1980 roku (polskie tłumaczenie w 1990 r.) mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 206. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Na amerykańskich komiksach swoje piętno odcisnął wprowadzony w 1954 roku tzw. Komiskowy Kodeks Haysa – str. 10

Kim był Alceo Dossena? Geniuszem, który potrafił skopiować każdą rzeźbę. Dlaczego zmarł w przytułku? – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Kryminal tango, czyli tzw. picie po warszawsku W XIX i XX w. pito w Warszawie tak samo ochoczo, jak dziś. Zmieniły się okoliczności konsumpcji, ale trunkowe zwyczaje pozostały.



8 maja 1953 r.: polscy biskupi mówią komunistom „Non possumus”

erze pełny tekst
:zenia Episkopatu

RONISŁAW PRZYLUKSI

FY O MALARSTWIE

Oficyna St. Gilwy
Wydanie bibliofilskie
Cena z przesyłką 10/6
abycia w Veritas F. P. Centre
Praed Mews, London, W. 2.

ZYCIE

KATOLICKI TYGODNIK RELIGIJNO-KULTURALNY

CENA 1 zł

NA MIESIĄC PAŹDZIERNIK:
ŚWIĘTY ROZANIEC modlitewnik-podręcznik do żytego zrozumienia i odmiany różańca. — Opracował: Tworkowski. — Str. 164. z przesyłką 6/6.
MODLITWA O. R. Kostecki. O.P. — Stro
ROZANECOWA Cena z przesyłką 4/-.
Do nabycia w Veritas F. P. Centre, 12, Praed Mews, London, W. 2.

Nr 4

LONDYN, 18 PAŹDZIERNIKA 1953 R.

„NON POSSUMUS”

OŚWIADCZENIE EPISKOPATU POLSKI Z DNIA 8 MAJA 1953

czasu z różnych ośrodków wiadość, że Episkopat w Krakowie w dniu 8 maja 1953 r. na okazji uroczystości, Biskupa i Męczennika, umiennie, obrazując polski katolicyzm w Polsce, rezygnacja z Porozumienia z roku 1950 aż po dzień dzisiejszy, że Episkopat nie mógł przejsz do nowego nad komunistyczny z 9 lutego br., w którego szawski usiłował sobie inia w dziedzinie życia, w szczególności przy stanowisk kościelnych, i dekretowi Episkopat protest, którego reżym e tylko nie przyjął do e wprost przeciwnie, wy-najła dalsze rozporządzenie wymierzone przeciw

dokumentu Episkopatu m na ręce Bieruta jako Rady Ministrów, poprzez kilku tygodniami owej, między innymi w ańskiej z „New York e oraz w prasie europejskich emigracyjnych, umiennie była znana po-otwierdzali ją uchodzący

I to są rzeczywiście zachowane i o-chronione dobra oraz wygrane już szanse, jakie w swych przewidywaniach przed trzema laty klasa musiała Episkopat na szalach wagi, obok nieuniknionych szkód i groźących niebezpieczeństw, aby ocenić trzeźwo i z całą rozwagą, która z otwierających się wówczas przed nami drog kryła dla Kościoła milie niespodzianek, klęsk i ryzyka, a zostawiała mu więcej wewnętrznej swobody i możliwości religijnego działania.

Wymienione fakty posiadają doniosłość, których ani nie zauważyć ani nie ocenić niepodobna. Znaczenie ich jednakowoż zamyka się ściśle w określonych granicach, poza którymi kryje się rzeczywistość inna i bardzo dla katolicyzmu w Polsce tragiczna. Zgodnie z prawdą Episkopat Polski poczuwa się do obowiązku oświadczyć, że położenie Kościoła w Polsce nie tylko się w sposób trwały nie poprawia, lecz przeciwnie, stale się pogarsza. W bilansie oznawianego trzeciecia przeważają niezaprzeczalnie groźne negatywy. Odpowiedzialność wobec Boga, społeczeństwa i historii wymaga, aby przynajmniej główniejsze z nich wymienić bez oboson i określić dokładniej.

1. USUWANIE RELIGII ZE SZKOŁY
A BOGA Z SERC MŁODZIEŻY

charakter wyraźnej walki politycznej, walki, która w środkach nie przebiega. Zmusza się duchowieństwo do polityki, zamiast pozostawić mu pełną swobodę szerzenia prawd ewangelicznych, zwłaszcza prawa miłości oraz szczepienia chrześcijańskich zasad moralno-religijnych, bez uwzględnienia których nie podobna przecież myśleć poważnie o rzetelnym świecie pokoju, ani o szczerym zbrataniu się narodów, rozdartych nienawiścią.

EKSKOMUNIKA SACRA CONGREGATIO CONSISTORIALIS DECLARATIO

Cum nuper in Em. mun P.D. Stephanum S.R.E. Cardinalem Wyszyński, Archiepiscopum Gnesnensem et Varsaviensem, quidam violentas manus sacrilege initcere et Eiusdem exercitum iurisdictionis ecclesiasticae impedire ausi fuerint, Sacra Congregatio Consistorialis eos omnes qui memorata delicta patnaverunt, ad normam can. 2334 n. 2 et 2343, par. 2 Codicis Iuris Canonici, in excommunicationem Sedi Apostolicae speciali modo reservatam incurrisse atque ipso iure infames esse declarat.
Datum Romae, die 30 mensis Septembris anni 1953.

Ocenie chcielibyśmy jeszcze poruszyć sprawę cenzury.

CENZURA PISM. W stosunku do pism katolickich zawsze ostra, po zawarciu Porozumienia cenzura bezustannie się zaostrza. Wymaganie urzędu kontroli prasy stają się coraz bardziej surowe i niezrozumiałe. Poprzednio można było dość swobodnie porozumiewać się z cenzorem i jego zastrzeżenia dyskutować. Ostatnio rozmowa stała się wprost niemożliwa. Okresy przetrzymywania pism oddanych do uprzedniej cenzury stale się przedłużają. Urząd Kontroli Prasy zwraca je, kiedy zechce. Tak zwane ingerencje cenzorskie stają się coraz dotkliwsze i z reguły bywają już niedoświadczalne. Urząd często odrzuca całe artykuły lub kałaczy je tak dalece, że niejednokrotnie tracą właściwy sobie sens i całą swoją wartość. Bywa, że konfiskacie ulegają zeszyty czasopism. Z surowością szczególnie bezwzględna poczyną się traktować artykuły właśnie najsłabszej religijnej. Chirurgia czasopism jest bardzo swoista i znamienita. Wycina się w piśmie lub przylutnia się to przede wszystkim, co jest najbardziej po katolicku zdrowe, mocne i przekonujące. Piszący na tematy społeczne nie może wypowiadać się swobodnie. Daje mu się natomiast do zrozumienia, że ma się stać raczej echem tylko prasy marksistowskiej i

Polskę ostatniego środka pogłębienia wiary oraz publicznego w dzienia tego, co się czuje i myśli Chrystusie i o katolickim Kościele zność bowiem zabrania głosu głosi radiowej, w teatrze czy odebrano jej już dawno.

Powtarza się nam dziś częst Polscy wszyscy obywatele mają prawa, a zarzuca się nam kał ze to my czynimy sztucznie i ludzi na wierzących i niewierzących, w jaki wym instytucje traktują katolickie rza, redaktora czy wydawcę; jatkowe prawa, jakim poddaje łącznie katolicką księgę i ka czasopismo; na nieliczenie się wami i potrzebami nie tylko milionowych mas katolickich; wyjątkowe zgoda uposiedzenie aby sobie bez trudu dać odpowiedź, czy w praktyce obecni cywiliści polskiej istnieją równa, które przecież gwarantuje Konstytucja. Jak i dekret o sumienia; i kto właśnie dzieł czeństwa na wierzących i niewierzących.

Rzecz znamienita, że podczas ka prasa katolicka, rozwija się ga prasa sekciarska, jak np. „nietwo”, wydawane przez roz

Memoriał zawierał listę skarg Kościoła na nadużycia administracyjne władz. Prymas Stefan Wyszyński zwracał uwagę na niedotrzymywanie postanowień z 1950 roku przez państwo mimo dotrzymywania ich przez Kościół

L. Strzyga, M. Grabowski
redakcja@polskatimes.pl

W memoriale skierowanym do władz komunistycznych biskupi sprzeciwiali się zakusom podporządkowania Kościoła władzom świeckim. „Non possumus” znaczy dokładnie „Nie możemy”.

Dokument był odpowiedzią na dekret Rady Państwa z 9 lutego 1953 r. o „tworzeniu, obsadzaniu i znoszeniu duchownych stanowisk kościelnych”. Dawał on przedstawicielom władzy komunistycznej w Polsce prawo kontrolowania oraz

unieważnienia każdej nominacji i każdego aktu jurysdykcyjnego Kościoła. Powód był prosty: Kościół był w owym czasie w Polsce jedyną zorganizowaną siłą, która mogła powiedzieć komunistom „Nie!”.

Idealy i zasady

Zajrzmy do dokumentu: „Zgodnie z prawdą Episkopat Polski poczuwa się do obowiązku oświadczyć, że położenie Kościoła w Polsce nie tylko się w sposób trwały nie poprawia, lecz przeciwnie, stale się pogarsza. (...) 1. Usuwanie religii ze szkoły, a Boga z serc młodzieży. (...)

w sposób wieloraki gwałci dzisiejsza szkoła sumienia młodego pokolenia, niszczy w nim wartości zaszczone przez wychowanie domowe i kościelne, uczy kłamać i sprzeciwiać się najszybciej szym jego ideałom i zasadom. (...) 2. Polityczna presja, próby i środki dywersji wśród duchowieństwa. (...) Zmusza się duchowieństwo do polityki, zamiast pozostawić mu pełną swobodę szerzenia prawd ewangelicznych, zwłaszcza prawa miłości, oraz szczepienia chrześcijańskich zasad moralnych. (...) 3. Bezwzględne niszczenie prasy oraz wydawnictw katolickich. (...) W niszczyielskiej tej akcji działały harmonijnie, pod przewodnictwem Urzędu do Spraw Wyznań, trzy instytucje państwowe: kolportażowa „Ruch”, przydziału papieru i kontroli prasy. (...) 4. Ingerencja w sprawy Kościoła i próba jego krępowania. (...) Nieoczekiwanym, ale tym razem już formalnym niejako zamachem na organizacyjną wolność Kościoła stał się dopiero dekret o obsadzaniu stanowisk kościelnych z dnia 9 lutego 1953 roku. (...) Tęgo rodzaju prób ujarzmiania Ko-

ściół przez państwo Polska niepodległa nie zna na przestrzeni całej swej historii. Stosował ją tylko po rozbiorach rząd carski jako środek do walki z polskością i katolicyzmem na rzecz Rosji i prawosławia. (...) 7. Oświadczenie Episkopatu. (...) Podobnie, gdyby postawiono nas wobec alternatywy: albo poddanie się jurysdykcji kościelnej jako narzędzia władzy świeckiej, albo osobista ofiara, wahać się nie będziemy.

Ściąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

KOMIKSOWY KOMIKS HAYSA

Owprowadzonym w 1934 r. Kodeksie Williama Harrisona Haysa, który na kilkadziesiąt lat narzucił produkcjom Hollywoodu swoistą obyczajową cenzurę, wie każdy miłośnik historii kina. Ale ów kodeks kinowy miał kuzyna - tzw. Komiksowy Kodeks Haysa, znany jako Comics Code Authority (CCA). Ów rygorystyczny system samocenzury wprowadzono w USA w 1954 r. I tu sprawa zaczyna się nieco komplikować.

Erotyce mówimy nie!

Znawca tematu - Jerzy Szyłak, filmoznawca, scenarzysta komiksowy, a także autor komiksów - pisze: „Komiksy były pełne przemocy, brutalności, okrucieństwa, moralnej dwuznaczności i jednoznacznego erotyzmu, (...) podważania - przez parodię - wartości uznanych dzieł kultury (...)”.

Szyłak dodaje: „Amerykańskie komiksy sprzed 1955 roku, zwłaszcza te z lat 1947-1954, można uznać za »niepokorne« na podstawie dwóch kryteriów: ich faktycznej zawartości i reakcji społecznej. W tym pierwszym przypadku chodzi o obecność w komiksach - w ich warstwie fabularnej, tekstowej i ilustracyjnej - treści stojących w opozycji do ówczesnej kultury głównego nurtu”.

Groza i makabra

Do tego momentu wszystko wydaje się klarowne. Ale oto Szyłak dokonuje zastanawiającej wolty: „Niezależnie od tego, jak krytycznie nie oceniać zapisów Kodeksu Komiksowego i działań jego administracji, nie sposób zaprzeczyć, że przed jego wprowadzeniem wydawcy komiksów nie podlegali żadnej zewnętrznej kontroli, a znaczna część ich oferty zawierała treści, które nie mogłyby pojawić się w kinie, telewizji czy radiu (brutalna przemoc, groza, makabra, erotyka, sprzeczne z pruderyjną moralnością lat 50.)”.

Jak to możliwe?

Co nam chce powiedzieć Jerzy Szyłak? Że Kodeks Komiksowy, który został ustanowiony do życia wskutek „antykomiksowej kruczaty” z lat 1948-1954, można uznać za zjawisko pozytywne?

To przecież pójście we wspólnym froncie z tymi, którzy komiksy oskarżali m.in. o ogłupianie dzieci i młodzieży, obniżanie standardów moralnych, rozbudzanie fascynacji przemocą i makabrą, dostarczanie informacji o metodach przestępczych, skłanianie do popełniania przestępstw naśladowczych, podważanie autorytetu instytucji porządku publicznego, propagowanie dewiacyjnych zachowań seksualnych, a nawet promowanie komunizmu”.

Panie Jerzy, co Pan narobił?



W 1954 roku za komiksy, które mają największy negatywny wpływ, uznano te o tematyce kryminalnej



DO 1956 R. KOŚCIÓŁ W POLSCE TRWAŁ NA POZYCJACH DEFENSYWNYCH

8 maja 1953 r. polscy biskupi powiedzieli: „Non possumus”

Ciąg dalszy ze str. 9

Pójdziemy za głosem apostołskiego naszego powołania i kapłańskiego sumienia, idąc z wewnętrznym pokojem i świadomością, że do prześladowania nie daliśmy powodu, że cierpienie staje się naszym udziałem nie za co innego, lecz tylko za sprawę Chrystusa i Chrystusowego Kościoła. Rzeczy Bożych na ołtarzach Cezara składać nam nie wolno. Non possumus! [nie możemy] (...)”.

Głos sprzeciwu

Zacznijmy od tego, że formuła „Non possumus”, choć stosowana dość rzadko, ma w Kościele katolickim długą tradycję. Odnosi się do fragmentu „Dziejów Apostolskich”, w którym apostołowie Piotr i Jan mieli odpowiedzieć na zarzuty Sanhedrynu zabraniają-

cego im działalności w imię Chrystusa. W Wulgacie stoi: „Non enim possumus quae vidimus et audivimus non loqui” („Albowiem nie możemy tego cośmy widzieli i słyszeli nie mówić”). Słowa „Non possumus” przywoływane są zwykle w kontekście deklaracji wiary chrześcijańskiej.

Jak przypomniał Benedykt XVI w wykładzie w Wiedniu w 2017 r., takiej formuły użyła w 304 r., za czasów Dioklecjana, 49-osobowa grupa męczenników chrześcijańskich z Abiteny w Numidii, schwytana na niedzielnej celebrze liturgicznej, która była zabroniona i karana śmiercią. W takim kontekście słów tych miał użyć także papież Klemens VII w odpowiedzi na prośbę o rozwód króla angielskiego Henryka VIII. Było to w konsekwencji przyczyną powstania Kościoła anglikańskiego.

Chwilowy spokój

Dekret Rady Państwa krył w sobie jeszcze jedni niebezpieczeństwo: stwarzał również możliwość roszadzenia Kościoła od wewnątrz i zastępowania wiernych hierarchii duchownych posłusznymi reżimowi tzw. księżmi patriotami. Określano tak duchownych popierających władzę ludową i zmiany zachodzące w PRL po 1944 r. Nazwa „księża patrioci” wywodzi się od oficjalnej dewizy ruchu, która brzmiała: „Niezlomna wierność Polsce Ludowej”.

Można zatem powiedzieć, że był przełomowym punktem ofensywy przeciwko Kościołowi i doprowadzić do jego podporządkowania władzom komunistycznym, podobnie jak powołanie w styczniu 1953 r. osobnego, XI Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego zajmującego się Kościołem.

Tym samym władze łamały wcześniejszą ugodę. 14 kwietnia 1950 r. zostało bowiem podpisane porozumienie, które normalizowało stosunki między państwem a Kościołem. Rząd gwarantował wtedy m.in. nauczanie religii w szkołach oraz istnienie KUL-u i wydziałów teologicznych w Krakowie i Warszawie. Kościół z kolei zobowiązał się wezwać duchowieństwo do poszanowania władzy, współpracy nad odbudową kraju i popierać wszelkie wysiłki zmierzające do utrwalenia pokoju.

Wybieg taktyczny

Porozumienie z komunistami zostało przyjęte w łonie Kościoła z mieszanymi uczuciami. Zaniepokojenie wyrażali urzędnicy kurii rzymskiej, a także wpływowy metropolita Krakowa, kard. Adam Sapieha. Przeważało jednak, po raz kolejny, zdanie Wyszyńskiego. Nie



Prymas Stefan kard. Wyszyński podczas obchodów święta Bożego Ciała, 1957 rok. (Archiwum NAC)

miął on jednak złudzeń co do intencji komunistów, uznając porozumienie za „wybieg taktyczny”. Jak zanotował w swoich zapiskach: „Trzeba zyskać czas, by wzmocnić siły do obrony Bożych pozycji”.

Okazało się, że miał rację. Krótko po zawarciu porozumienia z 1950 r. utworzona została zupełnie nowa instytucja: Urząd ds. Wyznań. Swoimi kompetencjami objął on „całokształt stosunków między istniejącymi w Polsce kościołami a państwem”. Ale to właśnie Urząd stał się głównym narzędziem antykościelnej polityki władz, a jego naczelnym zadaniem stało się ostateczne podporządkowanie Kościoła władzom.

Np. już latem 1950 r. wezwano księży do podpisywania się pod proradzieckim i antyamerykańskim tzw. apelem sztokholmskim, a odmowy interpretowano jako podstawę do szykan antykościelnych. W konsekwencji doszło do usunięcia kilkuset księży z funkcji katechetów, zamknięto również szereg domów zakonnych.

Władza usuwa

Zatrzymajmy się na chwilę przy porozumieniu z 1950 roku Rada Państwa wprowadziła wtedy nowy stan prawny już po narzuceniu niektórym diecezjom wikariuszy kapitulnych i wypędzeniu rządców tamtejszych jednostek administracyjnych Kościoła. 26 stycznia 1951 roku usunięto administratorów apostołskich: ks. Edmunda No-

wickiego z Gorzowa, ks. Bolesława Kominka z Opola, ks. Teodora Benscha z Olsztyna, ks. Andrzeja Wronkę z Gdańska i ks. Karola Milika z Wrocławia. Jak widać, wszystkie zmiany dotyczyły administratur apostołskich na Ziemiach Zachodnich.

„Kontrola administratur apostołskich na Zachodzie nie zadowalała władz w zakresie kontroli nad Kościołem rzymskokatolickim. Postępująca laicyzacja szkolnictwa trafiła na opór części duchowieństwa. Szczególny charakter przybrał on w diecezji katowickiej, gdzie tamtejszy ordynariusz bp Stanisław Adamski zainicjował tzw. akcję petycyjną, w której rodzice dzieci posyłanych do państwowych szkół sprzeciwili się usuwaniu z nich nauczania religii i symboli chrześcijańskich. Petycję podpisało blisko 72 tys. ludzi. Władze zareagowały interwaniem bp. Stanisława Adamskiego, bp. Juliusza Bieńka i bp. Herberta Bednorza” – czytamy w tekście „Non Possumus. Konferencja Episkopatu Polski i jej stosunki z władzami w latach 1951-1955” na portalu Historykon.pl.

Kara kłówny

Wiosną 1953 r. biskupi postanowili skończyć z polityką ustępstw. Memoriał przyjęty został na konferencji w Krakowie 8 maja 1953 r. Odrzucał on możliwość stosowania się do dekretu z 9 lutego i przedstawiał opisy prześladowań i szykan stosowanych wobec Kościoła. „Pójdzie-

my za głosem apostołskiego naszego powołania i kapłańskiego sumienia, idąc z wewnętrznym spokojem i świadomością, że do prześladowania nie daliśmy najmniejszego powodu, że cierpienie staje się naszym udziałem, nie za co innego, tylko za sprawę Chrystusa i Chrystusowego Kościoła. Rzeczy Bożych na ołtarzu cesarza składać nam nie wolno. Non possumus! (Nie możemy)” – pisali biskupi.

Wspominali także o usuwaniu religii ze szkół, o politycznej presji na wiernych, ograniczaniu wydawnictw katolickich i wymuszaniu na duchownych ślubowań wierności państwu.

W innym fragmencie czytamy: „A gdyby zdarzyć się miało, że czynniki zewnętrzne będą nam uniemożliwiały powoływanie na stanowiska duchowne ludzi właściwych i kompetentnych, jesteśmy zdecydowani nie obsadzać ich raczej wcale niż oddawać religijne rządy dusz w ręce niegodne. Kto by odważył się przyjąć jakiegokolwiek stanowisko

Co na to Watykan?

Stolica Apostolska nie miała bezpośredniego wpływu na sytuację Kościoła w Polsce, ponieważ konkordat nie obowiązywał. To prymas Wyszyński był oficjalnym przedstawicielem Watykanu, ale został aresztowany. Jednak Stolica Apostolska o sytuacji Kościoła w Polsce wiedziała sporo. Co prawda z kilkudniowym opóźnieniem zareagowała na aresztowanie prymasa Polski, nakładając ekskomunikę na wszystkie osoby w nie zaangażowane. Uwięzienie Wyszyńskiego wywołało protesty katolików i hierarchów na całym świecie. Uważano go za męczennika sprawy wolności Kościoła. Jego autorytet urosł zatem do rangi globalnej. To spowodowało, że był później najbardziej wpływowym biskupem z bloku wschodniego do czasu wyboru na papieża Karola Wojtyły.

Kościół w defensywie

– Krytyczny moment nad-

*SŁÓW „NON POSSUMUS” MIAŁ
UŻYĆ M.IN. PAPIEŻ KLEMENS VII
W 1533 ROKU, W ODPOWIEDZI
NA PROŚBĘ KRÓLA ANGIELSKIEGO,
HENRYKA VIII, O ROZWÓD*

kościelne skądinąd, wiedzieć powinien, że popada tym samym w ciężką karę kościelnej kłówny”.

Dramatyczne chwile

Memoriał przekazany został Bolesławowi Bierutowi 21 maja 1953 r. osobiście przez prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wierni zapoznali się z jego treścią 4 czerwca 1953 r. w trakcie procesji Bożego Ciała w Warszawie, w której uczestniczyło około 200 tysięcy osób.

Na odpowiedź władz nie trzeba było długo czekać. We wrześniu 1953 r. rozpoczął się proces kieleckiego biskupa Czesława Kaczmarka (trafił do więzienia w 1951 roku, oskarżony o szpiegostwo na rzecz USA i Watykanu) i nastąpiło aresztowanie prymasa Stefana Wyszyńskiego. Był to dowód, że komunistyczny reżim w Polsce nie zamierza tolerować niezależności Kościoła i stosując terror dąży do jego „upaństwowienia”.

To były najdramatyczniejsze dni dla powojennego Kościoła w Polsce. 25 września do rezydencji prymasa wtargnęli przedstawiciele rządu, którzy przedstawili kardynałowi Wyszyńskiemu decyzję o jego internowaniu.

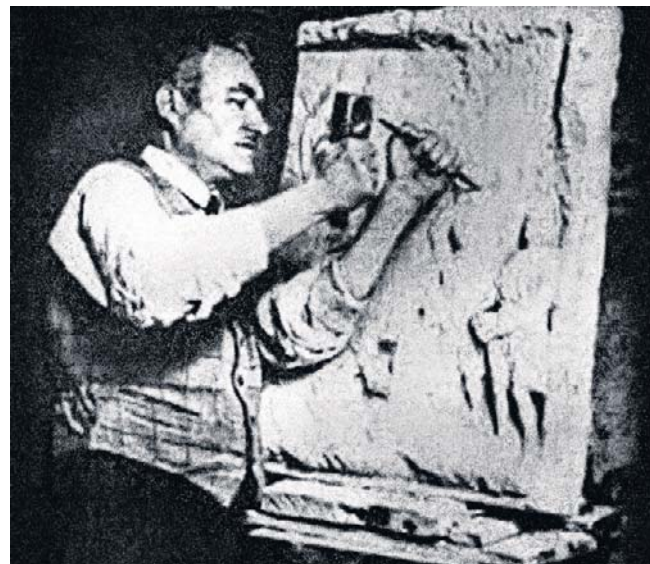
Po północy 26 września został on wywieziony ze swojego domu przy ul. Miodowej w Warszawie oraz najpierw przewieziony do Miedzeszyna, a następnie do Rywałdu, Stoczka Warmińskiego, Prudnika Śląskiego i jesienią 1955 r. do Komańczy.

szedł we wrześniu 1953 roku, kiedy Wyszyńskiego internowano. Biskupi dostali ofertę: albo złożycie przysięgę na wierność Polsce Ludowej, albo podzielicie los Wyszyńskiego. Trzeba powiedzieć jasno, że ta część biskupów, która pozostała na wolności, złamała się i złożyła przysięgę na wierność konstytucji PRL – mówił prof. Antoni Dudek w Polskim Radiu z 2019 roku.

17 grudnia 1953 r. w budynku Urzędu Rady Ministrów ślubowanie na ręce władz złożyli biskupi diecezjalni, wikariusze kapitulni i sufragani w obecności wikariuszy generalnych. Część hierarchów nie złożyła ślubowania osobiście, jednak upoważniła do niego osoby występujące w ich imieniu. Podczas uroczystości bp Michał Klepacz, nowy przewodniczący Episkopatu, stwierdził, że ceremonia jest „wyrazem doktryny chrześcijańskiej o powinnościach wiernego wobec państwa”.

Decyzja o ślubowaniu była jednak sprzeczna z memoriałem z maja 1953 r., w którym biskupi odrzucili jakąkolwiek formę współpracy z rządem. Sytuacja ta dobitnie obnażyła słabość Episkopatu oraz jego ówczesną zależność od komunistów. Nawet papież Pius XII krytycznie odniósł się do układu biskupów z władzami, na który poszedł Episkopat bez jakichkolwiek zastrzeżeń w związku z aresztowaniem prymasa Wyszyńskiego. Takistan trwał do 1956 r., aż do tzw. październikowej odwilży.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL PRASOWY II RP



Wedle legendy wykorzystany i pozbawiony dochodów Dossena zmarł w rzymskim przytułku dla ubogich

O takim, co nie potrafił połączyć zmysłu kupieckiego z talentem

W antysanacyjnym „Merkuryuszu Polskim Ordynarynium” nr 42 z 1937 roku w dziale „Obiady czwartkowe” panowie redaktorzy zamieścili lekko pokpiwający tekst „Najgenialniejszy z fałszerzy sztuki Alceo Dossena”. Ów włoski fałszerz (1878-1937) istniał naprawdę i zasłynął swego czasu genialnymi podróbkami rzeźb.

„Trzynastego października zmarł w Rzymie, po raz drugi i ostateczny, rzeźbiarz Alceo Dossena. Ostateczny, bo już przed rokiem rozeszły się pogłoski o jego śmierci, oczywiście fałszywe i zdementowane przez samego Dossenę. Tak to fałsz, jak cień, włókł się za wszelkimi poczynaniami rzeźbiarza...

Tysiąc dziewięćset dwudziesty ósmy rok był niezwykle pomyślny dla europejskich i zamorskich muzeów i zbieraczy sztuki. U włoskich antykwaryjuszów odszukano i zakupiono cały szereg rzeźb antycznych i mistrzów Odrodzenia, dotychczas nieznanych, a rzucających zgoła nowe światło na rozwój sztuki rzeźbiarskiej. Po roku studjów nad nowymi odkryciami wybuchła bomba. Przypadek naprowadził na trop najgenialniejszego w dziejach fałszerza sztuki. Okazało się bowiem, że wszystkie, po bająńskich cenach nabyte w 1928 r. dzieła antyczne i mistrzów Odrodzenia (jak Madonny: Donatella i Quattrocenta), wyszły z maleńkiej pracowni Kremańczyka, Alceo Dosseny.

Rzeźbiarz plagiator nie był artystą, lecz rzemieślnikiem – samoukiem o niesłychanej zręczności i doskonałym obeznaniu z surowcem rzeźbiarskim: drzewem i marmurem. Co wzbudza jednak największy podziw, to fenomenalne zdolności przystosowania się do stylów epok. Rzeźby Dosseny trudno nazwać kopiami, tak wcuwał się on w ducha twórców oryginałów i z taką wprawą pokrywał je starożytną patyną. Najwięksi znawcy sztuki głowią się po dziś dzień nad przedziwnym kunsztem mistrza Dosseny, gdyż nie ma wprost sposobu odróżnić jego rzeźby od oryginału.

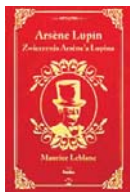
Jak okazało się z wytoczonego mu procesu, mistrz plagiator działał w najlepszej wierze, nie mając absolutnie pojęcia, co z jego pracami robią sprzedawcy antyków. Sam otrzymywał od nich nędzne wynagrodzenie z biedą wystarczające na porcję makaronu i lampkę cienkusa w małych knajpkach rzymskich. Z zarzutu fałszerstwa uniewinniono go. Nakręcono nawet film obrazujący powstanie w ciągu kilku godzin z bezkształtnej bryły prześlicznej Madonny w stylu pełnego Quattrocento.

Jednakże proces i zarzuty, z jakimi się spotkał, przynębiły Dossenę. Rozpacz swą próbował uśmierzyć winem i bywalcy starych winiarenek rzymskich mogli spotkać rzeźbiarza z głową opartą na rękach, pogrążonego w ponurych myślach. W »Grappolo d'Oro« w śródmieściu Rzymu znajduje się dziś szereg obrazów Dosseny na temat »Kobieta i wino«. Jednakże malowane są miernie; genjusz Dosseny wyraził się tylko w rzeźbie. Nie potrafił rzeźbiarz połączyć z talentem zmysłu kupieckiego. Mimo rozgłosu, jaki zyskał dzięki procesowi, umarł w biedzie. I. S.”.

opr. żar

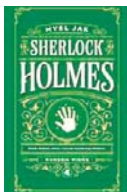
NIEZBEDNIK
CZYTELNICZY

rekomendują
Bożenna Piskala
i Bożydar Brakoniecki

**Z archiwum literatury kryminalnej**

Arsène Lupin z wyobraźni Maurice'a Leblanca to zuchwały złodziej balansujący na granicy prawa, a zarazem człowiek o szlachetnym sercu, gotowy karać nadużycia władzy. Każda opowieść to osobna, trzymająca w napięciu przygoda.

Maurice Leblanc, „Zwierzenia Arsène'a Lupina”, wyd. Replika, Poznań 2026, cena 49,90 zł

**Bądź jak geniusz z Baker Street!**

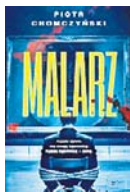
Postać Holmesa jest wzorem wielokrotnie powielanym w literaturze i na ekranie, a jego techniki i sztuczki do dziś stanowią inspirację dla śledczych i profesjonalnych detektywów. Dzięki temu podręcznikowi i Ty możesz dołączyć do tego grona.

Ransom Riggs, „Myśl jak Sherlock Holmes”, wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 44,90 zł

**Śmierć nad partią szachów**

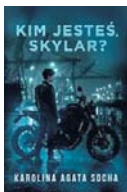
Listopad 1956 rok. W Polsce trwa postalinowska odwilż. Z Londynu do Warszawy przyjeżdża z tajną misją detektyw Edward Abramowski. Ma otrzymać cenne informacje, jednak mężczyzna, z którym był umówiony, zostaje zamordowany podczas szachowej symultany.

Mariusz Czubaj, „Symultana”, wyd. Świat Książki, Warszawa 2026, cena 49,90 zł

**Mroki sztuki Beksńskiego**

W Lesie Kabackim znaleziono zwłoki kobiety, a przy nich wydruk obrazu podpisany enigmatycznym cytatem. Zagadka, którą podsuwa sprawca, wydaje się skrojona pod kryminologię. Tropy jednoznacznie wskazują, że chce rozpocząć swoistą grę z policją.

Piotr Chomczyński, „Malarz”, wyd. Muza, Warszawa 2026, cena 44,90 zł

**Nigdy nie ryzykuj w deszczu**

W deszczowy, lipcowy poranek mężczyzna porwano młodą kobietę, która mimo niepogody postanowiła wyjść z domu i pobiegać. Niebawem jego zwłoki zostają znalezione na portowym maszcie w Snekersten, kilkadziesiąt kilometrów od Kopenhagi.

Karolina Agata Socha, „Kim jesteś, Skylar?”, wyd. Novae Res, Gdynia 2026, cena 49,90 zł

Angielski dżentelmen i polski szlachcic na Dzikim Zachodzie

W 1890 r. w Londynie sir Richard Barwood unika śmierci w zamachu, a w Królestwie Polskim na życie Stanisława Liszewskiego czyhają zabójcy. Czy te wydarzenia są ze sobą powiązane?

„Filię londyńskiego klubu arystokratów zasnuwał dym z cygar i fajek, namiętnie palonych przez zgromadzonych w przybytku mężczyzn. Utrzymane w brązach wysokie pomieszczenie, z figlarnie tańczącym w kominku ogniem, wielką mapą świata w kolorze sepii zawieszoną naprzeciwko okna oraz wygodnymi, obitymi zielonym sukrem fotelami, przy których znajdowały się stoliki kawowe, zastawione teraz szklankami z burbonem, a także imbrykami i filiżankami z herbatą, sprawiało przytulne wrażenie. Zwłaszcza w porównaniu do panującej na zewnątrz typowej angielskiej słoty, która stanowiła doskonałą odpowiedź na pytanie, dlaczego Anglików postrzega się jako pozabawionych radości życia ponuraków.

Na ścianach przestronnego pokoju wisiły portrety zasłużonych członków klubu, a pod najbardziej okazałym z nich stał doskonale zaopatrzony barek. Zawieszone pod sufitem żyrandole, ze stosunkowo niedawno zainstalowanymi żarówkami elektrycznymi, oświetlały wnętrze ciepłym, żółtym blaskiem. Wokół pobrzmiwał szmer przyciszonych rozmów. Czterech dystygowanych jegomościów z pasją oddawało się grze w brydża, a z sąsiedniego pokoju dobiegały odgłosy uderzania kijów w kule bilardowe.

Sir Richard Barwood siedział w fotelu najbliższym kominka. Wyciągnął nogi przed siebie i choć odczuwał ból w starej ranie wojennej, to na szczęście nie na tyle silny, by poczuł dyskomfort. Sięgnął do miseczki z pistacjami, wziął jedną, a następnie starannie wydobyl orzeszka ze skorupki i powoli wsadził go do ust. Odkąd kilka miesięcy wcześniej, po powrocie z paryskiej Wystawy Światowej, postanowił rzucić opium, nie wyobrażał sobie dnia bez chrupania przekąsek. Początkowo głód narkotykowy niemal go obezwadniał i nie pozwalał skupić się na niczym innym niż pragnienie wypalenia kolejnej fajki. Richard nie zrezygnował jednak z raz podjętej decyzji i trwał w swoim postanowieniu, choć chwilami miał wrażenie, że zwariuje. Mimo to zdołał opanować i utrzymać nałóg w ryzach. Miewał jeszcze momenty, w których złamałby swoje przyrzeczenie, gdyby tylko dysponował choć nie-

wielką ilością opium, ale zdarzały się one coraz rzadziej. Zazwyczaj wtedy, kiedy wspominał swoją tragicznie zmarłą ukochaną żonę, Emily.

Nagle usłyszał hałas dochodzący od strony wejścia do klubu. Rozbawione męskie głosy rozbrzmiewały coraz donośniej. Barwood rozpoznał jeden z nich i skrzywił się z niesmakiem.

Chwilę później do pomieszczenia wkroczył wysoki mężczyzna obdarzony chudą, wąską twarzą o drapieżnych ustach i zadartym nosie.

- Sir Barwood! - krzyknął na widok Richarda.

Ten odpowiedział mu wymuszonym uśmiechem i również się przywitał.

- Sir Jim Lovell, co pan tu robi o tak wczesnej porze?

Dochodziła szesnasta, a Lovell zazwyczaj przybywał do klubu nie wcześniej niż około szóstej wieczorem.

- Pomyślałem sobie, że dostrzymam panu dziś towarzysztwa, Barwood. A może znów pokonam pana w bilard?

- Jak to „znów”, Lovell. Szwankuje panu pamięć czy też zaczął pan wierzyć w cuda?

Obaj dżentelmeni nie przepadali za sobą i nie szczędzili sobie złośliwości. Oczywiście w ramach dozwolonych przez etykietę.

Lovell coś jeszcze odpowiedział, ale w tym momencie Richard zauważył, że sir Artur Smythe przechodzi do czytelnika. Od rana chciał z nim porozmawiać na temat gonitwy konnej w Ascot z poprzedniego dnia. Z prawdziwą ulgą podniósł się więc z fotela i powiedział:

- Wybacz pan, Lovell, ale mam pewną sprawę niecierpiącą zwłoki. Porozmawiamy później. Jim wzruszył ramionami.

- Naturalnie, niech pan odwieka to, co nieuniknione, Barwood.

Richard już go nie słuchał, szedł w stronę przejścia do biblioteki klubu arystokratów, zaopatrzonej w kilkadziesiąt tysięcy woluminów poustawianych na półkach. Wkrótce zniknął Lovellowi z oczu, nie zapomniawszy zabrać ze sobą solidnej porcji pistacji.

Jim odprowadził go wzrokiem, w którym niechęć mieszała się z rozbawieniem. Z prawdziwą przyjemnością podszedł za to do zajmowanego przez rywala fotela i usiadł na miękkiej poduszce.

- Przeklęty Barwood! - mruknął do siebie. - Zawsze znajduje najwygodniejsze miejsce.

Machnął na kamerdynera, a ten ruszył ku niemu, niosąc tacę z butelką burbona i jedną szklanką. Służący w klubie znali

**PIOTR ŻYMEŁKA**

Programista po Politechnice Śląskiej. Jego debiutem książkowym była powieść „Cień Templariuszy” (2021), stanowiąca hołd dla przygód Indiany Jonesa oraz twórczości Clive'a Cusslera.

zwyczaj i upodobania dżentelmenów.

Lovell ledwo zdążył zanurzyć usta w trunku i wziąć małego łyka, gdy od strony wejścia rozległ się głos:

- Paczka dla sir Richarda Barwooda!

Do pomieszczenia wkroczył niski, drobny mężczyzna ubrany w luźny, znoszony płaszcz, wilgotny od siąpiącej mżawki. Jego wysoki cylinder, nasadzony na głowę i opadający aż na uszy, łączył równie mocno z sobą. Jedynie buty nie pasowały do wyglądu przybysza - wypastowane, lśniły nowością. Sumiaste wąsy, jakby chciały nadrobić fizyczną mizerność jego postaci, bujnie ozdabiały mu twarz, przyciągając wzrok. Obcy dzierżył pakunek wielkości kilku książek, zawinięty w nawoskowany papier pakowy i przewiązany konopnym sznurkiem.

Wszystkie oczy zwróciły się na niego.

- Paczka dla sir Richarda Barwooda! - powtórzył kurier, a Jimowi wydało się, że jego angielski brzmi dziwnie, jakby tamten przybył z daleka.

Lovell uśmiechnął się i oddalił tę myśl, postanowił bowiem spłatać swojemu rywalowi figla.

- Tutaj! - rzekł, podnosząc dłoń.

Pozostali mężczyźni obecni w pokoju spojrzeli na Jima, niektórzy unieśli brwi na znak zdumienia. Wiedzieli o wzajemnej niechęci Barwooda i Lovella i dziwili się, że ten drugi chce wyświadczyć pierwszemu przysługę. Albo zrobić dowcip. Nikt jednak nie zareagował, ponieważ zaciekał ich rozwój sytuacji. Od dawna z rozbawieniem obserwowali rywalizację obu mężczyzn.

Nieznajomy podszedł do Jima, który już wyciągał do niego monetę pięciopensową.

- Proszę bardzo - rzekł i położył paczkę na stole obok fotela.

Następnie dłonią odzianą w skórzaną, mokrą od mżawki rękawiczkę podetknął Lovellowi pod nos kartkę z pokwitowaniem. Jim wydobyl z kieszeni marynarki wieczne pióro, która to nowość zrobiła w ostatnich latach karierę na angielskich salonach, i złożył niewyraźny podpis. Kurier schował papier za pazuchę i się oddalił. Gdy zniknął

za drzwiami, gwar głosów momentalnie, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, wrócił do stanu sprzed jego przybycia.

Lovell przez chwilę wpatrywał się w pakunek. Ciekawiło go oczywiście, co też Barwood zamówił, jednak nie przyszło mu do głowy, by otworzyć przesyłkę. Mógł nie przepadać za sir Richardem, ale wciąż był dżentelmenem i takie faux pas nie wchodziło w grę.

Duszką wypił szklankę burbona, po czym naszła go ochota na herbatę z mlekiem, a earl grey parzony w klubie uchodził za wyjątkowo smaczny. Znowu przywołał gestem lokaja, lecz ten, zajęty spełnianiem życzeń innych arystokratów, nie zauważył go. Lovell skrzywił się, wstał i ruszył ku stolikowi, na którym stały imbryki i filiżanki.

Zdołał ująć zaledwie dwa kroki, gdy rozległ się ogromny huk. Poczuł na plecach gorąco, a następnie gwałtowny podmuch powietrza pchnął go do przodu.

Richard Barwood słyszał w życiu wystarczająco dużo wybuchów, by zorientować się, że to nie grzmot nadchodzącej burzy dobiegł jego uszu. Ruszył natychmiast do sąsiedniego pomieszczenia, tak szybko, na ile pozwalała mu chroma noga. Odzywała się bólem podczas biegu, ale starał się to ignorować.

Wpadł do największego pokoju w klubie i ocenił sytuację. Kurz jeszcze nie opadł. Fotel, na którym wcześniej siedział Lovell, zamienił się w strzępy filcu, jego drewniane części były nadpalone, podobnie jak znajdujący się obok stolik. Ściana za fotelem została osmalona, a wiszący na niej portret spadł na podłogę i leżał teraz wykrzywiony, z pękniętą ramą (...).



Piotr Żymełka, „Amerykańska afera”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 52,90 zł

Chiny w odmetach Rewolucji Kulturalnej

60 lat temu, 16 maja 1966 r., KC Komunistycznej Partii Chin ogłosiła początek kolejnego etapu rewolucji komunistycznej. Przeszedł do historii jako rewolucja kulturalna tow. Mao Zedonga

Mariusz Grabowski

Na posiedzeniu utworzono spec Grupę do spraw Rewolucji Kulturalnej, w skład której weszli najradzykalniejsi działacze partyjni, m.in. towarzysze Jiang Qing, Chen Boda, Kang Sheng, Yao Wenyuan czy Zhang Chunqiao. Podlegali jedynie Wielkiemu Przywódcy, czyli Mao.

Dekada Rewolucja Kulturalna odcisnęła piętno nie tylko w Chinach, ale też na całym świecie. Jej ideami zachłystnęła się głównie zachodnia lewica.

Nowa twarz komunizmu

Historycy lubią nazywać Rewolucję Kulturalną okresem wzmrożonej „maoizacji” Chin. Przewodniczący Mao wezwał Chińczyków do „odnowy ducha rewolucji”. Drogą miało być „oczyszczenie” kraju z tzw. Czterech Starych: starych idei, zwyczajów, kultury i nawyków.

Mao głosił, że rewolucja komunistyczna musi mieć charakter permanentny („rewolucja to ciągły proces, a nie jednorazowe wydarzenie”), a pokojowa droga do socjalizmu jest utopią. Głosił też, że centrum rewolucji światowej przesuwa się do Chin („wiatr ze wschodu przeważa nad wiatrem z zachodu”), mając nadzieję na wzniesienie globalnej rewolucji pod patronatem Pekinu.

W praktyce Rewolucja doprowadziła jednak do zamykania szkół i uczelni, prześladowań nauczycieli i artystów, niszczenia zabytków oraz masowych przesiedleń młodzieży na wieś. Miała więc niejako dwa oblicza: z jednej strony była próbą przywrócenia ideałów równości i rewolucyjnego zapału, z drugiej - narzędziem walki o utrzymanie osobistej pozycji Mao. Ten dualizm - ideologia spleciona z polityką - stanowi klucz do zrozumienia jej tragicznego przebiegu i skutków.

Czerwona Gwardia

Dwa dni po posiedzeniu KC, 18 maja, dokonana została pierwsza czystka. Aresztowani i pozbawiony wszelkich stanowisk i funkcji został Peng Zhen, człowiek wysoko postanowiony w hierarchii. Był młodym burmistrzem Pekinu, ale także pierwszym sekretarzem lokalnej komórki KPCh i członkiem Biura Politycznego Partii.

Następnie czystki rozlały się po całym Chinach. 18 sierpnia blisko dziesięć mln członków Czerwonej Gwardii z całego



Rewolucja trwała oficjalnie do 1976 r., jednak w końcowej fazie nie miała już takiej siły jak podczas pierwszych dwóch lat

kraju, najradzykalniejszych i najbardziej fanatycznych komunistów, głównie studentów i robotników, zgromadziło się na Placu Tian'anmen w Pekinie na wiecu zorganizowanym przez Przewodniczącego Mao.

Choć Mao nie przemówił, entuzjazm tłumu był ogromny, wiaty na część Przewodniczącego trwały godzinami. Do końca listopada odbyło się jeszcze siedem takich spotkań. Prasa partyjna podawała, że dni „wrogów” są już policzone.

Kołyśankom nie!

Ludwik Mysak, choć człowiek wątpliwej reputacji politycznej, ale znawca tematyki i wieloletni korespondent PAP w Pekinie, pisał w „Chińskim procesie stulecia”, że od pamiętnego wiecu z Mao kraj pogrążył się „w rewolucyjnym chaosie”. Czerwonogwardziści zaczęli od rozprowadzania propagandowych ulotek i broszur oraz list proskrypcyjnych rzekomych kontrrewolucjonistów, a także odgrywania zaimprovizowanych sztuk o propagandowej treści.

Następnym krokiem były publiczne kampanie oszczercze wobec „wrogów”, tortury i rabowanie domów. Czerwonogwardziści w ramach

walki z „czterema starymi rzeczami” wdzierali się do domów i niszczyli wszystkie „burżuazyjne” sprzęty, takie jak meble, książki, szachy, eleganckie ubrania, płyty gramofonowe. Zabroniono także śpiewania dzieciom kołysanek, puszczania latawców, urządzania wesel i pogrzebów, kobietom obcinano długie włosy.

Jaczejki czerwonogwardzistów rabowały także muzea, niszczyły zabytki i dzieła sztuki. Chcąc zminimalizować straty premier Zhou Enlai wysłał wojsko do otoczenia i obrony ważniejszych obiektów takich jak Zakazane Miasto, jednak czerwonogwardziści zdołali zniszczyć m.in. mury miejskie Pekinu. Prześladowano intelektualistów, uczniów zachęcano do szykanowania i publicznego poniżania nauczycieli.

Myśli tow. Mao

Członkowie Czerwonej Gwardii nosili czerwone opaski i małe kieszonkowe wydania tzw. „Czerwonej książeczki” - zbioru cytatów Mao Zedonga, który stał się ich ideologicznym przewodnikiem. Z cytatami Mao na ustach na uczelniach i w zakładach pracy organizowano masowe „sesje krytyki”, podczas których ludzie byli upokarzani,

bici, a nierzadko ginęli w wyniku przemocy.

Cytaty z Mao zebrane w 33 rozdziałach (od „Parta komunistyczna” po „studiowanie”) pełniły rolę pozdrowienia na ulicy, w pracy, czy podczas rozmowy telefonicznej, wypisywano je także na transparentach, fasadach domów, noszonych na piersiach znaczkach, a nawet na ramach rowerów.

Oblicza się, że tylko w Chinach wydano nawet do miliarda egzemplarzy „Książeczki...”, co sytuuje ją na drugim miejscu po Biblii wśród książek o największym nakładzie w historii. Także dziś Mao jest otoczony kultem typowym dla Chińczyków, którzy wybitne postacie mają w zwyczaju awansować pośmiertnie do roli bóstwa opiekuńczego. Wizerunek Mao widoczny jest na banknotach wszystkich nominałów. Spogląda też z niezliczonych breloków wiszących na lusterkach wewnątrz samochodów.

Czystka w partii

Statystyka Rewolucji była porażająca. Setki tysięcy ludzi trafiło do łagrów. Tyle samo zostało wyrzuconych z miast i trafiło na wieś, gdzie poddawane było „reedukacji”. Kolejne setki tysięcy ludzi straciły pracę i gło-

dowało. Pod koniec tej rewolucji liczbę jej ofiar trzeba można już było liczyć w milionach. Wedle wydanej w 1997 r. „Czarnej księgi komunizmu” skutkiem maoizmu było wymordowanie ok. 65 mln ludzi.

Rewolucja trwała oficjalnie do 1976 r., jednak w końcowej fazie nie miała już takiej siły jak podczas pierwszych dwóch lat. W niektórych regionach kraju władza straciła wpływ na bieg wydarzeń. W miastach tylko obecność armii pozwalała na utrzymanie porządku.

Wydarzenia z lat 1966-1976 odcisnęły duże piętno na mentalności Chińczyków, choć uwagę zwraca płytkość maoizmu, który w żaden sposób nie wzbogacał idei leżących u podstaw systemu komunistycznego. Za pięknymi hasłami kryła się w przeważającej mierze bezpardonowa walka o pozycję w partii. Wykorzystując chaos, Mao usunął swoich przeciwników z partii, w tym m.in. Deng Xiaopinga. W październiku 1969 r. został on zesłany do powiatu Xinjian w prowincji Jiangxi, gdzie nakazano mu pracę w charakterze ślusarza w fabryce traktorów. Wrócił na szczyty władzy dopiero w latach 70.

Mao na Zachodzie

Idee Rewolucji szybko podchwyciła zachodnia lewica, zarówno europejska jak i amerykańska. Zafascynowana postacią Mao przystąpiła do rewolucji, a raczej rewolty, przeciwko kapitalizmowi, imperializmowi i tradycyjalistycznemu społeczeństwu.

Zachodnioeuropejska lewica oklaskiwała bosonogich chińskich lekarzy, leczących ludzi na głębokiej prowincji; zachwycała się intelektualistami, którzy muszą zarabiać na życie jako robotnicy i rolnicy, a „Cytaty z Przewodniczącego Mao” stały się znakiem postępu.

Chińska rewolucja kulturalna przez długie lata była wzorcem i punktem odniesienia dla zbuntowanych studentów na Zachodzie, którzy chcieli przezwyciężyć wady kapitalizmu i burżuazyjnej demokracji parlamentarnej. Tzw. „Nowa lewica” odwoływała się do myśli „młodego Marksa”, posiadała też własnych filozofów, takich jak Herbert Marcuse, lecz z ówczesnych kronik filmowych wynika jednak, że na nastroje manifestantów najsilniej oddziaływały postacie chińskich maoistów, wszechobecne na plakatach, transparentach, fotografiach i koszulkach.

Spadkobiercy

Tow. Mao przedstawiał siebie jako prawdziwego strażnika marksizmu-leninizmu, w przeciwieństwie do rządzących ZSRR. Paradoksalnie, to właśnie on doprowadził do ocieplenia stosunków z Zachodem. W latach 70. Mao rozpoczął ostrożne kontakty z USA - symbolem tego przełomu była wizyta prezydenta Richarda Nixona w Pekinie w 1972 r., która otworzyła nowy rozdział w relacjach międzynarodowych.

Po śmierci Przewodniczącego w 1976 r. jego polityka została co prawda poddana krytyce, ale jego ideologia nie została odrzucona. W chińskiej konstytucji do dziś znajduje się zapis o „myśli Mao Zedonga”, która stanowi fundament chińskiego komunizmu.

Maoizm stał się inspiracją dla rewolucji w innych częściach świata: od Peru (Świetlisty Szlak), przez Nepal, po Afrykę i Azję Południowo-Wschodnią. Dla wielu radykałów był bowiem symbolem walki z kolonializmem, imperializmem i zachodnią dominacją.

Za każdym sukcesem mężczyzny stoi kobieta



Anna Lewandowska na Instagramie Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Jan Lubomirski ma dziesiątki nieruchomości

Gościem programu „Portret” był Jan Lubomirski. Prowadzący próbował dowiedzieć się, ile aktualnie posiada nieruchomości. – Mamy spis tego wszystkiego, ale to idzie w jakieś setki, może w dziesiątki. Nie bardzo wiem, jak to sprecyzować – odpowiedział potomek arystokratycznego rodu Jan Lubomirski.

Paulina Krupińska leżała nad basenem

Prezenterka polecała z mężem do Hiszpanii, by wspierać Roberta Lewandowskiego podczas ostatniego meczu w barwach FC Barcelony. Przy okazji para podzieliła się w mediach społecznościowych fotką wykonaną na leżaku nad basenem. Krupińska pokazała się w gustownym kostiumie, złożonym z topu i szortów.

Doda chciałyby komuś przyłożyć Piosenkarka w podcaście Grzegorza Krychowiaka wróciła do sytuacji sprzed lat, gdy między nią i innymi osobami dochodziło do rękoczynów. – To nie jest tak, że ja chodzę po ulicach i myślę: „A dzisiaj dostaniesz ty”. Naprawdę muszę być bardzo wkurzona, ktoś musi obrazić moją rodzinę (...). Dwa razy jeszcze daję szansę, żeby się zreflektował i za trzecim razem dopiero jest cios – powiedziała. I dodała: – Kurde, tęsknię za tym. Ale wiem, że to nie jest okej, dlatego już tak nie robię. Już z 10 lat nikomu nie przyłożyłam. (GZL) Fot. PPG



W TELEWIZJI



Panny z Wilka

TVP Kultura, 20:05

Wiktor Ruben przyjeżdża do wujostwa na wieś, gdzie w pobliskim dworcu, w gronie kilku panien, spędził młodość. Jego wspomnienia i chęć ożywienia przeszłości burzą spokój mieszkanki dworu. Zostają ujawnione powikłane losy i dramaty.

A więc wojna

Polsat, 21:55

Przyjaciele FDR Foster i Tuck Hansen pracują na rzecz amerykańskiego wywiadu. Pewnego dnia drugi z nich poznaje Lauren Scott. Atrakcyjna dziewczyna wpada w oko także Fosterowi, który umawia się z nią na randkę. Tu zaczyna się wszystko komplikować.

Dziewczyna influencera

TV Puls, 22:25

Młoda kobieta trafia do świata influencerów za sprawą swojego partnera. Zderza się z presją i oceną internautów. Dostrzega zacierającą się granicę między prawdą a wizerunkiem, płacąc wysoką cenę za życie w sieci.

Testosteron

TVN, 23:05

Ślub Kornela, ornitologa, który dzięki telewizji zyskał niespodziewaną popularność, z Alicją, gwiazdą muzyki pop, ma być jednym z najważniejszych wydarzeń towarzyskich sezonu. Panna młoda ucieka jednak sprzed ołtarza, rzucając się w ramiona innego.

KRZYŻÓWKA NR 77

Poziomo:

- 3) krążek w lekkoatletyce,
- 6) ryba podawana w galarecie,
- 11) historyczna stolica Górnego Śląska,
- 12) Herkules, detektyw z książek Agathy Christie,
- 13) rzadko mówi prawdę, blagier,
- 14) komedia Gabrieli Zapolskiej,
- 15) „... leśnych ludzi”, powieść Marii Rodziewiczówny,
- 16) piłkarski klub z Pruszkowa,
- 17) gatunek serialu komediowego,
- 18) mleczarz z musicalu „Skrzypek na dachu”,
- 19) model Kia,
- 20) ryżowy trunek z Japonii,
- 21) pracownik zakładu włókienniczego,
- 24) legendarny stwór morski,
- 25) minerał skorupy ziemskiej,
- 30) specyfik łagodzący podrażnienia,
- 31) zespół trzech elementów,
- 34) czyta listę dialogową,
- 38) majątek osobisty, dobytek,
- 39) osesek ze stadniny koni,
- 40) wstawiana przez szklarza,
- 41) sąsiad Czecha i Słowaka,
- 42) ... norweska, dyscyplina sportowa.

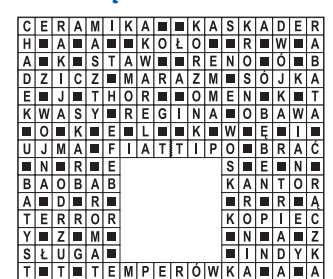
Pionowo:

- 1) „... królów i książąt polskich” Jana Matejki,
- 2) dokument dla ubezpieczonego,
- 3) „Czarny ...”, kryminał w reżyserii Ridleya Scotta,
- 4) tajne sprzysiężenie, intryga,
- 5) Beata, solistka grupy Bajm,



- 6) amfiteatr w Wiecznym Mieście,
- 7) dowódca wojsk kozackich,
- 8) wlaź kotek na ... i mruka,
- 9) nadmorska miejscowość letniskowa,
- 10) surowiec dla hut, żelastwo,
- 22) komedia Juliusza Machulskiego,
- 23) znamię lub właściwość,
- 26) do zmywania makijażu,
- 27) szeroki brzeg sombrera,
- 28) siatkarski klub z Belchatowa,
- 29) gotyki w architekturze,
- 31) imię Stańki, jazzmana,
- 32) gaz musztardowy,
- 33) ma osobliwe upodobania,
- 35) mityczna matka Minosa i Radamantysa,
- 36) zestawienie z rubrykami,
- 37) aparat ruchowy pierwotniaków.

ROZWIĄZANIE NR 76



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś odważna decyzja otworzy ci nowe możliwości. Horoskop dzienny radzi zachować spokój w rozmowach z bliskimi i ufać intuicji.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na finansach i nie odkładaj ważnych spraw. Horoskop na dziś zapowiada, że wieczór przyniesie dobrą wiadomość oraz spokój. **Baran (21.03 - 19.04)** Spotkanie z inspirującą osobą poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na czwartek radzi uważać jednak na zbędne wydatki i pośpiech.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dziś silniejsze niż zwykle. Ale horoskop dzienny uspokaja, że szczerza rozmowa pomoże odzyskać równowagę i spokój. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Twoja energia będzie przyciągać ludzi i nowe okazje. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie ignorować drobnych sygnałów zdrowotnych. **Rak (22.06 - 22.07)** Dzień sprzyja porządkom i kończeniu zaległych spraw. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczorem znajdziesz czas na relaks.

Lew (23.07 - 22.08)

Unikaj konfliktów i postaw na kompromis. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś doceni twoją cierpliwość oraz wsparcie w pracy. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie trudnej sytuacji. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by zaufa swoimi przecuciom. **Waga (23.09 - 22.10)** Krótka podróż lub spontaniczny plan doda ci energii. Ale horoskop dzienny na czwartek radzi też nie zaniedbywać obowiązków.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie dziś widoczne efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by w relacjach z otoczeniem mówić otwarcie i spokojnie. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Kreatywny pomysł może odmienić twoje plany zawodowe. Horoskop na dziś wróży, że wieczór będzie sprzyjał odpoczynkowi i refleksji. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Drobny gest życzliwości poprawi atmosferę wokół ciebie. Horoskop dzienny na czwartek radzi słuchać uważnie intuicji oraz serca.

Iga Świątek z dobrą energią zaczyna French Open

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS ZIEMNY. **Za kilka dni Iga Świątek rozpocznie rywalizację w wielkoszlemowym turnieju Roland Garros. Rozmawiamy z Michałem Kaznowskim, trenerem Igi Świątek w latach 2011-2016.**

Można powiedzieć z całą pewnością, że Iga Świątek wróciła na dobre tory? Jej niedawny półfinał turnieju w Rzymie był pierwszym w tym sezonie i co ważne, zaprezentowała w Italii bardzo dobrą formę. Jak najbardziej. U Igi widać dobrą energię, wraca do fundamentów, w których czuje się bardzo dobrze. Buduje tenis na swojej solidnej bazie, mocnych stronach i czuje radość z gry. Dotyka tego, co już kiedyś знаła i teraz fajnie jest jej znowu to rozwijać, będąc starszą, doświadczoną tenisistką.

Świątek skupia się teraz na drugim w tym sezonie turnieju wielkoszlemowym, Ro-



Świątek niebawem rozpoczyna udział w wielkoszlemowym turnieju French Open

land Garros. Trzecia tenisistka świata znowu będzie faworytką do tytułu, biorąc pod uwagę jej historyczny bilans w Paryżu i cztery tytuły w latach 2020, 2022, 2023 i 2024?

Iga może wygrać cały turniej. Jest tenisistką, która potrafi pokonać każdą rywalkę. Na pewno da z siebie wszystko i zostawi serce na korcie. Jeżeli będzie u niej takie zaangażowanie, wytrwałość, cierpliwość i radość z gry jak w Rzymie, to jestem spokojny o dobry wynik. Ale nawet jeśli nie zdoła nawiązać teraz do jej największych sukcesów na kortach w stolicy Francji, to ważne jest, że idzie w dobrą stronę.

Być może Świątek potrzebowała jakiegoś chwilowego kryzysu, wahania formy, by móc się rozwinąć wewnętrznie?

Na pewno trzeba było coś pokombinować, zmienić. Jest takie powiedzenie, że im spadniemy z wyższego konia, tym bardziej boli. Z trudnych lekcji trzeba wyciągnąć wnioski, tro-

chę się przegrupować i wrócić silniejszym. Nie zapominajmy, że to wciąż jedna z najlepszych tenisistek świata, która cały czas jest na szczycie. Cieszy mnie, że odnajduje w sobie na nowo takie dziecko i cieszy się grą.

Niedawno Świątek rozpoczęła współpracę w hiszpańskim trenerem Francisco Roigiem. Pod jego wodzą rozwinię się jeszcze bardziej?

Ten okres współpracy jest naprawdę bardzo krótki, a już widzimy realne korzyści. Iga za chwilę może próbować jeszcze częściej podchodzić do siatki. Widzę, że wraca do krótkiego ruchu przy serwisie. Jest coraz bardziej intensywna w ataku, naciśka na rywalki, tak jak kiedyś robił to Rafael Nadal.

Świątek niebawem może nas czymś zaskoczyć, jeśli chodzi o jej repertuar na korcie?

Tak podejrzewam. Gdy była nastolatką, wpadała na różne pomysły, które na pierwszy rzut oka mogły się wydawać nawet głupie, a potem się okazało, że były genialne. To jest właśnie jej talent i taka myśl, jak kreować swój tenis. Myślę, że trener zostawi jej trochę elastyczności w tym względzie. Iga miała zawsze świetne skróty, to potem trochę zgąsło, ale znowu wraca. I będzie jeszcze lepiej, gdy będzie miała wolną i spokojną głowę.

Wiele dyskusji wciąż przewija się wokół współpracy z Iga jej psycholog Daria Abramowicz. Jakie ma pan zdanie na ten temat?

Nie wiemy, gdzie dziś byłaby Iga, gdyby nie pani Daria Abramowicz. Skoro wciąż jest przy Idzie, to znaczy, że jest dla niej ważna, daje jej potrzebne wsparcie, jest ostoją. Pani Daria nie opowiada na zewnątrz na czym polega jej praca z Iga, nad czym się skupiają. Iga jest bardzo młoda, bardzo dużo już osiągnęła i ma na sobie bardzo duże obciążenia. Tylko niewiele osób z jej najbliższego otoczenia wie jak to naprawdę wygląda.

W ostatnich meczach nie obserwowaliśmy już w boksie Świątek tak mocno gestykulującej psycholog. Możliwe zatem, że nowe porządki w tym zakresie wprowadził trener Roig?

Jeżeli Idzie się układa, gra dobrze, jest spokojna, to po co ingerować? Wtedy należy tylko dać jakiś bodziec, przekazać, że idziesz w dobrym kierunku, dobrze myślisz. Ale gdy pani Daria widziała, że Iga była zagubiona, to być może był taki pomysł, aby bodźcować ją inaczej, mocniej. Znają się bardzo dobrze i pani Abramowicz wie, jak reagować, a może rzeczywiście do jakiegoś rozmowy i ustaleń też doszło, ale tego nie wiemy.

Puchar Tymbark 2026. Były wielkie emocje, niespodzianki i efektowne bramki



Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W dniach 18-19 maja na boiskach przy ulicy Prostej w Kielcach rozegrano finały wojewódzkie XXVI edycji Pucharu Tymbark.

Były ogromne emocje, niespodzianki, bramki z gatunku tych - stadiony świata i wielka radość zwycięzców, którzy awansowali do finału ogólnopolskiego w Warszawie.

W poniedziałek do rywalizacji stanęły dziewczynki w kategoriach U-8 i U-12 oraz chłopcy w kategorii U-12. Najlepsze drużyny w kategoriach U-12 dziewczynki i U-12 chłopców wywalczyły awans do finału ogólnopolskiego w Warszawie.

Bardzo dobre wspomnienia z tego Pucharu Tymbark będzie też miał trener Łukasz Maj z Po-

łańca. - Finał był bardzo emocjonujący, było wsparcie ze strony kibiców. Mecz wyrównany, na styku, ale udało się zdobyć trzy bramki, co dało nam końcowy sukces - powiedział Łukasz Maj, trener zespołu Aktywne Juniorki Czarne Połaniec, który wygrał kategorię U-8.

Wyniki pierwszego dnia Pucharu Tymbark

U-8 dziewczynki. 1. Aktywne Juniorki Czarne Połaniec, 2. Gmina Brody Girls Team, 3. Szczygiełki, 4. ZPO Chlevice. Nagrody indywidualne: najlepsza bramkarka: Karolina Szewczyk (Gmina Brody Girls Team); najlepsza zawodniczka: Hanna Lipka (Aktywne Juniorki Czarne Połaniec); najlepsza strzelczyni: Maja Majka (ZPO Chlevice).

U-12 dziewczynki. 1. ZPO Klimontów, 2. SP Mirzec, 3. PSP



Zwycięzcy w kategorii U-10 - Gwiazdeczki Kostomłoty i Asy ze szkoły numer 32 w Kielcach

3 Busko, 4. Trójka Jędrzejów. Nagrody indywidualne: najlepsza bramkarka: Wiktoria Duda (PSP 3 Busko), najlepsza zawodniczka: Patrycja Kowalczyk (ZPO Klimontów), najlepsza strzelczyni: Kornelia Nowak (SP Mirzec).

U-12 chłopcy. 1. Piąteczka Jędrzejów, 2. SP Piekoszów, 3. PSP 5 Ostrowiec Świętokrzyski, 4. PSP 2 Staszów. Nagrody indywidualne: najlepszy bramkarz: Antoni Stępniewski (SP Piekoszów), najlepszy zawodnik: Grzegorz Siechowicz (Piąteczka

Jędrzejów), najlepszy strzelec: Igor Kita (Jędrzyna Włoszczowa).

We wtorek, 19 maja, do rywalizacji przystąpili chłopcy w kategorii U-8 oraz dziewczynki i chłopcy w kategorii U-10. Były ogromne emocje, niespodzianki i efektowne gole.

Najlepsze drużyny w kategoriach U-10 dziewczynki oraz U-10 chłopców wywalczyły awans do finału ogólnopolskiego w Warszawie.

Niezwykłą dramaturgię miał finał w kategorii U-10 chłopców. Zespół ze Szkoły Podstawowej

32 w Kielcach przegrywał już 1:3, ale walczył z ogromną determinacją i dzięki wspaniałej końcówce odwrócił losy spotkania. Bramkę na 3:3 z gatunku tych - stadiony świata zdobył Jakub Makuch, który popisał się pięknym strzałem w okienko. Świetnie w tym spotkaniu zagrał Jakub Ozga, który strzelił trzy gole.

Wyniki drugiego dnia Pucharu Tymbark

U-8 chłopcy. 1. KONAR TEAM, 2. SP13 TRZYNASTKA, 3. The best of Bilcza 2, 4. Orły Naza-

retu. Nagrody indywidualne: najlepszy bramkarz: Stanisław Badylak (The best of Bilcza 2), najlepszy zawodnik: Antoni Świerczyński (SP13 TRZYNASTKA), najlepszy strzelec: Tymon Pawełczak (KONAR TEAM).

U-10 dziewczęta. 1. Gwiazdeczki Kostomłoty, 2. AP PSP Klimontów, 3. Żółto-czarni Konieczno, 4. Piąteczka Skarżysko-Kamienna. Nagrody indywidualne: najlepsza bramkarka: Antonina Nowakowska (AP PSP Klimontów), najlepsza zawodniczka: Zuzanna Sobczyk (Gwiazdeczki Kostomłoty), najlepsza strzelczyni: Laura Łysagórska (Piąteczka Skarżysko-Kamienna).

U-10 chłopcy. 1. ASY Z SP 32, 2. SP Mirzec, 3. Na luzie PSP Rytwiany, 4. SSP 1 Suchedniów. Nagrody indywidualne: najlepszy bramkarz: Marcel Wójcik (Na luzie PSP Rytwiany), najlepszy zawodnik: Jakub Ozga (ASY Z SP 32), najlepszy strzelec: Olaf Szyszka (SP Mirzec).

Sponsorem generalnym rozgrywek jest marka Tymbark. XXVI edycja Pucharu Tymbark jest współfinansowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. W skład Komitetu Honorowego turnieju wchodzi: Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji oraz Minister Zdrowia.

SPORT

www.sportowy24.pl

Medale ZKS Champions Academy Bodzentyn i ULKS Guliwer Kielce

Wojciech Stoliczki
wojciech.stoliczki@polskapress.pl

SUMO. W sobotę, 16 maja, Hala Sportowa przy ulicy Krakowskiej w Kielcach wypełniła się zawodnikami, trenerami i kibicami podczas Pucharu Polski w sumo.

W zawodach kadetek i kadetów, młodziczek, młodzików oraz dzieci rywalizowało ponad 800 osób z całej Polski. Pojedynkom towarzyszyły wielkie emocje, a trybuny przez cały dzień żywo dopingowały uczestników. Po medale sięgali zawodnicy dwóch naszych klubów: ZKS Champions Academy Bodzentyn i ULKS Guliwer Kielce.

Na matach rywalizowały dzieci, młodziczki, młodzicy, kadetki oraz kadeci. Pojedynki były bardzo dynamiczne i często kończyły się błyskawicznymi akcjami. Nie brakowało również wyrównanych starć, które dostarczały dużych emocji.

Trybuny przez cały dzień pozostawały pełne. Bliscy zawodników, trenerzy i klubowi koledzy głośno dopingowali uczestników podczas kolejnych walk. Każde zwycięstwo wywoływało radość zarówno wśród zawodników, jak i osób wspierających ich z trybun.

Oto świętokrzyscy medaliści w Pucharze Polski w sumo.

Krystian Kasprzyk - ULKS Guliwer Kielce, młodzik, srebrny medal, kategoria wa-

gowa do 60 kilogramów; srebrny medal, kategoria wagowa do 67 kilogramów.

Grzegorz Perczak - ZKS Champions Academy Bodzentyn, młodzik, srebrny medal, kategoria wagowa do 75 kilogramów; brązowy medal, kategoria wagowa do 85 kilogramów.

Stanisław Staszewski - ZKS Champions Academy Bodzentyn, młodzik, brązowy medal, kategoria wagowa do 75 kilogramów.

Alan Zimoch - ULKS Guliwer Kielce, młodzik, brązowy medal, kategoria wagowa +85 kilogramów; złoty medal w kategorii open.

Aleksander Płaczkowski - ZKS Champions Academy Bodzentyn, kadet, złoty medal, kategoria wagowa do 70 kilogramów; brązowy medal, kategoria do 80 kilogramów.

- Już po raz dziesiąty, Uczniowski Ludowy Klub Sportowy Guliwer Kielce organizuje Puchar Polski kadetek i kadetów, młodziczek i młodzików oraz dzieci w sumo. W tym roku przyjechało ponad 800 osób zawodników i zawodniczek z ponad 50 klubów z całej Polski. Te zawody, czyli Puchar Polski są eliminacją do Mistrzostw Europy, które odbędą się w tym roku, pod koniec sierpnia w Budapeszcie, na Węgrzech - mówi Karol Kucharczyk, organizator wydarzenia oraz założyciel Uczniowski Ludowy Klub Sportowy Guliwer Kielce. ©©



W zawodach kadetek i kadetów, młodziczek, młodzików oraz dzieci rywalizowało ponad 800 osób z całej Polski

PIŁKA NOŻNA

Kurs trenerski UEFA C. W miniony weekend w siedzibie Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej w Kielcach odbyły się zajęcia teoretyczne i praktyczne kursu trenerskiego UEFA C. Zajęcia poprowadzili trenerzy edukatorzy - doktor Marcin Gawron i Michał Gębura, były reprezentant Polski i mistrz Polski w barwach poznańskiego Lecha.

dor



FOT. SZPN

PIŁKA NOŻNA

Final Pucharu Polski 27 maja na Exbud Arenie
W finale Chemar Rurociągi Pucharu Polski zagrają Korona II Kielce i Arka Pawłów. Mecz w środę, 27 maja, o 18.30 na Exbud Arenie.

dor

Korona czeka na Cracovię. Kostas powołany do kadry

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Kostas Sotiriou z Korony Kielce został powołany do reprezentacji Cypru na mecze towarzyskie, a jego klubowy kolega Władimir Nikołow do kadry Bułgarii.

Kostas Sotiriou ma udaną rundę wiosenną. Jeśli dostawał szansę występu od trenera Jacka Zielińskiego, to był pewnym punktem defensywy. Jego dobre występy zostały docenione przez selekcjonera reprezentacji Cypru. Środkowy obrońca Korony otrzymał powołanie do drużyny narodowej swojego kraju na a towarzyskie mecze ze Słowenią (4 czerwca) i Liechtensteinem (7 czerwca).

29-letni Sotiriou na koncie ma dziesięć występów w reprezentacji Cypru. Kontrakt z Koroną ma ważny do 30 czerwca tego roku. Przez branżowy portal Transfermarkt jest wyceniany na 650 tysięcy euro.

Powołanie do swojej drużyny narodowej otrzymał też Bułgar Władimir Nikołow, napastnik Korony, tym razem na towarzyskie mecze z Czarnogórą (1 czerwca) i Mołdawią (5 czerwca).

Na koncie ma jedenaście występów w reprezentacji Bułgarii, w których zdobył trzy bramki. Kontrakt z Koroną ma ważny do 30 czerwca 2028 roku. Przez portal Transfer-



FOT. LUKASZ RYSIAK

Kostas Sotiriou z Korony Kielce został powołany do reprezentacji Cypru na mecze ze Słowenią i Liechtensteinem. Zaowocowała dobra gra w zespole żółto-czerwonych

markt jest wyceniany na 350 tysięcy euro.

Piłkarze Korony Kielce przygotowują się do meczu ostatniej kolejki PKO BP Ekstraklasy. Na wyjeździe zagrają z Cracovią, byłym klubem trenera Jacka Zielińskiego. Pojedynkę odbędzie się w sobotę, 23 maja. Początek o 17.30. Jest on bardzo ważny dla gospodarzy, którzy nie są jeszcze pewni utrzymania. Do zrealizowania tego celu brakuje im jednego punktu. „Pasy” mają więc wszystko w swoich rękach - jeśli wygrają bądź zremisują na pewno utrzymają się na najwyższym szczeblu rozgrywek, bez względu na to, co wydarzy się w innych meczach.

Zagrożone spadkiem z Ekstraklasy są cztery zespoły, tabela wygląda tak: 13. Piast Gliwice 41 punktów, 14. Cracovia 41, 15. Widzew Łódź 39, 16. Lechia Gdańsk 38. Bruk-Bet Termalica Nieciecza (31) i Arka Gdynia (36) opuściły już szeregi najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce. W ostatniej kolejce - sobota, godz. 17.30 - Cracovia gra z Koroną Kielce, Widzew z Piastem, a Bruk-Bet z Lechią.

Korona walczy natomiast o jak najwyższe miejsce w tabeli. Obecnie jest dwunasta z dorobkiem 42 punktów.

W spotkaniu w Krakowie nie zagra Wiktor Długosz, który w konfrontacji z Rakowem Częstochowa doznał urazu kolana

i było wiadomo, że do końca sezonu jest wykluczony z gry. Po pauzie za kartki wraca Bartłomiej Smolarczyk.

Korona czyni już pierwsze kroki pod kątem kadry na kolejny sezon. Wkrótce mają zostać przedłużone kontrakty z dwoma środkowymi pomocnikami - Hiszpanem Nono i Belgiem Martinem Remacle'm.

Trwają też rozmowy w sprawie ściągnięcia nowego dyrektora sportowego. Największe szanse wydaje się mieć Paweł Golański, który pełnił już tę funkcję w Koronie, był także piłkarzem kieleckiej drużyny. Ostatnio pracował w Motorze Lublin.

©©

Kawa z graczami Industrii, a w niedzielę Płock

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Zawodnicy Industrii Kielce będą gośćmi na stoisku MOL Group podczas trwających od wtorku do piątku targów Plastopol, które odbywają się w Targach Kielce.

Jednym z wystawców na targach będzie MOL Group Chemicals, czyli jeden z czołowych producentów petrochemicznych w Europie Środkowej. Firma ta należy do grupy MOL, jednego z ze sponsorów strate-

gicznych Industrii Kielce. Dlatego na stoisku MOL Group Chemicals będą obecni piłkarze ręczni naszego zespołu. Spotkać ich będzie można w czwartek 21 maja. Najpierw od godziny 13 Jorge Maqueda, Alex Dujšebajew oraz Michał Olejniczak będą częstować gości kawą, ale też będą do dyspozycji gości targowych oraz kibiców, by przy kawie porozmawiać na temat piłki ręcznej. Zawodnicy będą dostępni na stoisku firmy w hali numer 5.

O godzinie 14 odbędzie się dyskusja o piłce ręcznej z Arka-

duszem Morytą oraz Szymonem Sičką. To będzie znakomita okazja do poznania zdania obu zawodników na różne kwestie związane z handballem, ze sportem zawodowym oraz możliwość rozmowy z reprezentantami Polski, którzy przed kilkoma dniami zapewnili biało-czerwonym udział w przyszłorocznych mistrzostwach świata. Dyskusja odbędzie się w sali konferencyjnej nr 502 w hali nr 5.

Industria Kielce stanie przed szansą zdobycia 21. mistrzostwa Polski w historii, Naf-

ciarze zaś powalczą o dziesiąty taki tytuł. Niespełna miesiąc temu obie ekipy spotkały się w półfinale Pucharu Polski, który wygrała Wisła, więc kibice żółto-biało-niebieskich wierzą, że ich ulubieńcy zrobią wszystko, by zmasać tamtą plamę i zrewanżować się za tamtą porażkę.

Pierwszy mecz w Płocku odbędzie się w niedzielę 24 maja o godzinie 12.30. Rewanż tydzień później w Hali Legionów. Kielecki zespół poprowadzi trener Krzysztof Lijewski.

©©